



DZIENNIK POLSKI

Ordynacja czeka — listy krążą

Lech Wałęsa żąda zmian, Mikołaj Kozakiewicz prosi o konkretne decyzje prezydenta, Andrzej Stelmachowski gotów do współpracy z Belwederem

Prezydent Lech Wałęsa zarzucił wczoraj Sejmowi „odmowę współpracy w tak fundamentalnie ważnej dla Polski sprawie” jaką jest ordynacja wyborcza.

W odpowiedzi na ten list marszałek Kozakiewicz ponownie zwrócił się do prezydenta o podpisanie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w ich obecnym kształcie.

„na normę” — napisał marszałek. Mikołaj Kozakiewicz zwrócił się do prezydenta o podjęcie ostatecznej i jednoznacznej decyzji czy odmawia podpisania ustawy.

W sali obrad

O mieszkaniach i o układzie

Przez cały piątek „na zapleczu” sejmowego posiedzenia (a także obrad Senatu) dominowała sprawa wymiany listów między prezydentem i marszałkami.

Sejm powołał komisję nadzwyczajną do rozpatrzenia niektórych inicjatyw ustawodawczych (chodzi o ustawy gospodarcze).

Na sali obrad kontynuowano debatę mieszkaniową, po której związane z mieszkaniem projekty ustaw skierowano do komisji sejmowych.

W radiu zabrakło armat (Inf. wł.) Jedynym powodem braku w czwartek transmisji debaty sejmowej w I programie Polskiego Radia, były pozajawne łąca i stanowiska.

78. Sesja Międzynarodowej Organizacji Pracy

Jak chronić pracowników niewypłacalnych firm?

(Inf. wł.) Pracownicy Matry i Bolidu, a także wszystkich firm, którym grozi upadek z uwagi śledzić będą przebieg 78. sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Dyrektor Departamentu Pracy, Eugenia Gienieccko, poinformowała nas, że nie należy przedwcześnie wiązać nadziei z tą konwencją.

„Peace Run” opuścił Polskę

(INF. WŁ.) Granice państwa polskiego na Łysej Polanie w Tatrach przekroczył wczoraj w południe — Peace Run, czyli światowy bieg pokoju, który od 1 czerwca br. po przekroczeniu granicy ze Związkiem Radzieckim w Terespolu przemierzał trasę prowadzącą przez nasz kraj.

Po przebiegnięciu tras w Czechach-Słowacji, na Węgrzech i w Austrii nastąpi spotkanie w dniu 23 czerwca br. w Wiedniu, do którego przybędzie 29 drużyn europejskich.

Przebieg zakończy się w Nowym Jorku, skąd wystartował w kwietniu. Końcowa uroczystość odbędzie się 7 sierpnia br.

Dobiegły końca obrady Sympozjum KBWE w Krakowie

Kraków miastem cudów?

(Inf. wł.) Cztery dni i noc trwały prace nad dokumentem końcowym krakowskiego Sympozjum KBWE. Niemal do końca zmieniano jego treść.

kumentu końcowego jest jasny, pełny, zwięzły i precyzyjny. Pan Wagner wyraził się w kuluarach, iż Kraków okazał się miastem cudów.

Luksemburga podkreślił, iż stało się tak dzięki Grupie Przyjaciół Krakowa.

Jean Wagner powiedział, iż zdaniem delegatów, krakowskie Sympozjum zakończyło się sukcesem.

Oto jak oceniają Sympozjum członkowie polskiej delegacji.

Marek Rostworowski, minister kultury i sztuki: — Został podpisany dokument, który zawiera bardzo wiele ważnych postulatów.

Myszę, że należy się spodziewać, iż podobnie do rezultatów Aktu Końcowego z Helsinek, Żądania, które nie są prawem, staną się tym prawem.

Papież do wiernych we Włocławku

Od dawna jesteśmy w Europie

Wczoraj rano Jan Paweł II podczas mszy na lotnisku w Kruszynie pod Włocławkiem, odchodząc po raz kolejny od przygotowanego wcześniej tekstu homilii, stwierdził że Polska nie musi wchodzić do Europy, bo w niej jest.

Papież stwierdził: „nie musimy do niej wchodzić bośmy ją tworzyli, tworzyliśmy ją z większym trudem aniżeli ci, którzy sobie przypisują, lub którym się przypisuje patent na europejskość”.

Wobec kilkuset tysięcy wiernych z diecezji włocławskiej, chełmińskiej i gnieźnieńskiej oraz pielgrzymów z wielu innych stron kraju Jan Paweł II zadał pytanie o kryterium przynależności do Europy.

Powołując się na wypowiedź pierwszego premiera III Rzeczypospolitej (Tadeusz Mazowiecki — 30.01.1990 r. Rada Europy Strasburg), iż „w jakiś sposób zawsze byliśmy i jesteśmy w Europie”

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Sankcje dla nieposłusznych

MOSKWA (Reuter). Przedstawiciele władz radzieckich i republikańskich spotkali się wczoraj, by opracować surowe sankcje gospodarcze wobec republik dążących do niezależności, które odmawiają wpłacenia odpowiednich sum do budżetu związkowego.

tego oraz o kompetencjach odrodzonego Związku Radzieckiego.

(Dokończenie na str. 2)

Zapowiedź strajku na Okęciu

Na nadzwyczajnym zebraniu Związku Zawodowego Kontrolerów Ruchu Lotniczego zapowiedziano strajk generalny od godziny 7 rano w dniu 10 czerwca. Kontrolerzy nie zapewnią obsługi przestrzeni powietrznej nad Warszawą, co w praktyce oznacza unieruchomienie lotniska na Okęciu.

Zamiast zysków przyniosły straty

Obligacje na przemiał

(Inf. wł.) Obligacje państwowe o nominalach 200 tys. zł, 400 tys. zł, 1 mln zł i 5 mln zł, które miały umożliwić rządowi ściąganie od obywateli w formie pożyczki 5 bln zł, prawie w całości pójdą na przemiał.

tych obligacji na rynku pierwotnym, tzn. w bankach” — powiedział nam dyrektor Departamentu Polityki Finansowej i Analiz w Ministerstwie Finansów, Andrzej Kołodkowsk.

Obecnie nie można jeszcze określić jakie były koszty papieru, druku i kampanii promującej obligacje. Prawdopodobnie jednak straty, jakie rząd poniesie z tytułu 20 proc. bonifikaty stosowanej przy zaplacie obligacji (Dokończenie na str. 8)

Związek Radziecki, który stoi w obliczu kryzysu budżetowego, zapowiedział, że wstrzymanie funduszy republikańskich może doprowadzić w 1991 r. do deficytu budżetowego w wysokości 120 mld rubli (205 mld dolarów zgodnie ze sztucznie utworzonym oficjalnym kursem), zamiast — jak planowano — 30 mld rubli (51 mld dolarów). Wiceministrowie przybyli do Moskwy zgodnie z porozumieniem podpisanym w kwietniu przez prezydenta Michaiła Gorbaczowa i przywódców 9 republik o podjęciu wspólnej akcji zwalczania kryzysu ekonomicznego oraz o kompetencjach odrodzonego Związku Radzieckiego.

Corvetta, śmigłowcem lub balonem

Prywatne latanie

(Obsl. wł.) Wiele szumu było kiedy niedawno El-Gaz uruchomił swą prywatną linię lotniczą. Tymczasem prywatnych samolotów lata po naszym niebie znacznie więcej. Zgodnie z prawem

lotniczym każdy obywatel może być właścicielem samolotu.

Rejestr Statków Powietrznych, który prowadzi ewidencję wszystkich samolotów cywilnych, ma zarejestrowanych 41 samolotów prywatnych. Przeważają małe samoloty sportowe, takie jak na przykład Koliber (15 szt.). Dużo jest też czteroosobowych Wilg (12 szt.). W prywatnych rękach są trzy dwunastoosobowe AN-2. Najbardziej luksusowa jest chyba czechosłowacka Morawa. Dwusilnikowa „powietrzna taksówka” może zabrać na swój pokład 5 osób. Najstarsze są CSS-13 (tzw. „kukuruznik” i poczciwy Piper Club. Właściciel Pipera Antoni Zukowski zarejestrował swój samolot w 1960 roku i jest najstarszym posiadaczem samolotu w naszym kraju. Dwóch panów, Jerzy Lewandowski i Ryszard Wilanowicz, posiada po dwa samoloty.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 8)

Niebezpieczna prawda

Mirosław Ikonowicz pisze z Rzymu

Nazajutrz po demencji Sofii, Moskwy i Waszyngtonu oraz samego Karadżowa na temat zapisu magnetofonowego, ujawniającego rzekomo kulisy zamachu na papieża, zbliżony do Chrześcijańskiej Demokracji „Il Tempo” zamieścił na pierwszej stronie komentarz, zatytułowany „Niebezpieczna prawda o tych strzałach z pistoletu”, w którym wyraża głęboki sceptycyzm co do tego, czy prawda o spisku

na życie Jana Pawła II ujrzy kiedykolwiek światło dzienne. „Żaden rozsądny człowiek nigdy nie oczekiwał, że dochodzenia sądowe w sprawie zamachu na papieża w dniu 13 maja 1981 r. ujawnią prawdę. Również teraz nie można oczekiwać, że prokurator Antonio Marini zdoła pójść bułgarskim śladem w 10 lat później, po znamienym uniewinnieniu z braku dowodów winy. Istnieją prawdy oczywi-

ste, którym nie można spojrzeć w twarz, a tym bardziej nie zdoła spojrzeć im w twarz sędzia”.

„Świat — pisze „Il Tempo” — wcale nie chce znać prawdy o tych strzałach z pistoletu. Lepiej schować głowę w piasek, niż uznać oczywistość i ogłosić odpowiedzialność sowieckich tajnych służb. Lepszy był każdy (Dokończenie na str. 2)



to sprzęt audio-video najwyższej światowej klasy, który zna każdy!!!

TELEWIZORY od 14" do 28" • MAGNETOWIDY • RADIO-MAGNETOFONY • RADIOMAGNETOFONY przenośne z compact dyskiem • WIEŻE RADIOWE • WALKMANY • KASETY AUDIO I VIDEO oraz w szerokiej asortymencie inny sprzęt audio, jak również zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego firmy PHILIPS

GWARANCJA 1 rok w sieci serwisu na terenie całej Polski. Sprzedaż przy serwisie Philipsa — firma „ASTEL”, Kraków, ul. Bałuckiego 9, tel. 66-09-99, w godz. 9-18

firma „ASTEL” serwis Philipsa poleca również: — montaż dekodów telegazety do OTVC Philips, Panasonic, Shneider, Uher, Royal — montaż dekodów PAL i transkodów secam — fonii podwójnej 5,5/6,5 Mhz w magnetowidach i OTV

Przy zakupie sprzętu audio do 1.000.000 zł — w okresie przedwzrostnym udzielamy specjalnego rabatu!!!

Na marginesie DNIA

CZY ZWICIEŻY?



Będzie miała 15 konkurentek w finałach konkursu Miss Polonia '91. Czy ma tremę? Pewnie pokona wszystkie, tak jak to zrobiła w Chicago, gdzie zwyciężyła w konkursie na Miss Polonii. Nazywa się Ivette Simone Horoszowski.

PRZEŻYŁA UPADEK Z ÓSMEGO PIĘTRA

Dwóch mężczyzn zdołało uratować 3-letnią dziewczynkę, która wypadła z okna ósmego piętra w Briansku — podał radzieckiej „Trud”. Dziewczynka nudała się w mieszkaniu. Nie mogąc otworzyć drzwi, otworzyła okno, aby popatrzeć na świat. Stała w oknie i wypadła, ale jeszcze uchwyliła się w ostatniej chwili parapetu. Zauważyli ją przechodzący ulicą mężczyźni. Wiedzieli, że dziecko lada moment spadnie. Zdażyli błyskawicznie z płaszczyk zrobić coś na kształt płachty ratunkowej, stosowanej przez strażaków. Wiosnowanej przez strażaków. Udało się i dziecko wyszło z wypadku bez szwanku. Później okazało się, gdy ustalono przy pomocy sąsiadów, w którym lokalu dziewczynka mieszka, że była pod opieką dziadka, który obudził się dopiero w momencie dobijania się do drzwi.

PSZCZOŁY-ZABÓJCZYNI

Oslawione afrykańskie pszczoły-zabójczynie, żyjące w dzikim stanie na kontynencie amerykańskim, zawędrowały już do Meksyku od czasu, gdy wyzwoliły się spod kontroli po przywiezieniu jednego roju do Brazylii. Prac na północ obecnie szaleją w Meksyku, a zagrożone są południowe rejony Stanów Zjednoczonych. Te wspomaganą finansowo Meksyk w walce z tymi groźnymi owadami, ale górą są jednak przybysze z kontynentu afrykańskiego. Według oficjalnych danych, tylko w okresie ostatnich 12 miesięcy pszczoły afrykańskie zakłują na śmierć 40 osób, a wiele innych uratowano w szpitalach. Ostatnio pszczoły dały pokaz siły w meksykańskim mieście Tampico, na wybrzeżu Zatoki Meksykańskiej. Mieszkańcy wykryli kilka rojów niemal w śródmieściu. Na pomoc wezwali straż pożarną. Gdy ta przyjechała i zaczęła szkować „broń chemiczną”, pszczoły pierwsze przypuściły atak. Strażacy zrezygnowali uwalniając trzech pokaszanych, którzy w stanie ciężkim znaleźli się w szpitalu. Wiele rodzin w pośpiechu przeniosło się do znajomych, gdzie pszczoły jeszcze nie dotarły.

CO DRUGI NASTOLATEK W USA PIJE ALKOHOL

Dokument opublikowany przez Ministerstwo Zdrowia USA wskazuje, że co drugi młody Amerykanin w wieku 13—18 lat pije alkohol. Wyniki sondaży przeprowadzonego wśród 956 licealistów i studentów college'ów ogłosiła w Waszyngtonie wysokiej rangi przedstawicielka służby zdrowia Antonia Novello. Okazuje się, że 40 proc. spośród 10,6 mln pijących alkohol młodych Amerykanów, czyni to z powodu przygnębienia, 25 proc. z nudy i 25 proc. by „przeżyć rozkosz”.

Redaktor wydania: MARIAN NOWY
Redaktor dezeszowy: JERZY CZUBA
Redaktor techniczny: JANUSZ LAPPE
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Ordynacja czeka — listy krążą

(Dokończenie ze str. 1)

W czwartek prezydent jako wyjście z trudnej sytuacji proponował podjęcie ściśle współpracy między obydwoma Izbami parlamentu i jego urzędem w sprawie bardzo szybkiego przygotowania i uchwalenia nowej ordynacji. Marszałek Kozakiewicz odpowiedział na to, że stworzenie nowej ordynacji przez Sejm i Senat graniczy z niemożliwością. Prezydent może zwrócić ordynację Sejmowi w trybie art. 27 ust. 5 Konstytucji. Przepis ten stanowi, że prezydent może od-

mówić podpisania ustawy i z u-motywowanym wnioskiem w ciągu miesiąca przekazać Sejmowi do ponownego rozpatrzenia. O ile Sejm ponownie uchwali ustawę — większością co najmniej 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów — prezydent podpisuje ją i zarządza niezwłocznie jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw.

Ustawa miała wejść w życie 15 czerwca. Następnego posiedzenia Sejmu, na którym może dojść do jakichś rozstrzygnięć zapowiedziane jest na 13—14 czerwca.

W liście, który przesyłany został wczoraj do prezydenta RP marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski informuje, w odpowiedzi na list prezydenta z 26 bm., że Izba z całą powagą rozważa odmowę podpisania ustawy ordynacyjnej do Sejmu i jej konstytucyjne skutki.

Mało kategorię formę — pisze marszałek Senatu — traktujemy jedynie jako gest kurtuazji wobec parlamentu, rozumiemy wobec zawartej w końcowej części pisma propozycji współdziałania zmierzającego do przygotowania udoskonalonej wersji ordynacji wyborczej do Sejmu.

A. Stelmachowski informuje, że „Senat jest gotów rozpoznać sprawę w trybie przyspieszonym każdego czasu, jeżeli tylko Sejm przedstawi projekt zmian ustawowych”.

Między Zachodem a ZSRR

Premier Jan Krzysztof Bielecki wskazał na konieczność współpracy regionalnej Polski, Czech-Słowacji i Węgier i możliwość powiązania zachodniej pomocy dla tych krajów z poparciem reform w ZSRR przez użycie jej do odrodzenia tradycyjnych powiązań handlowych Europy wschodniej z ZSRR. Referat ten wygłosił premier na międzynarodowej konferencji nt. pomocy Zachodu dla państw Europy wschodniej w Bardziejowie na Słowacji. W obradach — obok delegatów z Polski, Węgier i Czech-Słowacji — wziął udział wiceprezydent USA Dan Quayle. W rozmowach z premierem Słowacji Janem Czarnogurskim, J. K. Bielecki uzgodnił popieranie przygranicznej współpracy go-

spodarczej oraz otwarcie kolejowego przejścia granicznego w Czadcy. (PAP)

Jesteśmy w Europie

(Dokończenie ze str. 1)

ności do Europy. Czy ma to być wolność? „Jaka wolność?”. Czy np. wolność zabijania dzieci nie narodzonych? (...) Pragnę jako biskup Rzymu zaprotęstować przeciwko takiemu kwalifikowaniu Europy Zachodniej. Obrząda to wielki świat kultury chrześcijańskiej któryśmy współtworzyli, także za cenę naszych cierpień”.

Kanwę rozważań o kryterium europejskości stanowiło dziesięć przykazanie „nie pożądaj żony bliźniego twego”, z którego — jak wynika z papieskiej katechezy — płynie ostrzeżenie przed możliwością uwikłania społeczeństwa przez cywilizację „pożądania i użycia, która panoszą się wśród nas, korzystając z różnych środków przekazu i uwodzenia”.

Msza w Kruszynie odprawiana była przy ołtarzu nad którym wznosił się krzyż-pomnik Jerzego Popiełuszki, kapłana — męczennika. Krzyż ten umieszczony został — w siódmą rocznicę śmierci ks. Jerzego — przy niedostępnej od tego miejsca tamie na Wiśle, w miejscu, gdzie utopione zostało jego ciało. 17-metrowy krzyż poświęcony wczoraj przez Jana Pawła II wykonała załoga Zakładów Azotowych we Włocławku.

Papież przywołał w homilii postać kapłana-męczennika: „Kul-

turę europejską tworzyli męczennicy pierwszych trzech wieków, tworzyli ją męczennicy na wschód od nas w ostatnich dziesięcioleciach i u nas w ostatnich dziesięcioleciach. Tak, tworzył ją ksiądz Jerzy. On jest patronem naszej obecności w Europie za cenę ofiary z życia, tak jak Chrystus”.

Pełnym emocji głosem Papież mówił: „To przecież w tym stuleciu stworzono światopogląd, w imię którego człowiek może odbierać życie drugiemu człowiekowi, dlatego że należy do innej rasy (...) Ponieważ jest Żydem, Cyganem, Polakiem. Rasa panów i rasa niewolników... Potem znowu mit klasy. To wszystko to także dziedzictwo europejskie. Ale z tego mamy się wyzwalać”. Podczas mszy Jan Paweł II ukorował obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. „Podziękujmy również deszczowi, że dopiero dość późno zaczął padać” powiedział na zakończenie Papież do ludzi trzymających w rękach parasole.

Po mszy na lotnisku w Kruszynie Papież udał się na obiad i krótki odpoczynek do Pałacu Biskupiego. Kilka minut po godz. 14.00 Jan Paweł II przejechał papamobilem przez centrum miasta, żegnany przez mieszkańców i pielgrzymów. Papieski śmigłowiec odleciał z płyty miejscowego stadionu do Płocka.

W homilii wygłoszonej podczas mszy w Płocku Jan Paweł II przestrzegł Polaków przed nadużywaniem wolności.

Ojciec Święty po raz pierwszy w historii swych pielgrzymek do Polski odwiedził więzienie. Wśród płockich więźniów spędził 40 minut podtrzymując na duchu kilkuset odbywających tam karę recydywistów. „Jesteście skazani — powiedział — ale nie potępieni. Każdy z was może zostać przy pomocy bożej łaski — świętym”.

Skazani wręczyli Papieżowi dary — własnoręcznie wykonane: drewniany ołtarzyk, wyrzeźbione w drewnie szachy, słomkowy zegar oraz medal upamiętniający to spotkanie, wybitny w przywiezionych zakładach.

Wczorajem w katedrze płockiej, gdzie spoczywają prochy Bolesława Krzywoustego, Władysława Hermana oraz ksiądz mazowiecki Jan Paweł II odprawił nabożeństwo czerwcowe i dokonał oficjalnego zamknięcia 42 synodu diecezjalnego. (PAP)

Mediolan — Kraków

Kultura i ekonomia

(OBSŁ. WL.) Dwie krakowskie wystawy: „Bizuteria dawnych epok” w Muzeum Archeologicznym i „Z Mediolanu do Krakowa” w Bibliotece Jagiellońskiej — prezentowane są na nieodpłatnie udostępnionym sprzęcie ekspozycyjnym mediolańskiej firmy „Nolostand”. Wczoraj odbyła się konferencja prasowa z dwoma

panami z Mediolanu: Dario Milana reprezentował „Nolostand” a Pietro Merlino — Izbę Handlową Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa współdziałającą z krajami post-socjalistycznymi, w tym również z Polską.

Pietro Merlino przedstawił dziennikarcom program edukacji ekonomicznej proponowany przez mediolańską Izbę: wychodzący od badań mających określić potrzeby społeczne i odpowiadający im profil przemysłowo-handlowy. Wczoraj P. Merlino spotkał się z rektorem krakowskiej AE prof. Jerzym Pomorskim. Przedmiotem rozmowy było seminarium ukierunkowane na informację, ściśle współpracę uczelni ekonomicznych Mediolanu i Krakowa w zakresie marketingu. Padła również propozycja dotycząca wspólnej szkoły zarządzania.

Jak zwykle ostatnio — tak i na tej konferencji prasowej ekonomia zdominowała kulturę. Zdołaliśmy się jednak dowiedzieć, że sprzęt ekspozycyjny firmy Nolostand pozostanie w Polsce a wystawa „Bizuteria dawnych epok” prawdopodobnie w wrześniu pojedzie do Mediolanu, (an)

Solidarność „Orbisu” walczy

Protest zawieszony

(Inf. wl.) Zawieszenie akcji protestacyjnej orbisowskiej Solidarności trwa. Tym razem przesunięto termin akcji do 30 czerwca. Do tej pory KK Solidarności Pracowników Orbisu S.A. wywalczyła zwolnienie dwóch skompromitowanych w poprzednim okresie prezesów. Do załatwienia pozostaje regulacja trybu wyłaniania zarządu spółki a także sprawy placowe. Przypomnijmy, że niskie zarobki pracowników Orbisu są spowodowane błędnymi decyzjami kierownictwa w la-

tach poprzednich, których dziś, przy obowiązującym wszystkich popiuku, nie da się sensownie załatwić.

Przewodnicząca KK Solidarności Pracowników Orbisu S.A. Edyta Radtke uważa, że być może do końca czerwca ich postulaty zostaną spełnione. Po raz pierwszy bowiem Ministerstwo ds. Przekształceń wyraziło chęć prowadzenia rozmów z pracownikami Orbisu uznając słuszność ich żądań. (gral)



W zatoce niżowej

Polska jest w zatoce niżowej związanej z niżem znad Niemiec. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane wzrastające do dużego aż do wystąpienia przelotnych opadów deszczu i burz. Temperatura w dzień od 20 do 23 st., a w nocy od 6 do 10 st. W Tatrach od 7 st. w dzień do 3

w nocy. Wiatr słaby i umiarkowany. W Tatrach okresami dość silny, południowy skracający na wschodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami deszcz, miejscami burze. Temperatura w dzień od 15 do 18 st., a w nocy od 6 do 10 st. Od 9 do 13 czerwca zachmurzenie umiarkowane okresami duże, miejscami opady i burze. Temperatura maksymalna od 19 do 25 st., a minimalna od 6 do 12 st. Wiatr na ogół umiarkowany z kierunków zmieniających się. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

▲ ZARZĄD BANKU ŚWIATOWEGO zatwierdził wynegocjowaną w kwietniu pożyczkę dla Polski w wysokości 100 milionów dolarów na rozwój służb zatrudnienia i pomocy społecznej.

▲ STRAJK GENERALNY, który paraliżuje Albanię od 16 maja br. powinien zakończyć się dzisiaj według porozumienia zawartego w nocy z czwartku na płatek, między premierem Ylli Bufi a niezależnymi związkami zawodowymi.

▲ MINISTERSTWO FINANSÓW poinformowało, że przeciętny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych w czerwcu br. w stosunku do przeciętnego poziomu tych cen w maju szacowany jest na 5 proc.

▲ PREMIER IZRAELA Iochak Szamir odrzucił kompromisową propozycję warunków zwołania bliskowschodniej konferencji pokojowej. Premier nie godzi się na jakikolwiek udział ONZ na tym forum.

▲ W WIEKU 64 LAT ZMARŁ na raka w swojej rezydencji w Malibu k. Los Angeles Stan Getz — saksofonista jazzowy. Muzyk grający na saksofonie tenorowym występował w słynnych zespołach jazzowych, w tym z Dizzy Gillespie i Benny Goodmanem.

Sankcje dla nieposłusznych

(Dokończenie ze str. 1)

Przywódcy zaproponowali podzielenie republik na dwie grupy. Republiki, które pragną współistnieć w związku, będą „najbardziej uprzywilejowane”, podczas gdy pozostałe, dążące do niepodległości, będą traktowane jak obce państwa. Będą one płacić za dostawy w walucie zachodniej.

Republiki wypełniły przez pierwsze cztery miesiące br. mniej niż połowę swoich zobowiązań budżetowych. Litwa i Łotwa odmówiły wpłacenia swoich części. Republiki, które nie wypełniły swoich zobowiązań, zostaną pozbawione dostaw przydzielanych przez Kreml, w tym towarów importowanych, surowców oraz inwestycji centralnych.

Karmel obłożony interdyktem

Ordynariusz diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego abp. Ignacy Tokarczuk wycofał, w stosunku do tamtejszych ojców Karmelitów „władzę sprawowania świętych czynności (jurysdykcje) na terenie diecezji przemyskiej” — stwierdza wydany wczoraj komunikat kurii biskupiej w sprawie zamknięcia kościoła św. Teresy w tym mieście. Decyzja ta spotkała się z dezaprobatą wiernych, którzy w obronie oo. Karmelitów wystosowali list do Ojca Świętego.

Komunikat stwierdza też, że ordynariusz „z przykrością musiał zastosować wobec zakonników i czynnie zaangażowanych wiernych kanon 1373 kodeksu prawa kanonicznego, który brzmi: kto publicznie wzbudza niechęć lub nienawiść podwładnych względem Stolicy Apostolskiej lub ordynariusza z powodu jakiegos aktu władzy lub posługi kościelnej, albo prowokuje podwładnych do nieposłuszeństwa wobec nich, winien być ukarany interdyktem lub innymi sprawami interdyktami i karami”. (PAP)

Terlecki ukarany

Prezes ustępuje?

Mandatem w wysokości 200 000 zł za niezachowanie należytej ostrożności w kierowaniu pojazdem, ukarany został prezes Komitetu ds. Radia i Telewizji Marian Terlecki — poinformował podkomisarz Andrzej Poleszczuk z Wydziału Ruchu Drogowego Wojewódzkiej Komendy Policji w Sieradzu.

ciwko M. Terleckiemu wszczęto jedynie postępowanie mandatowe.

W niedzielę, 26 maja br., w miejscowości Rusiec (woj. sieradzkie), M. Terlecki, jadąc służbową „toyotą”, spowodował wypadek drogowy, w którego wyniku prowadzony przez niego samochód uległ zniszczeniu. W kilka dni później pojazd zabrali z komisariatu policji w Ruscu pracownicy Radiokomitetu.

Polska Agencja Prasowa podaje, iż według dobrze poinformowanych źródeł, w najbliższych dniach spodziewane jest odwołanie Mariana Terleckiego ze stanowiska prezesa Komitetu do Spraw Radia i Telewizji. Przewidywane są także „inne zmiany w kierownictwie RTV”.

Ponieważ w wyniku wypadku nie było ofiar w ludziach, prze-

Dyrektor Biura Prasowego Rządu Jacek Kozłowski oświadczył, że prezes Komitetu ds. Radia i Telewizji Marian Terlecki nie został odwołany — podobnie jak nikt z kierownictwa tej instytucji. „Nie ma nowych nominacji, nie wiem nic o zamiarach tego typu” — oświadczył. (PAP)

Niebezpieczna prawda

(Dokończenie ze str. 1)

wykreć niż tego rodzaju oskarżenie”.

„Gdy zbrodniarz może się u kryć za lasem nuklearnych pocisków, nie sposób nie zapewnić mu bezkarności” — dodaje dziennik. „Nieuznanie tego faktu oznaczałoby przeniesienie całej sprawy na stosunki międzynarodowe i dojsię do granicy, po przejściu której należałoby nazwać nieprzyjaciela wrogiem rodzaju ludzkiego. Od tego momentu odwołanie się do najbardziej nieludzkiej z wojen — do wojny nuklearnej, byłoby już do wyobrażenia, stałoby się możliwe. (...) W 10 lat później sytuacja nie jest w zasadzie odmienna. Szefer KGB Andropowa, który stał się dyktatorem ZSRR, już nie ma. Jest natomiast Gorbaczow, który był jego bliskim współpracownikiem i wyznaczonym następcą. Ale Gorbaczow zlikwidował imperium, którego KGB chciało bronić, nawet kosztem podjęć zbrodni przeciwko

polskiemu biskupowi, który został zwierzchnikiem chrześcijan. „Niedoszła ofiara z placu św. Piotra zostanie wkrótce powitana ze wszystkim honorami w Moskwie. Interes pokoju wymaga dziś, aby Zachód udzielił wszelkiej pomocy nowemu kursowi polityki radzieckiej. Tymczasem ogłoszenie prawdy o zamachu na papieża byłoby działaniem we wręcz przeciwnym kierunku. Dlatego uważamy, że nowe „rewelacje ze źródeł bulgarskich” dotyczące odpowiedzialności będą do wykorzystania bardziej przez historyków niż przez rzędy”.

W konkluzji „Il Tempo” stwierdza, że „tylko Sowieci mogą, jeśli będą chcieli, ogłosić prawdę o potwornej zbrodni. Ale uczynią to wówczas, kiedy — i jeśli — uznają to za stosowne, i o bardziej kierując się interesami wewnętrznej kuchni politycznej niż prawdy. Na Wschodzie i na Zachodzie, tam, gdzie w grę wchodzi polityka, sprawiedliwość musi ustąpić”.

W Zakopanem przy ul. Nowotarskiej 4 mieszkał swego czasu Henryk Sienkiewicz. Okoliczność ową doceniono odpowiednią pamiątkową tablicą. Obecnie pod adresem tym zameldowany jest pisarz niemniejszy — Ireneusz Olszewski, prywatny przedsiębiorca. Tyle, że pisarstwo jego to grube teki korespondencji urzędowej — wniosków, skarg, zażaleń, upomnień, prośb itd. itp.

Budynek, przy ul. Nowotarskiej 4 sławny jest też z tego, iż pomieścił się w nim pierwsze w Zakopanem spłukiwane wodą bieżącą ustępy. Ireneusz Olszewski jest natomiast od lat skutecznie spłukiwany przez wszelkiej maści urzędników państwowych, zarówno dawnej jak i obecnej ekipy.

Wielka — jak na warunki Zakopanego — inwestycja handlowo-usługowo-hotelarska i związane z nią perturbacje urzędowe, prawne i finansowe stały się powodem, iż nawet Telewizja Polska (program „Samorządność”) ogłosiła inaugurację właśnie pod Tatrami działalność Mafii Sycylijskiej. Z tym, że o ile przez 46 lat ustroju powszechnej szczyślności o mafijnosci oskarżano wszelkiej maści prywatniarzy, to tym razem mafiją nazwano Urząd Miasta Zakopanego i Gminy Tatrańskiej z burmistrzem Maciejem Krokowskim na czele. Czy właśnie po to zmienialiśmy ustrój?

Jak mawia Ireneusz Olszewski — Urząd Miasta nie jest w stanie inwestować bo nie ma pieniędzy, a nie ma pieniędzy bo nie pozwala inwestować tym, co je ma.

Zakopane od lat boryka się z problemami budżetowymi. Również dzisiaj stoi na skraju bankructwa — jak twierdzi burmistrz Krokowski. Dotąd radziło sobie jako tako, m. in. w oparciu o art. 44 Ustawy z dnia 12. 07. 1984 r. o planowaniu przestrzennym. Interesującą nas fragment — może nie, co przydatną, ale dla naszych rozważań arcyważny — brzmi następująco:

„Punkt 1: Wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji przedsiębiorstw i inwestycji organizacji spółdzielczych z wyjąt-

Przemysław Osuchowski

H A R A C Z

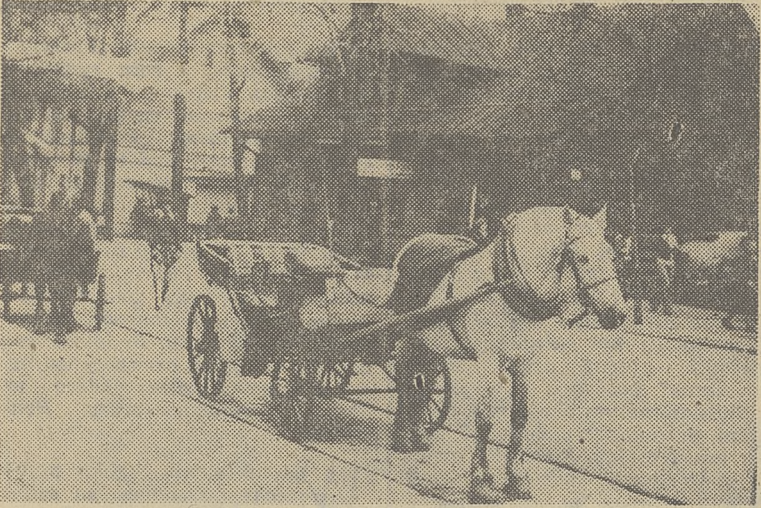
kiem inwestycji komunalnych (...) poprzedza umowa zawierana pomiędzy terenowym organem administracji państwowej o właściwości ogólnej odpowiedniego stopnia a inwestorem, w której określone są warunki jej realizacji. Umowa określa w szczególności wzajemne zobowiązania i świadczenia inwestora i terenowego organu administracji państwowej związanej z realizacją inwestycji i przyszłym funkcjonowaniem budowanego obiektu.

Punkt 2: Terenowe organy administracji państwowej o właściwości ogólnej odpowiedniego stop-

wczasowych, pensjonatów, hoteli, obiektów gastronomicznych. Oprócz pieniędzy (sporych) inwestorzy zobowiązywać się do świadczenia konkretnych usług na rzecz miasta lub „załatwiali” potrzebne materiały, półprodukty, maszyny, technologie. Kilka takich umów widziałem. Pieniądze często były wpłacane (zgodnie z umową) w ratach w terminie rocznym lub dłuższym. Burmistrz Krokowski potwierdza, że dopóki rzecz dotyczyła inwestorów państwowych, władze miasta nie miały „skrupułów” i ciągnęły z takiej umowy ile się dało. Ostatnio ponoć Urząd Wojewódzki

terowej wyremontował i wynajął 6 sklepów a ponieważ dysponował dodatkowo placem o powierzchni ponad 2,5 tys. m² postanowił zrealizować inwestycję swego życia. Ma to być kompleks, w którym znajdują się: 14 sklepów, 10 punktów usługowych i hotel z 14-toma 2-osobowymi pokojami. Obiekt o powierzchni co najmniej 1500 m². Olszewski przygotował odpowiednie dokumenty oraz projekt i 23 maja 1990 r. poprosił Wydział Urbanistyki o tzw. wskazania lokalizacyjne. Jednocześnie rozpoczął zakupy materiałów i zawarł umowę z firmami budowlanymi. Czynił to szybko gdyż na każdym kroku słyszał, że teraz już będzie po nowemu, czyli normalnie. Niestety po nowemu nie zaczęły jeszcze działać władze miasta. Miesiące płynęły, a mimo monitów „wskazania lokalizacyjne” nie było. Dodałmy, że prywatny plac Olszewskiego w zatwierdzonym planie zagospodarowania miasta i gminy przeznaczony jest właśnie pod inwestycje handlowo-usługowe. Również projekt architektoniczny — stylizowany — uzyskał wszelkie możliwe urzędowe poparcia.

Ponieważ cement wyjątkowo źle reaguje na częste pod Giewontem opady atmosferyczne nie chcąc tracić wydanych już pieniędzy, a nie mogąc się doczekać owego „wskazania”, we wrześniu Olszewski rozpoczął budowę, wylał ła wy fundamentowe. I Urząd obudził się 18 października wydając decyzję o wstrzymaniu budowy. Po kierowanych już do wojewody odwołaniach, 28 grudnia burmistrz Krokowski pisemnie prosił za zwłokę w wydaniu odpowiedniej decyzji. Ośmiem dni wcześniej Olszewski otrzymał wskazania lokalizacyjne. Lecz tylko najmniej mogłyby sędzić, że na tym sprawa się skończyła. Teraz bowiem gdy załatwiono „wskazania” rozpoczęły się boje o „decyzję lokalizacyjną”. I płynęły kolejne miesiące, a materiały budowlane leżały pod śniegiem. W sumie Ireneusz Olszewski szacuje swoje straty z tytułu zniszczonych materiałów, zerwanych umów z budowlancami, spadku wartości pieniądza na około 250 milionów złotych.



Fot. Wojciech Jarzębowski

pnia zawierają umowy, o której mowa w art. 1 również z innymi inwestorami o ile uzasadniają to rozmiar i charakter inwestycji”.

Jak łatwo się domyślić, reprezentujący władzę wykonawczą burmistrz Krokowski posiada „właściwości ogólne odpowiedniego stopnia” a prywatniarzy Olszewski swoim „rozmiarem i charakterem” kwalifikuje się do owej pełnej eufemizmów umowy. Jak dat w historii miasta i gminy nie zawarto nigdy takiej umowy między władzą a osobą prywatną. Zawsze strona były instytucje państwowe lub spółdzielcze, a ponieważ w Zakopanem, chodziło z reguły o budowę domów

przypomniał, a nawet upomniał Urząd Miasta i Gminy, że prawo dopuszcza i wręcz nakazuje stosowanie takich umów wobec inwestorów prywatnych.

Nową Ekonomiczną Polityką & la Polonaise w Zakopanem rozpoczęła właśnie od Ireneusza Olszewskiego. I wszystko byłoby zapewne w porządku gdyby nie to, że trafiono na człowieka upartego, a sprawa jest dodatkowo nie czysta, ponieważ z jej załatwieniem zwalkano ponad rok. Konkretnie, Olszewski przed ponad dwoma laty odzyskał zagrabiony przez państwo na przedmieściu lat 45. i 50. budynek — dodajmy, że kompletnie zdewastowany. W części par-

Wiśmie z 28 grudnia znalazł się fragment (podpisany przez burmistrza), iż wydane właśnie „wskazanie lokalizacyjne umożliwi (...) wydanie przedstawieniu prawidłowego projektu architektonicznego pozwolenia na budowę”. Lecz we „wskazaniu” uzależniono wydanie decyzji od podpisania umowy o wzajemnych świadczeniach... Od stycznia do kwietnia próbował Olszewski zawrzeć taką umowę lecz ciągle żaden z urzędników nie czuł się kompetentny. Przy okazji na Olszewskiego patrzono z obrzydzeniem, bo nie tak nie drażni każdego urzędnika świata jak uparty petent. Olszewski nie mogąc się od nikogo dowiedzieć jakiego będą świadczenia miasta na rzecz jego inwestycji, zaproponował świadczenia własne. A to: przekazanie za bardzo niskie, preferencyjne czynsze lokali dla apteki recepturowej (jakiej wówczas brakowało w mieście), oraz 6 lokali dla usług zanikających. Proponował naprawienie chodników w rejonie kompleksu oraz zatrudnienie przy swej inwestycji bezrobotnych, zarejestrowanych w Biurze Pracy. Zadeklarował, że z własnych pieniędzy i na prywatnym terenie urzędu (zbuduje) plac zabaw dla dzieci, minipark oraz parking samochodowy. Otrzymał nawet z urzędu (Wydział Komunikacji i Handlu) pisemną informację o braku w Zakopanem następujących usług: renowacja poduszek i kołder, naprawa zabawek mechanicznych, naprawa artykułów gumowych i z tworzyw sztucznych, naprawa rowerów, usługi farbiarskie, naprawa parasoli i wózków dziecięcych, ostrzenie noży i nożyczek. Podkreślono także niewystarczająca ilość usług szklarskich, introligatorskich, bieliźniarskich, szewskich, radiowo-telewizyjnych. Pismo kończyło się stwierdzeniem: „tutejszy Wydział w pełni popiera pana inicjatywę”. Pismo nosi datę 27 marca 1991 r.

Zupa wylała się miesiąc później, kiedy Olszewski otrzymał 4 egzemplarze umowy (uwaga!), zawartej w dniu 1991. 04.27 pomiędzy Panem Ireneuszem Olszewskim a Zarządem Gminy Tatrańskiej w Zakopanem celem

podpisania i realizacji. Umowa owa, w której stronami są burmistrz Maciej Krokowski oraz Ireneusz Olszewski uzależnia wydanie decyzji lokalizacyjnej dla kompleksu handlowo-usługowego od wpłacenia na konto Urzędu Miasta kwoty 200 milionów złotych. W całej umowie nie ma ani słowa o żadnych innych obustronnych świadczeniach.

Nawet burmistrz Krokowski w rozmowie z dziennikarzem używał słowa „haracz” i czuł się skrepowany całą sytuacją. Twierdził nawet, że Komisja Ekonomiki i Rozwoju proponowała sumę 250 milionów, ale Zarząd Gminy sumę tę łaskawie obniżył. Prywatnie pan burmistrz dodał, że jego zdaniem „jest to kwota za duza, lecz jest zobowiązany do wykonywania uchwał Zarządu Gminy”. Jeśli chodzi o handel i usługi, zdaniem burmistrza Krokowskiego, (a także co wynika z umowy zdanem Zarządu Gminy) obiektów takich jest w Zakopanem pod dostatkiem. Dlatego władze nie będą preferowały takiej inwestycji i nie widzą powodu aby z owych 200 milionów złotych zrezygnować.

Dodatki wydatek 200 milionów złotych po pierwsze rozkłada na łopatki kalkulacji jaką przyjęła Olszewski dla całego interesu, a po drugie — sposób sformułowania przedziwnej jednostronnej umowy, której nikt z Olszewskim nie negocjował, budził podejrzenie, iż w majestacie prawa wydanie urzędowej decyzji uzależniona jest od „korzyści majątkowej”, czyli po prostu łapówki. Nad problemem tym, na prośbę Olszewskiego, głosi się obecnie zakopiańska Prokuratura.

A całe miasto czeka. Do czasu rozstrzygnięcia tej bezprecedensowej sprawy zamrożeniu zapewne ulegną wszelkie prywatne inwestycje. W końcu ktoś może mieć ochotę na dobrowolne płacenie haraczu i godzenie się z „propozycjami” nie do odrzucenia” współczesnych Don Corelone.

Tymczasem Olszewski płaci podatek gruntowy w wysokości 14.800 zł, zamiast dziesiątków milionów złotych podatku z racji prowadzonej działalności gospodarczej. A podobno miasto i gmina potrzebują pieniędzy. Handel natomiast zamiast w eleganckich sklepach, kwitnie na bazarze gdzie króluje „turyści” zza wschodniej granicy.

Jak w sławnym rysunku Andrzeja Mleczki: Nowe idzie, stare jedzie.

W pięciotysięcznym Brzozowie nie wiedzą w końcu jakiej władzy potrzebują. Jaka byłaby najlepsza. Najmilsza sercu. Najsprawiedliwsza. Biedna czy bogata?

Ci, którzy optują za władzą biedną, z sentymentem wspominają byłego premiera Tadeusza Mazowieckiego. Rządził całątką Polską i mieszkanko dwupokojowe mu jakoś starczało. Nie żądał pałacu, a w kampanii prezydenckiej podróżował też pociągiem. I to chyba drugą klasą. Taki skromny był.

Najlepsza jest więc, powiada, władza skromna. Nierozważna pod względem konsumpcyjnym. Z jedną koszulą na grzbiecie i posłusznie wcinająca na śniadanie chlebek posmarowany krajową margaryną. Jak większość. Władza powinna być jak większość, a raczej taka jak większość. Wtedy ma poparcie większości. Czy syty zrozumiał kiedyś głodnego?

Nieprawda — twierdzi druga połowa Brzozowa. — Władza powinna być bogata i jak najbardziej syta. Wówczas sia na cudze nie porzywa, bo wszystko już ma. Wszystko prócz władzy oczywiście. Tylko tego potrzebuje. Tylko tego pożąda. Władzy jako ta-

Wiesław Ziobro

Burmistrz samoopiekuńczy

kiej. No i w porządku. Na zdrowie. Władza nie w pełni nasycona często jest władzą niesprawiedliwą. Bo uprawia prywatę. I na ten przykład zwolennicy bogactwa władzy podają swego burmistrza.

Zaiste, z powodu burmistrza wybuchł w miasteczku spór, która władza lepsza. Stało się to wówczas, kiedy Brzozowem wstrząsnęła wiadomość, że przedstawiciel najwyższych miejscowych władz, władz odnowionych na dodatek, coś z tej władzy pragnie mieć. Wstrząs był tym większy, gdyż wychodziło na to, że burmistrz chce budować swoją pomyślność kosztem innych.

W Brzozowie 70 rodzin złożyło podanie o przydział mieszkania komunalnego, w tym — jak to zwykle bywa — najroźniej nieszczęśliwcy. Siedemdziesiąt podań... jedno wolne mieszkanie. Ale, powiedzmy szczerze, miesz-

kanko co się zowie. Cztery pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia. Całkowity komfort. Siedemdziesiąt cztery metry szczęścia. Tylko dla kogo?...

Raptem okazało się, że dla naczelnej władzy w miasteczku. Dla pana burmistrza. Szczęście mieszkaniowe zapewnił mu oficjalnie i z urzędu jego osobisty zastępca. Położył swą pieczęć i podpisał pod decyzją o przydzieleniu burmistrzowi jedynego wolnego lokalu w tym mieście.

Przed ludem nic się nie ukryje. Żadna niesprawiedliwość. Zwłaszcza kiedy lud jest pięciotysięczny. Nie ukryła się przed nim pani burmistrzowa, którą przydybano kłótnością dnia w oknie mieszkanca. Po mieszkaniu to wyciągał ręce siedemdziesiąt rodzin. Rwało się do niego jak do rajju. Widziano pani burmistrzową, jak przechadzała się akurat po dużym, sionecznym pokoju. Sprawa wyszła na jaw, ale — co

tu dużo mówić — i tak nie była do ukrycia na dłuższą metę. Nie wydaje się bowiem możliwe, by rodzina burmistrza chciała w nowym mieszkanku pedzić żywot utajony.

Miasteczko podniosło raban. Gadano raczej powszechnie, że nawet stara władza nie pozwalała sobie na takie wybrki. Na murach miasta ktoś wymalował pełne tektorki i rozpacz napisy: „Komuno, wróć!”...

Burmistrz ma swoje racje, i owszem. Reporterowi „Dziennika Obywatelskiego A-Z” wy tłumaczył, że los obdarował go trójką dzieci i ledwie 40-metrowym mieszkaniem. Ponadto doszedł do wniosku, że po 15 miesiącach pełnienia władzy coś mu się należy. W tym względzie czteropokojowe lokum wydawało mu się w sam raz. Można już w nim urządzić domową kancelarię. A jak wygląda prawdziwy burmistrz bez

prawdziwej kancelarii, w małym pokoiku, po którym ugania się żwawa dziatwa? Wygląda śmiesznie.

Władza musi mieć prestiż. Władza bez prestiżu nie jest władzą. Domowa kancelaria zapewnia go przynajmniej w stopniu dostatecznym.

Sęk w tym, że odpowiedni fragment kodeksu postępowania administracyjnego mówi: „Organ administracji państwowej podlega wyłączeniu od załatwienia spraw dotyczących interesów majątkowych”. Sprawy mieszkaniową w Brzozowie winna rozstrzygać społeczna komisja, która domaga się od burmistrza zwrotu czterozobowiązkowego lokalu.

Wygląda na to, że w Brzozowie decyzję o odmiennieniu swego życia podjęta przez burmistrza popierają tylko jego urzędnicy. Jeden z nich klarownie wyjaśniał redaktorowi w czym rzecz: „Burmistrz pracuje po godzinach.

Jego funkcja wymaga więc większej przestrzeni życiowej do załatwiania różnych spraw”.

Urzędnikowi, broniącemu pryncypała, idzie zapewne o to, że władza osaczona ciasnotą może szybko okazać się mało efektywna. Tylko władza wyspana i dobrze wypoczęta jest w stanie podejmować optymalne decyzje. Dla dobra ogółu.

Brzozowski ogół nie wykazuje jednak zrozumienia dla powyższych racji i głośno potępia burmistrza. Wypisuje w jego sprawie przeróżne monity — tak do stolicy województwa, jak i — na wszelki wypadek — do stolicy Rzeczypospolitej.

„Warunki lokalowe wielu mieszkańców — pisze ogół — są bardzo trudne, podania wraz z potrzebną dokumentacją często nie dochodzą nawet do komisji przyznającej lokale. Wstrzymywane są przez burmistrza, który twierdzi, że skończyła się opiekuńcza rola państwa...”

Po prawdzie jest tak jak twierdzi naczelna władza brzozowska: państwo przestaje opiekować się obywatelami. Teraz swoje sprawy trzeba brać w swoje ręce.

Pan burmistrz postanowił dać dobry przykład i zaopiekował się sam sobą.

Obyczaje

P óżną jesienią ub. roku w Anglii wydano książkę Olega Gordijewskiego pt.: „Tajemnica historii KGB”. Historię tę napisał

człowiek, który w wywiadzie grał podwójną rolę. Jednocześnie był pułkownikiem służby wywiadowczej KGB i agentem brytyjskiej Intelligence Service. W 1985 r., przechuwając, że radziecki kontrwywiad wpadł na jego ślad, Oleg Gordijewski zbiegł na Zachód. Książka, w której bez żenady opisuje metody działalności KGB, stała się na Zachodzie nie lada sensacją, zwłaszcza, że jej autor wespół z angielskim historykiem, profesorem Uniwersytetu w Cambridge, Christopherem Andow, odkrywa niektóre mniej znane fakty. Jednocześnie jednak stawia kilka hipotez, które, jak się wydaje, w wielu wypadkach nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości.

Niedawno jedna z duńskich gazet opublikowała ten fragment książki Gordijewskiego, w której sugeruje on, iż Olof Palme mógł być niedopłat-

Czy Olof Palme był agentem KGB?

nym agentem KGB, a co najmniej jej informatorem poprzez łotewskiego dziennikarza Nikołaja Nejlanda, pełniącego w latach 70. funkcję kierownika sztokholmskiego oddziału Agencji Prasowej Nowosti, byłego wiceministra spraw zagranicznych Łotwy, a dziś deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, sekretarza komisji spraw zagranicznych Rady Najwyższej ZSRR. Z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy łotewska gazeta zwróciła się do Nikołaja Nejlanda. Ten oczywiście zaprzeczył, ale jednocześnie jego wyjaśnienia są interesującym przyczynkiem do poznania sylwetki jednego z wybitnych polityków współczesności, zamordowanego w nieznanych okolicznościach i przez wciąż nieznaną sprawców, bez wyraźnego motywu tej zbrodni.

Publikujemy więc dziś zarówno mały fragment książki Gor-

dijewskiego poświęcony właśnie O. Palmemu, jak i odpowiedzi na zarzuty Nikołaja Nejlanda z nadzieją, że Czytelnik sam wyciągnie z tego właściwe wnioski.

„Wybitnym politykiem szwedzkiem, którego poczynając od 1970 r. KGB nigdy nie spuszczała z oczu, był socjaldemokrata Olof Palme. Zapewne jeśli Palme nie zostałby premierem swojego kraju, Centrum nie przejawiałoby szczególnego zainteresowania jego osobą. Jednakże jego stanowisko, nieprzejednane przeciwko wietnamskiej wojnie, a jednocześnie dość wstrzemięźliwe w stosunku do Zachodu i poparcie dla sił postępu w Trzecim Świecie zaostriżyło zainteresowanie nim ze strony CzeKa.

Centrum opracowało plan, wykorzystania Palmego jako swego niepłatnego agenta i w tym celu skierowało w jego otoczenie a-

genta KGB Nikołaja Nejlanda, który doskonale znał język szwedzki, a w roku 1972 został kierownikiem biura APN w Sztokholmie.

Pochodzący z tego samego regionu Łotwy, gdzie wcześniej żyła matka Olofa Palmego, Nejland zaznajomił się z nim i spotykał najczęściej na kortach tenisowych. Nejland grał na uczuciach Olofa Palmego do Łotwy i sprawił, że Palme zaczął myśleć o realizacji planu swej krótkiej nostalgicznnej podróży do tego kraju.

Nejlandowi udawało się także organizować regularne spotkania z jednym z czołowych doradców O. Palmego z partii socjaldemokratycznej. Wkrótce potem, jak O. Palme utracił władzę w 1976 r. i przeszedł do opozycji, stało się jasne, że przedkładał on raźniejszą politykę pokoju i roz-

brojenia nad amerykańską. Komisja Palmego, którą stworzył on w 1980 r. dla wspierania procesu rozbrojenia, była wysoko oceniana przez Moskwę, szczególnie po jej krytycznym stosunku do polityki USA.

W swoich raportach do Centrum Nejland próbował zgrać na tym, że przede wszystkim temu należy się uznanie za to że zaszczyt w Palmem sympatię do polityki zagranicznej Związku Radzieckiego. Ze swej strony Kriuczok meldował Andropowowi i członkom Biura Politycznego, że Palme, choć nie jest jeszcze zwerbowanym agentem, to gotowy jest z chęcią współpracować z KGB...”

Propozycję o komentarz do tego fragmentu książki Olega Gordijewskiego, Ni-kołaj Nejland rozpoczął swą obszerną rozmowę od stwierdzenia:

„Są to fakty, fantazja i kłamstwo... W książce tej jest wiele faktów wiarygodnych, dotyczących moich stosunków z Olofem Palme. Trudno jest mi powiedzieć, czy Gordijewski dowiedział się o tym z KGB, czy z amerykańskiej CIA lub brytyjskiej Intelligence Service. Jak wiadomo, był on podwójnym, a może nawet potrójnym agentem, jego osobą interesowało się nie tylko KGB, ale także i służby wywiadowcze USA i Anglii. Może być także, że CIA od dawna interesowała się szczegółowo moimi przyjacielskimi stosunkami z Palmem. Nie chcę chwalić się tym że byłem wielkimi przyjaciółmi, jednakże rzeczywiście miałem znakomite, serdeczne stosunki z Palmem, nie bacząc na to, że był on premierem, a ja tylko dziennikarzem. Mam sporo książek z autografami Palmego i szczerze się nimi. On nazywał mnie Niki, a ja jego — Olof.

Oczywiście wiedziałem na jego temat wiele, kiedy przyjechałem w 1972 r. do Sztokholmu i rozmowa (Ciąg dalszy na str. 4)

Jerzy Walawski

Zapamiętane na Kresach (11)

Smak biedy

Z końcem roku 1941 przyszły złe dni dla mieszkańców Listwina, Niemcy zabierali zboże, ziemniaki, żywiec, krowy zupełnie nie licząc się z potrzebami ludzi. Wszelkie próby protestów nie zdawały się na nic. Trochę bardziej wyrozumiałe potraktowano tylko kilka rodzin, których synowie zostali zabrani na roboty do Niemiec. Miejscowi policjanci traktowali to jako zachętę dla innych, by zgłaszali się dobrowolnie na wyjazd do Rzeszy, lecz nie było chętnych. Ludzie bali się, nie ufali Niemcom, nie wierzyli w zapewnienia o wysokich zarobkach, możliwości zdobycia zawodu.

Bieda i głód, które wcześniej dotarły do miast zaczynały się teraz panoszyć na wsi. W szkolnej piwnicy był niewielki zapas ziemniaków, trochę maki w spżarni, która kończyła się bardzo szybko. Ojciec zdecydował się też oddać krowę, gdyż po prostu nie było jej czym karmić. Odprowadziła ją Hanna do sąsiadującego ze szkołą gospodarstwa, a w zamian mogliśmy liczyć na codzienną porcję mleka. Mleko i ziemniaki były podstawą wyżywienia. Resztkę białej maki, jakiejś kaszy ciocią Binka wydzielała po aptekarsku — grysk dla Basi, parę klusek dla każdego do jakiejś tam biedy zupki bez grama tłuszczu. Nie było już maki na chleb. Pamiętam do dzisiaj jak cieszyła się Mama i Ciotka, gdy Ojciec przyniósł kiedyś do domu cały pud maki, czyli aż szesnaście kilogramów. Była to ciemna mąka, mielona na żarnach, oczywiście potajemnie, gdyż ich posiadanie było zakazane. Bardzo smakował mi chleb z tej maki, choć zgrzytał w zębach, choć trafiały się w nim co kilka kęsów małe odpryski kamienia. Co za święto było w domu, gdy pojawiła się kiedyś solona słonina... jaka smaczna, gdy pogryzało się ją na przemian z czosnkiem. Słonina była jednak rarytasem, częściej jadło się suchy chleb, lub moczony w talerzyku z olejem produkowanym domowym sposobem z rzepaku. Gorzej smakował chleb z tranem, którego butelka przechowywała się jakimś cudem w piwnicy. Tran pamiętałem sprzed wojny jako zmore dzieciństwa. Pojono mnie nim używając różnorodnych podstępów i obietnic zanim nie otrzymałem po raz pierwszy „Sanostolu”, smacznego witaminowego preparatu i już po tym nie tknąłem tranu. Teraz chleb umoczony w tranie i posypany solą był na śniadanie... jadłem, bo byłem głodny.

Najgorsza była wiosna, gdy praktycznie skończyły się wszystkie zapasy. Gdy nie było maki, ziemniaków ani warzyw w piwnicy, gdy żyło się z dnia na dzień, gdy mieszkańcy wsi przy całej swojej życzliwości niewiele mogli nam pomóc.

Ta wiosna odbiła się na zdrowiu Mamy. Czula się źle, coraz gorzej... Parokrotnie był lekarz z Warkowicz — odwiedzający nas jeszcze przed wojną — zapisał jakieś leki i zalecił dobre odżywianie się... Ciotka Binka i Ojciec dokonywali cudów, by sprostać temu zadaniu. Nie wiele mogli... Poprawiło się w lecie. Jarzyny, owoce. Mięso z królików, które zaczęli hodować ludzie we wsi. Nie było obfitości, lecz nie było też głodu. Nie jedliśmy już chleba z olejem, lub z tranem i czasami nawet mogliśmy sobie przypomnieć smak masła i jajka.

Wojna toczyła się daleko na wschodzie. Nie docierały tutaj jej

echa. Nie było we wsi radia. Jedyny aparat radiowy był w sąsiedniej Bocianówce, w czeskiej kolonii, a jego posiadaczem był folksdojcz, pół Czech, pół Niemiec. Wbrew zakazowi pozwalał słuchać radia swoim sąsiadom, a Ojciec miał wśród nich wielu znajomych. Przynosił więc stamtąd jakieś frontowe wieści, jak twierdził mało pocieszające. Nie było nadziei na szybkie zakończenie wojny, skończyły się zjedzenia na temat potęgi Francji i Anglii.

Nie działo się we wsi nic szczególnego poza tym, że ludzie nauzeni doświadczeniem poprzedniej, głodnej zimy starali się zabezpieczyć przed następną. Ojciec zastanawiał się nawet czy nie przenieść się z Listwina pod Narajów i nie zamieszkać w Wolniewiczu, który miał leśniczówkę do dyspozycji oraz drugi dom w lesie, którym się opiekował — nie zamieszkały przez nikogo, lecz w doskonałym stanie. Namawiał Ojca Wolniewicz twierdząc iż w lesie w żadnym wypadku nie może grozić głód, bo zawsze uda się coś upolować. Mama i Ciotka były zdecydowanie przeciwnie. Po pierwsze Mama nie przepadała za Wolniewiczem, drażnił ją swoją rubasznoscią i skłonnością do wódki, a po drugie wydzielała o tym, że leśniczówkę schronienia wielu uciekinierom, ludziom poszukiwanym przez Niemców i bali się konsekwencji. Ojciec twierdził, że Niemcy nie wchodzi do lasu, bo się po prostu boją, ale przekonał go argument, że w zimie, w czasie dużych śniegów spod Narajowa nie można nigdzie dojechać, nie byłoby też mowy o sprządzeniu lekarza na przykład — a Mama nie czuła się dobrze i Basia skończyła ledwie rok.

Zostaliśmy w Listwinie. Ojciec pod jesień wznowił lekcje dla kilku chętnych uczniów. Tym razem policjanci nie wracali się do tego, bo stali się jakby mniej gorliwi. Ich promienieckie sympatie przysyły nieco, inaczej sobie wyobrażali Ukrainę pod hitlerowskim protektoratem. Bali się zresztą mieszkańców wsi. Do jednego z nich strzelił ktoś wiezionym z „urizanki” — karabin, lub dubeltówka z uciętą lufą — prawdopodobnie w odwecie za wywiezionych do Reichu chłopców, za ograbioną z żywności wieś. Bali się do tego stopnia, że nie zawiadomili nawet o tym fakcie Niemców i już nigdy po zmierzchu nie pokazywali się we wsi.

Nikt nie odwiedził nas w tym roku. Nikt z Dubna, nikt z Krzemienca... Poczta tutaj nie docierała, nie mieliśmy żadnych wieści o rodzinie Mamy i Ojca, o znajomych.

Mama prawie nie wychodziła poza obręb szkoły, dotrzymywała jej towarzystwa Ciotka jeżeli nie zajmowała się kuchnią. Hanna tylko, która od czasu przyjazdu Binki miała mniej pracy krzątała po wsi i zbierała płotki. Bez stałej nauki w szkole, bez codziennych zajęć źle czuli się Ojciec. Lekcje udzielane w domu zajmowały mu co najwyżej dwie godziny dziennie, co pisał poza tym, czytał, ale trudno znośił nadmiar wolnego czasu i brak towarzystwa. Odwiedzał więc Ojca Dymitra, czeska kolonię, rzadziej — ze względu na Mamę — Wolniewicza. Najczęściej towarzyszyłem Ojcu w jego wędrowkach, wycieczkach. Najbardziej lubiłem Bocianówkę, dom jednego z hodowców chmielu, który miał syna starszego ode mnie o trzy, lub cztery lata i umiał wymyślać wspaniałe zabawy. Miał ponadto kuszę, z której strzalała z odległości kilkudziesięciu kroków wbiła się tak

mocno w drzewo, że ledwie mogłem ją wyciągnąć. Zbudował ją samodzielnie w warsztacie swojego Ojca i zapewniał, że można z nią chodzić nawet na polowania. Podobała mi się kusza bardzo, lecz z całą pewnością nie mogłbym z niej strzelić do żadnego zwierzęcia, zbyt dobrze zapamiętałem zabitego kiedyś z procy ptaka, zbyt było mi go żal, bym mógł to powtórzyć.

Zapalonym myśliwym był Wolniewicz. Nie zgadzałem się z Mamą, że jest niesympatyczny, darzyłem go dużą przyjaźnią i podziwem, choć trudno mi było zrozumieć jak może zabijać tak miłe stworzenia jak sarny, tak przy tym bezbronne... Jadłem jednak sarninę w Wolniewiczu bez wyrzutów sumienia i smakowała mi. Opodal jego leśniczówki strzelałem też po raz pierwszy ze strzelby śrutowej, wspierając lufę o konar drzewa i mocno dociskając kolbę do ramienia. Po strzale przez moment czułem się lekko ogluszony, ale stare wiadro zawieszona na drzewie, do którego mierzyłem było podziurawione jak sito. „Dobry strzał — stwierdził leśniczy — będziesz kiedyś myśliwym”. Nigdy — pomyślałem — nigdy nie będą strzelał do żywego stworzenia.

Bieda w 1942 roku nie sprawdziła się tylko do braku jedzenia. Nieosiągalna stała się nafta. Trzeba było wszystkich załatwić przed zmrokiem. Przygotowanie kolacji, jedzenie, zmycie naczyń, ścielenie łóżek — wszystkie czynności poprzedzające położenie się do łóżek. Posługiwaliśmy się w domu jedną, jedyną lampą, lub raczej małą, kuchenną lampką naftową, która stała w sypialni Rodziców i Basi, a zapalana była wtedy, gdy trzeba było w nocy wstać do dziecka. Nie było świec. Nie było laterek.

Były też ogromne kłopoty z mydłem. Resztki prawdziwego toaletowego mydła zachowane zostały wyłącznie dla Basi, dorosłej i już używaliśmy mydła domowej produkcji, cuchnącego straszliwie i dającego bardzo mało piany. Pamiętam smród, który towarzyszył robieniu tego mydła, gdy w garnku gotowało się kawałek toju, jakichś podejrzanych flaków i do tego piekielnego rosolu wypywało się, wrzucało kawałki sody kaustycznej. Do stojącej już mazi wlał kiedyś Ojciec pół flakonu podtych perfum, które zostały po Zinie, ale nic nie pomogło.

To był biedny i głodny rok. Smutny rok, gdyż zaczynała się choroba Mamy, ale był to jednocześnie ostatni rok względnie spokoju w Listwinie, w okolicach Dubna, Krzemienca, na całym Wołyniu. Rok względnego poczucia bezpieczeństwa, nie bez zagrożeń: głodem, chłodem, chorobą, represjami ze strony niemieckiej, lub policji ukraińskiej, lecz jeszcze bez całkowitego bezpośredniego zagrożenia śmiercią ze strony fanatycznych nacjonalistów. Śmiercią nie od broni palnej, nie od kul, lecz od noża, siekiera, kosa, pałki, poprzedzonej maltretowaniem ofiar, powolnym okaleczeniem, by umierać długo i w straszliwych cierpieniach.

Nie potrafił sobie do dzisiaj odpowiedzieć na pytanie dlaczego do wszystkiego rozpoczęło się właśnie w roku 1943. Z czego poduczszczenia, z czego namowy i zachęty do rzezi? Czyj obłęd i czyje dalekosiężne plany doprowadziły do zbrodni? Podkomendny Hitlera czy Stalina? Mój Boże — jakie to ma znaczenie dla tych co umierali w cierpieniach!

Profesor Andrzej Strumiłło jest obywatelem Małkowej Rudy pod Suwałkami. W takim samym stopniu jest obywatelem Polski i świata. Jego ród pochodzi od wieków z pogranicza polsko-litewskiego. Pośród zieleni otoczenia domu płynie — poprzez jego teren prywatny — Czarna Hańcza. Domem jest okazały dwór, wybudowany rełkami własnymi artysty w 1985 roku, a „patyna przeszłości” może sprawić domostwo, iż w tym dworze mieszkał już pradziad Strumiłły. Młody Andrzej po wojnie, jako student nr 15 zapisał się do

Zbigniew Świąch

„Psalmy” Strumiłły

Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi, jednocześnie podejmując studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. W Łodzi miał szczęście spotkać Władysława Strzemińskiego, któremu zawdzięcza „pierwsze świadome otwarcie oczu”. Strumiłło ukończył jednak Wydział Malarstwa ASP w Krakowie i potem przez kilka lat tu właśnie pracował. To Kraków go ostatecznie ukształtował. Jego kolegą był Andrzej Wróblewski — tegoż dzieła „Rozstrzelanie” pozostaje dla Strumiłły najlepszym obrazem z tych, które próbowały udźwignąć ciężar czasu wojny. Strumiłło wiele podróżował, wiele widział. Jechał przez góry, pustynie, stepy, tajgi, dżungle, morza i oceany — poprzez cywilizacje i czas. „To nauczyło mnie tolerancji, względności rzeczy, zbliżyło do pogodzenia się z losem. Sztuka wydała mi się aktem egzystowania tak naturalnym, jak wszystko inne, co mieści się pomiędzy narodzinami i śmiercią”. W ciągu 40 lat pracy był i jest malarzem, rysownikiem, grafikiem, twórcą pięknych książek, wystawiennikiem, scenografem, fotografikiem i poetą.

W jego życiu były wielkie naderwania i sukcesy, porażki, upokorzenia i klejki, których los — dbający o równowagę — mu nie szczędził. Przez kilka lat był asystentem i profesorem malarstwa. Dwa lata miał swą pracownię projektowania graficznego w gmachu ONZ w Nowym Jorku. Manhattan — hiperurbia będący — dał mu wszystko, co dać może cywilizacja metropolii świata. Zaspiając jednak pod Brooklyn Bridge myślnymi był nad litewską granicą, pod Sejnami.

W 1988 roku namalował 18 ob-

raźni, tworzących cykl „Psalmy” dla dźwigniętej z ruin synagogi sejmnej. Tak pisze o źródłach inspiracji twórczej we wstępie do katalogu wystawy: „Poświęciłem pracę pamięci Żydów. W miasteczkach polsko-litewskiego pogranicza, bywało ich więcej niż Polaków i Litwinów razem wziętych. Sumptem gminy żydowskiej w Sejnach w latach 1860—70 wzniesiono okazały dom modlitwy w stylu spóźnionego klasycyzmu i neogotyku. Budowała podzieliła w czasie ostatniej wojny los wiarynych. Dzisiaj bieleją w Sejnach odnowione mury Beit knesetu”.

W poszukiwaniu języka powszechnego sięgnął po psalmy. Ksiądz Józef Szadzki we wstępie do najnowszej polskiej wersji psalmów, tłumaczonej z hebrajskiego przez Czesława Miłosa (Editions du Dialogue, Paris 1979) napisał: „Psalmy są zapisem tożsamości Izraela. Będąc dowodem osobistym konkretnej jednostki i konkretnego narodu, są jednocześnie niezrównanym wyrazem uniwersalnego rzeczywistości ludzkiej”. Otóż to. Kiedy w rok po swym twórczym dokonaniu gościł Miłosa u siebie, w Małkowej Rudzie, obaj ruszyli do pobliskiego gniazda Poety w Krasnogrudzie, dokąd z

wa: 18 wspaniałych, ogromnych obrazów w tle. Psalmy recytowano po hebrajsku, litewsku i po polsku. Kowieny Żydzi mówili o swym wielkim wzruszeniu. Pili śmy koszerne wino... Dlaczego ze 150 psalmów autor wersji plastycznej stworzył tylko 18 tematów? Bo tyle było pół pod oknami sejmnej synagogi. „Wybiec powołując się nie tylko ich dramaturgią równoległą do losu Żydów mnie współczesnych, ale też i obrazowością bliską mojej wyobraźni”.

Polskie losy

Poeta na Hawajach

Odwiedził niedawno Polskę — po raz pierwszy od rozstania z ojczyzną przed przeszło pół wiekiem — mieszkający na Hawajach poeta Roman Makarewicz. Zatrzymał się w Krakowie, gdzie mieszka jego siostrzenica dr Jolanta Roguska oraz kilku przyjaciół. Miałam okazję poznać przybyłego z hawajskich wysp polskiego poetę i wysłuchać jego wspomnień.

Urodził się w 1905 r. jako syn dr Juliusza Makarewicza, specjalisty w dziedzinie prawa karnego i filozofii prawa, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, potem uniwersytetu lwowskiego i Janiny z Wicherkiewiczów, której ojciec, wybitny okulista, był również profesorem UJ i zastępowym społecznikiem. Młodzieńcze lata Romana Makarewicza upłynęły we Lwowie, gdzie jako 15-letni chłopak powiekszył ochotnicze szeregów lwowskich „Orlą”. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie i dalszych studiach w Wiedniu i Paryżu podjął służbę dyplomatyczną w Niemczech oraz Brazylii. Tam zastała go wojna, zatrzymując na stałe z dala od ojczyzny.

Do wojska polskiego wstąpił w 1943 r. w Szkocji, a po zakończeniu wojny został radcą polskiego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Londynie. W mieście nad Tamizą poznał swą przyszłą żonę—lwowiankę. Po latach z żoną i trójką synów przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, by po kilkakrotnych zmianach miejsc

twórczość pisarską i odczytowa — podobnie jak działalność społeczną w różnych organizacjach — związana jest z Polską, do której, jak mówi, nie musi powracać, bo nigdy jej nie opuścił.

W ostatnich latach, nie zrywając z publicystyką i twórczością poetycką — jest Makarewicz autorem 3 tomów wierszy — sięgnął do nowej formy pisarskiej: dramaturgii. Oto na zaproszenie kalifornijskich działaczy polonijnych napisał jednoaktówkę, poświęconą Helenie Modrzejewskiej. Jej wystawienie uświetniło ma otwarcie hotelu turystycznego, mającego powstać w miejscowości „Modjeska”, związanej z polską artystką. O swej sztuce tak mówi autor: „Modrzejewska, w sztuce oczyszczonej Madame Modjeska, występuje w gronie swych wielkich współczesnych — jak Eleonore Duse, Edwin Booth, Oskar Wilde i in. Bohaterka pokazana jest z całym ładunkiem jej polskiego patriotyzmu. W toku towarzysko-przyjacielskiej konwersacji wprowadzona została opowieść pani domu o wielkich kartach polskiej historii: Powstaniu „Kościuszkowskim”, Konstytucji 3 Maja”.

Nie po raz pierwszy uczynił Roman Makarewicz bohaterką swego dzieła tę wielką artystkę — wielką Polkę. „Gwieździe międzykontynentalnej” poświęcił jeden z swych najpiękniejszych poematów, zamieszczonych w tomie „Rapsodie Kalifornijskie”.

JÓZEFA SZPUŁA

(Ciąg dalszy ze str. 3)

począłem pracę w biurze APN. Wówczas to, jak sobie przypominam, miał miejsce zjazd socjaldemokratów. Dziennikarze obstąpili lidera partii, a kiedy Palme podszedł do mnie, przedstawiłem się: „Nejland ze Związku Radzieckiego”. On od razu zwrócił uwagę na to, że mam nierosyjskie nazwisko i zapytał, skąd pochodzi. Odpowiedziałem że z Łotwy i dodałem, że z miasteczka, gdzie żyli jego dziadek i matka. Palme powiedział, że chciałby ze mną porozmawiać. Minął kwadrans, kiedy znów podszedł do mnie i powiedział kilka słów po łotewsku, zacząłem się uśmiechać, a on spytał wprost: „dlaczego się śmiejesz, ja przecież osiem lat w młodości mieszkałem na Łotwie, a w Cesisie kupowałem lody...”

Czy Olof Palme był agentem KGB?

domu rodzinnym w pobliżu wsi Lode, sporo wcześniej czytałem i doskonale znałem tę historię.

Palme zainteresował się tym, gdzie nauczyłem się języka szwedzkiego, pytał o Lode, o ulicę Baznicacs w Rydze itp. To było nasze pierwsze spotkanie.

„P” o naszym pierwszym spotkaniu wnoszą do Szwecji przyjechał ówczesny premier ZSRR — Aleksiej Kosygin. Wśród członków delegacji znajdował się m. in. szef rządu łotewskiego Jurij Ruben. Po konferencji prasowej z gośćmi Palme podszedł do mnie i wypytwał, jak dziś wygląda Ryga, uniwersytet itp. Chodziło o to, że kiedy dzisiejszy uniwersytet był Instytutem Politechnicznym, Palme był rektorem tej uczelni. Wiele o nim opowiadał na zakończenie stwierdził, że byłby niezwykle zadowolony, gdyby u-

dało mu się odwiedzić Rygę i zobaczyć dzisiejszą uczelnię.

Tak się złożyło, że pomocnik Kosygina był moim dobrym znajomym z czasów akademii dyplomatycznej. Przekazałem mu treść naszej rozmowy, licząc na to, że dotrze ona do Kosygina. Istotnie, premier ZSRR dowiedział się o tym, stwierdził, że żadnych przeszłości w podróży O. Palmego nie widzi, a najlepiej byłoby, żeby premiera zaprosił do Rygi szef rządu łotewskiego, J. Ruben.

Po kolejnej konferencji prasowej Palme znów zwrócił się do mnie i powiedział, że jego siostra pragnie pojechać na Łotwę i odwiedzić wioskę Lodie oraz dom dziadka. Odpowiedziałem, że letni urlop zamierzam spędzić właśnie na Łotwie i postaram się przygotować jej wizytę. Zadzwońmy do swego przyjaciela, pomocnika Kosygi-

na, i powiedziałem mu, że w pobliżu Łodie znajdują się jakieś wojskowe składy, dlatego potrzebna jest jego pomoc. Dość szybko otrzymałem wiadomość, że mogę wraz z nią odwiedzić tę wioskę.

Siostra Palmego, Karina, przyjechała do Rygi. Razem wyjechaliśmy do Cesis i Łodie. Tam ją spotkała jakaś kobieta, którą znała z czasów młodości. Obie rozmawiały po niemiecku i były niezwykle wzruszone tym przypadkowym spotkaniem. O swoim pobycie na Łotwie Karina napisała później książkę, którą wydano w nakładzie 50 egzemplarzy, tylko dla rodziny Palme. Jeden ze szwedzkich dziennikarzy, były redaktor pornograficznego czasopisma „Lektur” opublikował fragment z tej książki o naszej podróży do Łodie, stwierdzając, że tym sposobem Nejland „wdrął się w rodzinę Pal-

me”. Ja ze swoją żoną oczywiście byłem gościem u Kariny w jej domu, spotykałem się z jej starszym bratem, ale także w późniejszym czasie bawił na Łotwie.

„Prawdą jest także, że mogłem zawsze przeprowadzić wywiad z Palmem, kiedy tylko zachodziła taka konieczność. Między nami rzeczywiście nawiązała się wzajemna sympatia. Z Palmem grałem razem w tenisa, spotykałem się na meczach piłkarskich i hokejowych. Często i długo ze sobą rozmawialiśmy np. o problemach związanych z rozbrojeniem. To były naprawdę czyste profesjonalne rozmowy. Palme do najdrobniejszych szczegółów pragnął znać politykę ZSRR. Kiedy w 1980 r. Palme stworzył komisję do problemów rozbrojenia, interesował się moim poglądem na temat osoby Arbatowa (pełniącego wów-

czas funkcję dyrektora Instytutu Stosunków ZSRR—USA — przyp. L.W.) którego pragnął zaprosić do uczestnictwa w pracach komisji. Nawiasem mówiąc Arbatow miał po odczycie Palmego w Moskwie pewne nieprzyjemności: zarzucono mu fakt podpisywania pacyfistycznego dokumentu, w którym nie była krytykowana polityka USA.

Palme był realista. Krytykował zarówno USA za prowadzenie wojny w Wietnamie, jak i ZSRR za agresję na Czechosłowację i Afganistan oraz za naruszanie praw człowieka.

Rozmawialiśmy nie tylko o polityce. Także o jazzie, którego Palme był wielkim miłośnikiem. Posiadał ogromną kolekcję nagrań tej muzyki, lubił klasyczny jazz, swing i był także dobrym tancerzem. Poznałem również z czasem kolegów Palmego i jego najbliższe otoczenie. Miał on „silną drużynę”, z której wywodził się wielu doskonałych szwedzkich polityków, m.

(Dokończenie na str. 5)

Jest to dziwny kraj, bardzo różny kulturowo od naszego, kraj trudny do pojęcia dla Europejczyka, ale nie tylko — w ogóle dla przyszłości — innego kręgu kulturowego, religijnego. Przede wszystkim jest to kraj ortodoksyjnego islamu, gdzie spotkanie się mężczyzny z kobietą jest absolutnie zabronione, gdzie nie wolno siedzieć przy tym samym stole, spożywać razem posiłków, nawet uśmiechać się do siebie, gdzie policja obyczajowa, tzw. matafa, wie o każdym twoim kroku.

Z Danutą Wilamowską rozmawiamy zaledwie w parę godzin po jej powrocie z Arabii Saudyjskiej. Pięć miesięcy temu wyjechała, sądząc, jak wielu innych ochotników, że do tej wojny tak naprawdę nie dojdzie, a jest szansa zobaczyć trochę świata i zarobić nie ukrywając tego. Tu, w kraju, pani Danuta jest przełożoną pielęgniarek na Czerwonej Chirurgii Akademii Medycznej w Krakowie. Tam, 100 kilometrów od linii frontu, w pierwszym stacjonarnym szpitalu przyfrontowym, pełniła podobną funkcję:

— Byłam szefową wszystkich 78 polskich pielęgniarek. Pełniłam również funkcję tzw. supervisorów szpitala. Nadzorowałam także pracę Filipinek, Egipcjanek. Podczas dyżurów popołudniowych byłam szefową personelu pielęgniarskiego całego szpitala. Decydowałam o tym, na której sali położyć pacjenta, czy jest on w stanie ciężkim, czy można zostawić go na sali ogólnej, czy dziecko musi być przyjęte z matką, czy bez niej. Jeśli zdarzył się wypadek i trzeba było w rytualny, charakterystyczny dla islamu, sposób obmyć i przygotować zwłoki, do mnie należało ściągnięcie osób, które to robiły. Chciałam wywiązać się jak najlepiej i pokazać, że my, Polki, też potrafimy pracować. Wiele kosztowała mnie ta ambicja. Ale po miesiącu samodzielnie pełniłam dyżury popołudniowe, a w okresie trudnym, kiedy przywożono ofiary wojny, dawałam sobie świetnie radę.

Obyczaje

w Arabii Saudyjskiej? To temat-rzeka. Jaki to kraj? Niesłychanie odmienny. Inne są zachowania, kultura, zwyczaje. W całej rozmowie nieustannie do tego wracamy, bo owszem, można przyjąć do wiadomości inność tego kraju, ale — żyjąc tam — nie można go ani zrozumieć, ani zaakceptować.

Elżbieta Borek

— My i tak byliśmy traktowane lepiej, dlatego, że nie byliśmy tam kontraktowymi pracownikami. Byliśmy misją. Ale tych, którzy byli na kontraktach, przede wszystkim Filipinczyków i Irlandczyków traktowano bardzo ostro, z wydalem z kraju włącznie. Pracowała w szpitalu Niemka, supervisor bloku operacyjnego, 28-letnia dziewczyna, bardzo zdyscyplinowana, działająca z niemiecką dokładnością i rzetelnością. Dwa razy zobaczono ją, kiedy — ubrana prawidłowo, a więc w abai, czyli specjalnej czarnej pelerynie, którą narzuca się na prywatne ubranie — siedziała na schodkach fontanny i rozmawiała z amerykańskim żołnierzem. Kilka dni później dostała nakaz wyjazdu. Ponieważ okazała się niezbędna, zostawiono ją do końca kontraktu. Wcześniej była tam dwa lata.



— W Arabii Saudyjskiej nie było żadnej rozrywki; nie poza pracą i wyjściem do sklepu. No, może basen, oczywiście osobny dla mężczyzn i kobiet. Czasem na mury basenu wdrapywali się mali arabscy chłopcy, którzy najwidoczniej chcieli zobaczyć jak też wygląda Europejka. Podobno ta miejscowość, w której pracowałyśmy, była najbardziej surowa. Mówiono nam, że bardziej europejska jest Dżeda, Riad. Niemniej jednak w każdym mieście, nawet najmniejszym, istnieje tzw. policja religijna, owa matafa. Pilnuje ona przede wszystkim obyczajności ubioru. Jeśli coś jest nie tak, np.

spodnie mają zią długość (powinny być do kostek), to policjanci chodzący z trzcinkami, biją po nogach. Czasem ze złości, że nie mogli nas uderzyć, bili w samochód...

Praca

pielęgniarska wyglądała tam zupełnie inaczej, niżby mogło wynikać z opisu obyczajów panujących w tym dziwnym kraju. Obyczaje Wschodu, dyscyplina Zachodu. 12 godzin pracy i trzeba było być stale zajętym. Niewyobrażalne jest, żeby można było usiąść i pić kawę, kiedy się chce, z nogą na nogę i papierosem, jak się to dzieje w wielu szpitalach w Polsce. Wiem, bo jestem przełożoną pielęgniarek z kliniki i takie wypadki się zdarzają. Przerwa na obiad trwała godzinę, 15 minut na kawę,

poza tym trzeba cały czas pracować. Z tym, że praca pielęgniarki tam znacznie różni się od tego, do czego my przywykłyśmy. Tam pielęgniarka wykonuje czynności najpręższe. Pozostałe są zastrzeżone dla lekarzy, głównie egipskich, o których ja osobiście mam nie najlepsze zdanie. Jestem przekonana, że nasze polskie pielęgniarki, pracujące na intensywnej opiece umiały więcej, niż tamtejsi lekarze. Są technicznie lepsze! Stąd zgonów, zwłaszcza wśród dzieci, jest w Arabii Saudyjskiej znacznie więcej niż u nas. Zasady aseptyki? Praktycznie ci lekarze w ogóle ich nie prze-

Polka wróciła z wojny

strzegają... Lekarz wchodził prosto z ulicy, w ubraniu, bada pacjentkę-polożnicę, jeśli ubierała jalone rękawice, to dlatego, że pielęgniarka mu przygotowuje. Ale on tę jałową rękawiczkę najpierw włożył do kieszeni, tam znalazła długopis, a potem bada rodzającą pacjentkę. Moje koleżanki Irlandki — będące na stałych kontraktach — właściwie ciągle toczyły walkę, głównie o przestrzeganie podstawowych zasad aseptyki.

Przy tym wszystkim szpital był wspaniały. Fantastycznie wyposażony, w amerykański sprzęt. 4 piętra przeznaczone dla pacjentów i tak zwany „poziom zerowy”. W sumie obiekt obliczony był na 300 pacjentów, ale w wypadku wojny mógł przyjąć 2 tys. rannych. Na szczęście nigdy nie było ich aż tylu. W najgorszych momentach mieliśmy ok. 300 osób.

Mieszkanie

jak ja to oceniam, miałyśmy świetne. Trzy minuty od szpitala, dwuosobowe, z wielkim living-roomem, z łazienką, ubikacją, kuchnią i dwoma balkonami, wyposażone we wszystko, naturalnie każde ze sprawą klimatyzacją. W warunkach, gdy przeciętna temperatura wynosiła 55 stopni Celsjusza, trudno sobie wyobrazić życie w mieszkaniu bez klimatyzacji. Najlepszą stroną życia w Arabii było to, że nigdy nie brakowało wody. Można się było pluskać do woli, nie było ograniczeń, jak np. w Libii. Te wody wykorzystują zresztą powszechnie w mieście, bo w tym pustynnym kraju bardzo troskliwie pielęgnuje się zieleń. W nocy jeżdżą beczkowozy i podlewają każde drzeweczko.

Wojna

To nie była taka wojna, jaką znamy z historii, jakiej spodziewaliśmy się. To przede wszystkim była wojna błyskawiczna. Ale zanim się zaczęła, zdaliśmy sobie sprawę, że to nie wakacje. Już na lotnisku, tuż po wylądowaniu. Było coś takiego w atmosferze, co kazalo traktować tę „przygodę” bardzo poważnie. Wkrótce zaczęły się alarmy, ciągle nakładanie masek. Potem wręczono nam atropinę. Wiedzieliśmy, że w każdej chwili może zostać użyta broń chemicz-

krwi. Inna sprawa, że ich na tę wojnę zwerbowano, my byliśmy misją...

Problem

największy, jaki tam miałam, to praca z polskimi pielęgniarkami. To był specyficzny zespół ludzi. Do Arabii pojechały pielęgniarki bardzo dobre i bardzo złe. Niektóre potraktowały ten wyjazd, jak rodzaj wakacji, jakby ich nie obowiązywała praca. To, że nie było porządnej kwalifikacji do wyjazdu, przede wszystkim językowej, która powinna być podstawą, było zasadniczą przyczyną wielu kłopotów. Te biedne dziewczyny, które nie znały języka czuły się — i były traktowane — jak pracownice III kategorii. Do takiej nie przemówił lekarz, bo ona go nie rozumiała, nie umiała przeczytać zlecenia, nie umiała podać leku, bo nie potrafiła odczytać, jak. Nawet sprzątaczką ze Sri Lanki znała trochę angielski, a nasze dziewczyny nie. Oczywiście wina leżała także i po ich stronie, że nie chciały się uczyć, bo tam były możliwości nauki. Miałam także świetne pielęgniarki, np. na pediatrii, które mówiły biegle po arabsku, bo wcześniej pracowały w Libii. Tak samo doskonale zespół, to były pielęgniarki z chirurgicznej intensywnej opieki. Pracowały bardzo dobrze z Amerykanami, uczyły się od nich. Fachowo wszystkie dziewczyny z Polski były świetne, ale językowo — dno.

Pieniądze

dla nas były duże. Ja np. zarabiałam miesięcznie 3 tys. riali, tj. ok. 800 dolarów. Ale taka sama pielęgniarka kontraktowa zarabiała od 11 do 12 tys. riali. Nasze MSZ, nasze Ministerstwo Zdrowia zgodziły się na taką zapłatę dla nas. Umowa zresztą została zawarta bardzo niedobrze, bardzo ramowo, nie było wyraźne powiedziane, co nam wolno, a czego nie, co nam się należy, czego mamy oczekiwać. Myślałam, że nawet ci, którzy ją podpisywali nie bardzo wiedzieli, czego można wymagać od Arabów. A ja teraz? Po 15 dniach urlopu (3 dni za każdy miesiąc wojny) wrócić do pracy, na Czerwonej Chirurgii. Spróbuję także zdać 19 sierpnia w Frankfurtu, egzamin nostryfikujący dyplom pielęgniarski. Chcę mieć możliwość pracy na całym świecie. — Gdyby pani dziś miała zdecydować — pojechała by pani po raz drugi? — Tak. Pojechałabym po raz drugi.

Po przerwie, korzystam z ponownego zaproszenia redakcji „DP” i wracam na łamy tej gazety. Jak dawniej będę proponował Czytelnikom własny, pozbawiony oficjalności, okrągłości, a może nawet i przesadnej grzeczności — komentarz ekonomiczny. Zamiast tych i zbliżonych cech, od których nasza prasa jak oczekiwała w czasach RSW, tak oczekuje po prywatyzacji, będę Czytelnikom proponował nie wiary — a sceptycyzm i wątpliwość. Nie ulega wątpliwości, że z krótkookresowej, doźnanej, „kolejkowej perspektywy” zmiany jakie zaszły w gospodarce w ciągu 17 miesięcy realizacji programu Balcerowicza to zmiany doprawdy epokowe. Rynek niedoboru — zmienił się w rynek obfitości (względnie w wielu przypadkach). Zamiast kolejek — luksusowe warunki zakupów (choć wiele ekspedientek nadal obrażonych).

Niemal jest entuzjastów, którzy za te osiągnięcia skłonni są przyznać Balcerowiczowi nagrodę Nobla. Osobiście, byłbym ostrożniejszy. Sposoby, jakimi nowy stan osiągnięto zna z literatury — za przeproszeniem — najgłębszy nawet ekonomista i kilka kolejnych komunistycznych rządów bardzo pragnęło takie recepty zastosować.

Jeśli się nie udało to nie z braku umiejętności, lecz z braku tzw. przyzwolenia społecznego. Klimat polityczny, a nie kunszt ekonomiczny zdecydował więc o tych epokowych zmianach, które zaszły niemalże z dnia na dzień.

Tomasz Jeziorański

Złapał Kozak Tatarzyna

Zadekretować wolne ceny, znieść rozdzielnictwo, wycofać ogromną część dotacji, gwałtownie zdevaluować złotówkę, podnieść oprocentowanie kredytów do niebotycznych rozmiarów oraz wprowadzić drażniące „popiwek”, wszystko to było zrobić stosunkowo łatwo.

Dzięki tym posunięciom, „równowaga przyszła sama” przynosząc ze sobą recesję, która nie wiadomo czy zechce sama odejść. Tak czy inaczej z punktu widzenia leczenia gospodarki, początek był najtańszy. Schody zaczęły się później. Idziemy po nich do dziś i jest coraz bardziej stromo.

Stworzony przymus ekonomiczny w warunkach pełnokrwistej gospodarki rynkowej z zasady powinien przynieść skutek w postaci tzw. pozytywnych adaptacji przedsiębiorstw (i gospodarstw domowych). Słabą upadają, do silniejszych, prężniejszych, a nade wszystko tańszych zaczyna przepływać kapitał umożliwiający rozwój. I tak wszystko zaczyna się powoli kręcić w dobrą stronę. Pod warunkiem, że społeczeństwo jest tak cierpliwe jak Indianie z re-

Obserwacje

zervatu i godzi się przez kilkanaście lat płacić bardzo wysoką cenę — kuracja może się udać.

Niestety, w Polsce nie było, nie ma i długo jeszcze nie będzie nie tylko Indian, ale także ani pełnokrwistej, ani nawet na wpół szlachetnej gospodarki rynkowej. Gospodarka postkomunistyczna jest w kleszczach monopoli, których rozbijanie musi potrwać lata, jeśli oczywiście nie chcemy stracić suwerenności w gospodarce na rzecz obcego kapitału. Zamiast adaptacji pozytywnych, odpowiedział na przymus były więc adaptacje negatywne: omijanie „popiwek”, omijanie banków, ograniczanie produkcji i podnoszenie cen. Ubiegły rok był swoisty... Był laboratorium niepowodzenia polityki zwanej monetaryzmem, był swoistym pokazem liberalnej głupoty tu i teraz.

Co w tej sytuacji zrobił Balcerowicz jako dyrektor polskiej gospodarki? Otóż jak przystało na prawdziwego Kozaka uznał, że nachajka to był środek za łagodny i przeciwnika trzeba złapać za gardło. Tę samą politykę, która nie dała skutku w

ubiegłym roku zaostriżł więc czekając w resorcie na efekty. Te nie kazaly na siebie długo czekać. Szerokie otwarcie granic dla importu — podtrzymuje barierę popytu wewnętrznego. Nadwartościowy kurs złotego — czyni nieopłacalny eksport. Fiskus dusi podatkami.

Złapane ze wszystkich stron w dyby przedsiębiorstwa przemysłowe obniżyły rentowność z ok. 31 proc. w ubiegłym roku do ok. 11 proc. po lutym i 9 proc. po marcu (wyniki kwietniowe nie są jeszcze znane). W porównaniu z I kwartałem ub. roku obciążenia zysku przedsiębiorstw przemysłowych wzrosły w okresie styczeń-marzec o 83 proc. i po zaplaceniu podatków z każdego 100 zł zysku brutto w przedsiębiorstwie pozostaje teraz tylko.. 9 zł.

Rozwiązanie się za takie pieniądze nie sposób, ale zapłacić „popiwek” dlaczego by nie? Co gorsze aż 40 proc. ogółu przedsiębiorstw (nie tylko państwowych) nie wystarczyło zysku na opłacenie podatków!

W tej sytuacji zawał budżetu jest następstwem całkiem naturalnym. A zawał w budżecie to alternatywa: albo drastyczne cięcia w wydatkach zamykanie szkół, szpitali, placówek naukowych, komisarjatów policji i koszar wojskowych albo większa inflacja. Przed tym wyborem liberalny rząd nie ucieknie i sadzę, że jakby nie wybrał, głodu mu to jesienią nie przysporzy.

(Ciąg dalszy ze str. 4)

in. obecny minister spraw zagranicznych, Sten Anderson.

Przez długie lata byłem wiceprezydentem „Foreign Press Association” — zrzeszenia akredytowanych dziennikarzy. I do tej pory mam sporo przyjaciół wśród dziennikarzy z wielu krajów. Olega Gordijewskiego nigdy przedtem osobiście nie znam. Usłyszałem o nim dopiero po tym, jak w 1985 r. uciekł z ZSRR i zaczęło o nim pisać w światowej prasie.

Niedawno w radzieckiej i zagranicznej prasie zaczęto pisać o tym, że szef KGB Władimir Kriuczok publicznie zaprosił Gordijewskiego, aby bez obaw powrócić do ZSRR nie bacząc na to, że w swoim czasie radziecki sąd skazał go na karę śmierci. Po takim oświadczeniu — można spytać, komu rzeczywiście służy Gordijewski. Może jest on potrójnym agentem?

Ja agentem KGB nigdy nie byłem. Żadnych dokumentów o współpracy z CzeKa nigdy nie

Czy Olof Palme był agentem KGB?

podpisywałem, a nawet nie składano mi takich propozycji. Jednakże nie bądźmy naiwni — w Szwecji dobrze wiedziałem, kto z pracowników ambasady reprezentuje KGB. W biurze APN pracowali dwaj moi zastępcy i nie było dla mnie żadną tajemnicą, że reprezentowali oni służby wywiadowcze. Żadnych raportów do KGB nie pisałem, a w tym czasie w ogóle nie wiedziałem, kto to jest Kriuczok. Znałem tylko Andropowa — szefa KGB.

Prawda, że ten lub inny ambasador ZSRR w Szwecji wiedział o moich stosunkach z Palmem, chciał znać trochę szczegółów o nim, a zwłaszcza o jego stosunku do polityki zagranicznej ZSRR, rozmowach w Wiedniu itp. W tym czasie w modzie było publikowanie wszelkiego rodzaju odgłosów. Kiedy ukazała się książka L. Breżniewa, ukażwo-

niłem do Palmego i poprosiłem o wywiad. Zgodził się dać krótką wypowiedź, ale jednocześnie ironicznie spytał: „Jest to tobie rzeczywiście bardzo potrzebne?”

Nasz ambasador pewnego razu zaczął mnie pouczać, jak trzeba rozmawiać z Palmem, aby wpłynął on na szwedzką prasę, która bardzo niepoohlebnie pisze o ZSRR. Odpowiedziałem, że zrobię, co będę mógł, jednakże niczego takiego nie uczyniłem, albowiem dobrze wiedziałem, że Palme nic w tej sprawie nie zrobi, przede wszystkim dlatego, że szwedzka prasa jest absolutnie niezależna.

Z Szwecji chciałem sam już wyjechać do Rygi, jako że pracowałem osiem lat. Córka pierwszą klasę ukończyła w rosyjskiej szkole i my z żoną chcieliśmy, aby ona dalej uczyła się w lotewskiej szkole. O mało

co nie byłem zmuszony pójść do APN ultimatum, aby zwolnili mnie z pracy. Po moim wyjeździe szwedzka prasa rozpuściła pogłoskę, że wkrótce zostanie przysłany ambasadorem ZSRR...

Jeśli by mnie wyrzucono ze Szwecji — jak to sugerują dziś niektórzy — czy mógłbym jeździć tam z odczytami? Pewnego razu w Karlskronie, w czasie, gdy tam się znajdowałem, miało miejsce znane powszechnie zdarzenie z radziecką łodzią podwodną w pobliżu tego wojskowego portu. W szwedzkiej prasie pojawiły się plotki o tym, że Nejlund nie przyjechał tu przypadkowo, ale po to, aby koordynować manewry tej łodzi w pobliżu szwedzkich brzegów. I kiedy po jakimś czasie ponownie chciałem pojechać do Szwecji z zespołem radzieckich tenisistów, odmówiono mi wizy. Je-

stem dość znaną osobą na terenie Szwecji, co potwierdziła niestety tamtejsza prasa. W 1984 r. otrzymałem oficjalne zawiadomienie szwedzkiego MSZ, że w przyszłości nie będę miał żadnych kłopotów z otrzymaniem wizy.

Naiwnością byłoby sądzić, że ja mogłem wpływać na Olofa Palmego. Jeśli byłoby to prawdą, byłbym niezwykłym z tego dumny. Oczywiście Palme pozostał głębokie wrażenie jako znakomity polityk, wspaniały człowiek i rozumny partner w dyskusji. Posądzenia Olega Gordijewskiego rzucają w pierwszym rzędzie cień na Palmego. Myślę, że książka Gordijewskiego była negatywnie oceniana przez szwedzkie społeczeństwo.

Przyjaciele wiele razy proponowali mi napisanie książki o moich rozmowach z Olofem Pal-

me, o pobycie w Szwecji. Wcześniej odpowiedziałem, że całej prawdy nie da się ujawnić, a kłamać nie chcę. Teraz zacząłem serio myśleć o tej możliwości i być może wkrótce zacznę to stare marzenie przetwarzać w rzeczywistość.

I wreszcie na koniec, korzystając z możliwości pragnę powiedzieć że z pracy w MSZ Łotwy odszedłem na własną prośbę. Mam ostatnio naprawdę wiele pracy w Komitecie Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej ZSRR, gdzie pełnię funkcję sekretarza. Myślę, że na tym stanowisku mogę być przydatny Łotewskiej Republice.”

Ocenie Czytelników pozostawić należy wyciągnięcie ostatecznych wniosków z tych dwóch relacji. Najważniejszy jej bohater nie może się już bronić, ugodzony kulą przez nieznanego wciąż zamachowca i z niewyjaśnionych wciąż przyczyn.

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY

JEZDZIE

Z „DZIENNIKIEM”

Nr 16

7 czerwca 1991



Opel vectra 1600

Auto-test „DZIENNIKA”

Dwa tygodnie temu w naszym „teście” opisywaliśmy wrażeń z jazdy „fiatem tempra”. Tym razem o jego konkurencie na europejskim rynku „średnich samochodów”, „oplu vectra 1600”.

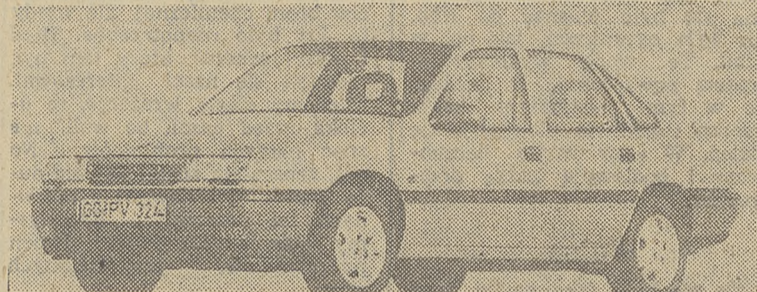
Pierwszym sprzętem technicznym, którym zainteresował się Adam Opel były... maszyny do szycia. Ich produkcję rozpoczął w 1862 roku, a w 4 lata później rozpoczął montaż rowerów. Pierwszy pojazd silnikowy z marką „opel” zbudowany został w 1898 roku, a w 1902 roku pokazano go publicznie na wystawie w Hamburgu.

Kryzys gospodarczy spowodował, że od 1929 roku firma Opel została uzależniona od amerykańskiego koncernu General Motors Corporation i taka sytuacja trwa do dziś.

Wprowadzona do produkcji „vectra” to następczyni bardzo popularnej „ascony”, która po raz pierwszy zjechała z taśm montażowych zakładów w Rüsselsheim w 1970 roku. Jednak opisywany przez nas pojazd nie ma nic

wspólnego ze swoim poprzednikiem. Także wizualnie.

Podstawową zaletą „vectry” to oszczędność. Na 100 km potrzebuje jedynie 7,8 litra benzyny co stawia ją w czołwie pojazdów tej klasy. Inne atuty „opla vectry” to znakomity komfort jazdy, staranne wykończenie oraz sporo dodatkowych elemen-



tów wyposażenia dostępnych w wersji podstawowej.

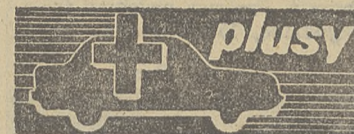
Kierowca opisywanego przez nas samochodu musi się w nim czuć bardzo dobrze. Sprawiają to nie tylko bardzo wygodne fotele, ale także praktycznie i z gustem umieszczone przełączniki.

Zalety „vectry” zauważalne są szczególnie w jeździe poza miastem. Nawet przy większych szybkościach znakomicie trzyma się na drodze, jest cicha i... szybka.



NADWOZIE. Cztero-drzwiowe, pięć-miejscowe, rozstaw osi: 2600 mm, długość: 4430 mm, szerokość: 1700 mm, wysokość: 1400 mm, masa: 1029 kg, zbiornik paliwa: 61 l, bagażnik: 530 l (co zlożeniu tylnego oparcia 840 l) opony: 175/70 R 14 T

SILNIK. Czterocylindrowy, rzędowy, ułożony poprzecznie z przodu wałek rozrządu u góry. Pojemność skokowa: 1598 ccm, stopień sprężania 9,2:1, wtrysk elektroniczny, moc maksymalna: 55 kW (75 KM) przy 5200 obrotach na minutę napęd na koła przednie skrzynia biegów pięciostopniowa zawieszenie przednie niezależne zawieszenie tylne: sztywne oś hamulce przednie tarczowe, hamulce tylne: bębnowe, prędkość maksymalna: 171 km/h, przyspieszenie od 0 do 100 km/h 14,4 sek., średnie zużycie paliwa: 7,8 l (przy szybkości do 90 km/h: 5,0 l do 120 km/h, 6,3 l) w cyklu miejskim: 9,2l, na 100 km.



- plusy**
- ▶ Staranne wykończenie
 - ▶ Komfortowe wnętrze
 - ▶ Niską poziom hałasu przy szybkiej jeździe (71 dB)
 - ▶ Bogate wyposażenie dodatkowe
 - ▶ Niskie zużycie paliwa
 - ▶ Dobre przyspieszenie
 - ▶ Duży bagażnik



- minusy**
- ▶ Cena (ponad 24 tys. marek w wersji podstawowej)
 - ▶ Drogie części zamienne
 - ▶ Brak „ABS”
 - ▶ Zagłówki tylnych foteli (wyposażenie podstawowe) zasłaniają nieco widoczność

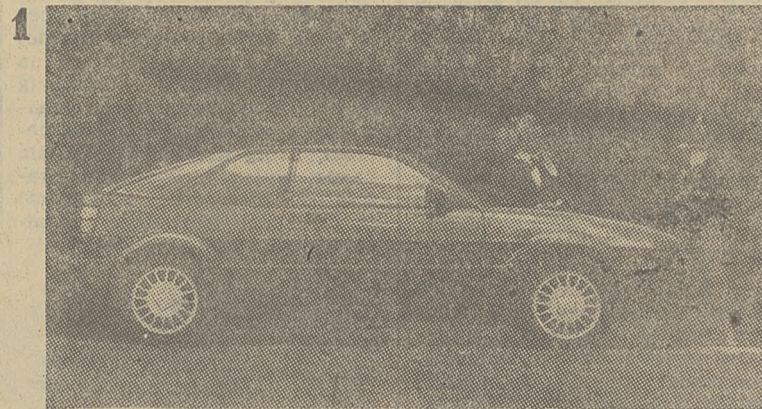
Konkurs „Cho-Mag”

Zgadnij jaki to samochód?

„Moskwicz aleko”, „volvo 960” i „cadillac seville” to prezentowane w poprzednim konkursie samochody. Prawie wszystkie nadesłane odpowiedzi były prawidłowe. Naszą nagrodę, zestaw autokosmetyków samochodowych wylosował Krzysztof Leja z Krakowa mieszkający przy ul. Aleksandry 5/3. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się w poniedziałek w naszej redakcji.

Także tym razem sponsorem konkursu jest firma „Cho-Mag” z Katowic, która ufundowała nam nagrody o wartości ponad 7 milionów złotych.

Przypomnijmy, że aby mieć szansę wygrania zestawu autokosmetyków należy rozpoznać prezentowane poniżej samochody i prawidłowo wypełniony kupon przesać do „Dziennika Polskiego”, Kraków, ul. Wielopole 1 do 12 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego).



KUPON KUPON

1	
2	
3	

Nawet ogień nie zniszczy Twojego samochodu, jeżeli używasz autokosmetyków serii

B 2000

Generalny dystrybutor w Polsce

AUTO-SERVICE
ChoMag

ul. Razdzielskiego 206

40-315 Katowice, tel.: 59-71-44, 58-58-82, tlx: 0315679

Zapraszamy do współpracy firmy prowadzące sprzedaż detaliczną

Listy do „Jeżdżę...”

Wprowadź ten list powinienem skierować do komendanta wojewódzkiego policji bezpośrednio, ale czynię to za pomocą „Dziennika Polskiego” bo sądzę, że opublikowany w nim przyniesie większy efekt. Będąc kierowcą już od prawie 30 lat obserwowałem i niestety nadal obserwuję nagminne łamanie przepisów ruchu drogowego przez milicjantów, a teraz policjantów radiowych.

Kiedyś, gdy milicja nie była „nasza” praktyki takie świadczyły o arogancji stróżów porządku, którzy także i takim zachowaniem pokazywali społeczeństwu, że są poza prawem. Teraz nadal policyjne pojazdy nie tylko nie przepuszczają pieszych na przejściach dla pieszych, czy wyprzedzają inne auta w niedozwolonych miejscach, ale także jeżdżą po drogach z zakazem ruchu, i skręcają tam gdzie nie jest to dozwolone.

Oczywiście nie piszę tu o radiowozach będących w akcji. Ale konia z rzędem temu kto widział np. policyjne auto stojące... w korku. Mnie osobście jednak drażni najbardziej jazda „na skrót” radiowozów w okolicy placu Matejki. Gdy normalni kierowcy muszą objeżdżać plac, policjanci jadą prosto, pomimo wyraźnego zakazu ruchu. Nie potrafię sobie tego wytłumaczyć dlaczego tak czynią. Może pomoże mi w tym szef krakowskiej policji?

Wojciech Mirowski
(adres do wiadomości redakcji)

IV eliminacja Grand Prix „PRINCE”

Jutro o godzinie 17 na stadionie KS „Wanda” odbędzie się kolejna, IV już eliminacja Grand Prix „PRINCE”. Przypomnijmy, że organizatorami zawodów, podczas których na żużlowym torze ścigają się „maluchy” i gokarty jest Krakowska Fundacja Rozwoju Sportów Motorowych im. W.J.M. Ripperów. Przedsiębiorstwo „Moto-Sport” Ltd., KS „Wanda” oraz Automobilklub Krakowski

Podczas jutrzejszej imprezy przewiduje się wiele atrakcji sportowych. No, na zakończenie eliminacji odbędzie się bieg z wyrównaniem 10 najlepszych „fiatów 126p”, które ruszą na 10 okrążeń ze wspólnego startu.

Przy sprzyjającej pogodzie przewidujemy jest start balonu Aeroklubu Kraków. Nagroda dla kibica, który będzie miał kolejność cyfr na bilecie zgodna z numerami startowymi i kolejnością zawodników biegu z wyrównaniem urosła już do kwoty 2 milionów. Oprócz tego będzie też wiele innych nagród-niespodzianek.

Na jutrzejsze zawody organizatorzy zaprosili 10-krotnego mistrza Polski w wyścigach ośmiokółkowych i górskich, Andrzeja Goduła, który jeździć będzie swoją wspaniałą formułą „estonia 21 1600”. Dodajmy przy okazji, że w tegorocznych wyścigach górskich Andrzej Goduła wygrał wszystkie 4 eliminacje.

Adresy firm samochodowych

„LAMBORGINI”
Nouva Automobili Ferruccio
Lamborghini
S.P.A. via Modena 12,
40019 Sant’Agata
Bolognese
Włochy

Redakcja:
JACEK JURFCKI

Policyjny „Poradnik metodyczny”

Czy zwiększone cło na samochody wprowadzone od 6 czerwca spowoduje zahamowanie napływu do Polski kradzionych samochodów? Zdaniem policjantów zajmujących się tą problematyką — nie. Zjawisko to rośnie z miesiąca na miesiąc. Według obliczeń Interpolu na naszych drogach jeździ już 22 tysiące skradzionych aut, głównie z Niemiec, Austrii, Francji, krajów skandynawskich oraz... Węgier. Jak wynika z raportu sporządzonego przez specjalistów zajmujących się kradzieżami samochodów najbardziej popularne marki to złodziei to „bmw”, „audi”, „volkswagen” i „peugeot”.

Kilkanaście dni temu Komenda Główna Policji rozesała do wszystkich województw „Poradnik Metodyczny” dotyczący obrotu skradzionymi samochodami. Mieliśmy okazję przejrzeć go.

W punkcie sprzedaży „hondy”...

Kradzież 17 kompletów kluczyków

W warszawskim punkcie sprzedaży samochodów „honda” firmy „Sigma” zdarzyła się nietypowa kradzież. Do dobrze zabezpieczonego magazynu samochodów, kilka dni temu wiamali się złodzieje. Po przecięciu urządzeń alarmowych około godziny 3 w nocy rozpoczęli pładrowanie biura, skąd zabrali m. in... 17 kompletów kluczyków do stojących na placu nowiutkich „hond”.

Na szczęście dla właściciela firmy zdążyli jedynie otworzyć kilka samochodów, którymi jednak nie udało się im odjechać. Zostali bowiem spłoszeni przez pilnującego placu dozorcę, który akurat w tym momencie był łaskaw się... obudzić.

Wraz ze złodziejami zniknęły

Kradzieżami samochodów, które sprowadzane są później do Polski zdaniem autorów „Poradnika” zajmują się grupy mafijne złożone z: **ORGANIZATORA** — osoba znająca zasady obowiązujące w sferze prywatnego importu i obrotu samochodami, często posiadająca legalną działalność gospodarczą — możliwość „prania brudnych pieniędzy”.

BEZPOŚREDNICH SPRAWCÓW KRADZIEŻY — osoby zamieszkałe czasowo lub na stałe w kraju kradzieży współpracujące z miejscowymi gangami,

PRZEWOZNIKÓW-KURIERÓW — osoby zaufane i dyspozycyjne, ich zadaniem to szybkie przewiezienie skradzionego samochodu do Polski.

PASERÓW — osoby profesjonalnie trudniące się handlem samochodami, mające możliwość ukrycia pojazdów.

kluczyki do samochodów. Poinformowane o zdarzeniu PZU wyceniła szkodę na kilkadziesiąt tysięcy, bo ileż mogą kosztować kluczyki...

Tymczasem aby otworzyć wac fachowców, którzy wprowadzić każdą „hond” otwierali w 10 sekund (technologię nie zdradzimy), ale rachunek wystawili słony. Później dokładnie w 14 samochodach rozkręcono zamki i wymieniono wkłady.

A złodzieje ze skradzionymi kluczykami będą zapewne szukać na ulicach „hond”. A nuż któraś da się otworzyć...

Jakim samochodem jeżdżą?

Jan Pietrzak (satyryk) — „toyota camry”.

Mieczysław Wilczek (były minister przemysłu, aktualnie wiceprezydent polsko-japońskiej spółki „Pol-Nippon”) — „toyota carina II”.

Edward Dziewoński (aktor) — „volkswagen golf 1600”.

Waldemar Marszałek (sportowiec) — „polonez” z silnikiem „mirafiori”.

Zofia Rudnicka (tancerka) — „opel corsa 1200”.

Wojciech Niżyński (scenarzysta „Labiryntu”) — „pegeout 405”.

Izabella Trojanowska (aktorka) — „ford scorpio gtx”.

Inne osoby współpracujące z grupami mafijnymi to fałszerze dokumentów, włamywacze zdobywający tablice, dowody rejestracyjne etc.) oraz... urzędnicy pomagający w legalizacji skradzionego samochodu.

W dalszej części „Poradnika” czytamy o sposobach działania złodziei. Akcję rozpoczynają jeszcze przed wyjazdem z Polski. Zaoptimizują się bowiem w dwa ostemplowane blankiety dowodów rejestracyjnych. Na jednym wpisują fikcyjne numery rejestracyjne oraz prawdziwe personalia (zgodnie z paszportem). Na jego podstawie ułatwiają ubezpieczenie „Warty”. Drugi dowód rejestracyjny wypełniany jest dopiero po kradzieży samochodów, kiedy znane są już jego numery.

Przestępcą dość często jeszcze w Polsce zaopatruje się w sfalszowany „fahrzeugschein” (umowa kupna-sprzedaży) lub „fahrzeugschein” (dowód własności samochodu).

Kradzież dokonana jest najczęściej poprzez wybitcie szyby lub wylamanie korka wlewu paliwa, i na jego podstawie dorobienie kluczyka do drzwi. Dlatego też w „Poradniku metodycznym”, którego fragmenty przytoczyliśmy powyżej zaleca się policjantom kontrolującym samochody szczególną uwagę na korki paliwa (z uwzględnieniem ich uszkodzeń) a także czy w okolicy wlewu paliwa nie jest zadrapany lakier samochodu.

Innym sposobem rozpoznania czy kontrolowany samochód pochodzi z kradzieży jest sprawdzenie kluczyków do wozu, czy są autentyczne, czy dorabiane, szyb pojazdu, powinny być oryginalne, a także czy przy obudowie kierownicy nie ma śladów demontażu.

Dość istotne uwagi dotyczą specjalnych znaków identyfikacyjnych, po których sprawny policjant powinien szybko rozpoznać czy auto nie pochodzi z kradzieży. Aby nie ułatwiać „pracy” złodziejom ten punkt „Poradnika metodycznego” omiemy...

Samochód a sex

Francuski ośrodek badań przeprowadził bardzo ciekawą sondę. Oto 10 tysiącom kobiet zadał jedno pytanie: o jakim samochodzie marzysz? Ponad 80 procent odpowiedzi brzmiało: szybkim, dużym, czerwonym. Pozostałe panie akcentowały, że musi być wygodny.

Po przeanalizowaniu odpowiedzi psychologowie byli zgodni. Te skłota za szybkim, dużym i czerwonym samochodem to nie innego jak... marzenia o intensywnym życiu seksualnym...

gamacolor

Kraków, Rynek Główny 10 (Pasaż Bielaka)
tel.: 22-67-18

oferuje

folie samoprzylepne w podstawowych kolorach.

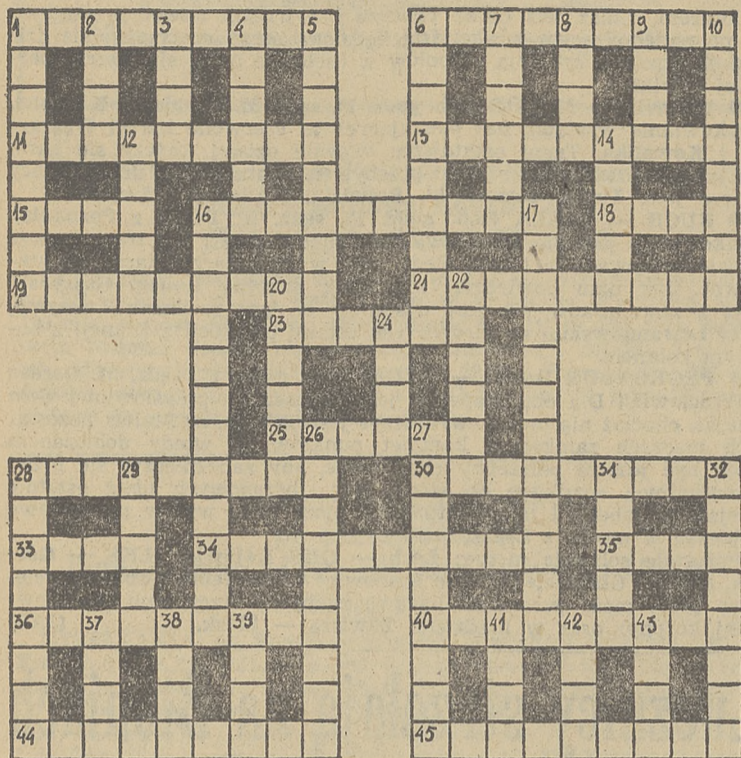
Na zamówienie folie w 125 odcieniach, w tym: transparentowe, metalizowane (odblaskowe), refleksyjne (fluorescencyjne)

Wykonuje: szyldy, plansze, reklamy na samochodach, bilety wizytowe, metki itp.

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 60)

Dziś dwie nagrody po 150 tysięcy złotych funduje przedsiębiorstwo „MARSEILLE-POLEN”



KRZYŻÓWKA NR 60

Poziomo: 1. dobroczyńca, ale nie sponsor, 6. oferuje towary po niższych cenach, ale za to w dużej ilości, 11. czuwa nad lodówkową temperaturą, 13. samolot dla bogaczy, 15. rzeka ognia, 16. pan profesor od flory, ale fauna też nie gardzi, 18. nasz najwyższy szczyt, 19. skowronka wypuszcza z mieszka, 21. protestancka doktryna religijna, 23. koleś zapachu, 25. telefoniczny, 28. dama kameliowa, 30. zrównoważony to on nie jest, 33. krzesła w szeregu, 34. dokument stwierdzający pochodzenie towaru, 35. wrzask tłumy kwituje je podczas meczu, 36. ociąga się z rozmysłem, 40. w Gorchach, w Nowosądeckiem, ze znanymi sadami, 44. równolatek, 45. facjatka.

Pionowo: 1. okrętowy zestaw, 2. mleczno-butelkowa miara, 3. żelował podwodnie, 4. fotograficzna siatka, 5. pradtadkowa papieronka, 6. zajmuje się badaniem szlacheckich znaków dziedzicznych, 7. znane włoskie kąpielisko nad Adriatykiem, 8. tasiemcowa kolejka, 9. w każdej rzece, 10. doktryna społeczna mająca na celu obronę interesów drobnych rolników, 12. na Florydzie, nad Atlantykiem, z pogodą dla bogaczy, 14. najbardziej zakurzone miejsce w telewizorze, 16. celem wyjąłowania, 17. akcja mająca na celu zgromadzenie najcenniejszego leku, 20. wyrzucasz po obgrzaniu kukurydzy, 22. ten z bicepsami, 24. potrzebny do zmielenia jamnika, 26. w towarzystwie figi i maku, 27. odrutka, 28. działa na drukarskiej łączce, 29. pan Tadeusz dla Zosi, 31. broń, na którą trzeba mieć pozwolenie, 32. pan Tadeuszka pomniejsza służba, 37. zacięcie do danej roboty, 38. kuzynki cyprysów, które często możesz spotkać w parkach, 39. leczniczy tłuszcz, 41. przyładek — zmora żeglarzy, 42. sędzia przywdziewa, 43. twardy, stosowany w stopach z platyna.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 58

Poziomo: 1. papirus, 5. czajnik, 9. wiedźma, 11. szczapa, 13. sprawa, 17. Kowale, 18. Erato, 19. Oradea, 20. NEP, 21. mat, 22. wianki, 23. Równa, 24. uprawa, 25. orda, 26. bile, 28. Barbie, 30. kuzyn, 31. apetyt, 34. noc, 35. ton, 36. lipiec, 37. Jurek, 38. chomik, 39. otoczek, 42. makatka, 44. ubranie, 45. opalacz, 46. rozwaga.

Pionowo: 1. Pruszków, 2. placówka, 3. róża, 4. sowa, 5. czas, 6. Amor, 7. niewidka, 8. karawana, 10. dziatwa, 12. plenipotencja, 14.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W kantorach

* MORAWSKIE-GO 5 („Interfloor”), tylko skup, dolary: 11200, marki: 6530, funty: 18500, franki: 1880, szylingi: 900.
* WIELOPOLE 3 („Wielopole”) — punkt czynny od 9 do 22 — dolary: 11150—11300, marki: 6450—6600.

* RYNEK GŁÓWNY 9 („Resnans”), dolary: 11220—11300, marki: 6500—6600, szylingi: 890—930.

* 18 STYCZNIA 55, dolary: 11250—11400, marki: 6520—6650.

* GARBAESKA 14 („Va Bank”), dolary: 11250—11400, marki: 6450—6600, szylingi: 890—930.

Firma Handlowa Łodzińska

* SZEWSKA 15, dolary: 11220—11300, marki: 6520—6600, funty: 18650—19250.
* KALWARYJSKA 25 i 36 (dawnej Pstrowskiego), dolary: 11200—11400, marki: 6450—6650, szylingi: 880—920, franki: 1790—1830.

* SZEWSKA 12, dolary: 11170—11330, marki: 6450—6600, szylingi: 900—940, franki: 1800—1940, liry: 7,9—8,8, korony szwedzkie: 1730—1850.

* RYNEK KLEPARSKI 6, dolary: 11200—11300, marki: 6450—6600, forinty: 120—150.

Notowania z 7 czerwca z godz. 14

Ceny złota

* KALWARYJSKA 36 i SZEWSKA 12 SPRZEDAŻ. Pierścionki z brylantami 1,45 ct: 21 mln zł, pierścionki-markizy z naturalnymi kamieniami: 500 tys. zł, bransolety: od 147 tys. zł, korale: od 2 do 5 mln zł, 4 dukaty: 2,1 mln zł, 1 dukat: 550 tys. zł, 20 dol: 4,1 mln zł, złom „14”: od 64 do 68 tys. zł za 1 gram.

* RYNEK KLEPARSKI 6. SPRZEDAŻ. Duży wybór kolczyków i obrączek również grażerowanych po starych cenach!

* SZTWSKA 19. SKUP. 20 dolarów USA: od 3 do 3,1 mln zł, 10 dolarów: od 1,5 do 1,55 mln zł, 4 dukaty: od 1,4 do 1,45 mln zł, 10 rubli: do 800 tys. zł, 5 rubli: od 380 do 400 tys. zł, 1 dukat: od 330 do 350 tys. zł, 1 gram złota próby „14”: 60 tys. złotych.

„MARSEILLE-POLEN”

Przedsiębiorstwo z udziałem zagranicznym s-ka z o.o.
31-436 KRAKÓW, ul. Żulowska 28

Oferuje po bardzo atrakcyjnych cenach wszelkie gatunki tworzyw sztucznych,

w dowolnych kolorach, z możliwością dodatków uszlachetniających i wzmacniająjących (np. polistyren antystatyczny, poliamid z włóknem szklanym).

Dostawy w obszarze miasta Krakowa bezpłatne.

Informacji udzielamy telefonicznie w godzinach:

8.00 do 10.00

18.00 do 20.00 pod numerem 12-28-86

oraz telexem nr 0322342

protuberancja, 15. reprodukcja, 16. komediantka, 27. szaruga, 28. Bel-mondo, 29. rapsodia, 32. tematyka, 33. taksacja, 40. zupa, 41. kurz, 42. metr, 43. kicz.

Rozwiązanie krzyżówki nr 60 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 15 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 60

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 5 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowania nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania krzyżówki ze sponsorem nr 58.

Nagrody po 150 tysięcy złotych wylosowali:

ZBIGNIEW NOSAL — Kraków, al. Kijowska,

JOZEF UCHWAT — Nowy Targ, os. Zawadzkiego.

Pleniadze przesyłamy pocztą.

Ponadto dodatkową nagrodę — kalkulator firmy CITIZEN — ufundowaną przez Centrum Usługowo-Handlowe „FAX” (Kraków, ul. Garbarska 18) w krzyżówce nr 57, wylosowała:

IRENA KMIECIK — Kraków, ul. Dębowa.

Zainteresowaną osobę prosimy o przybycie do redakcji (ul. Wielopole 1, II p., sekretariat w godz. 11—16 od poniedziałku) w celu odebrania nagrody.

Bądź zdrowszy

Metoda korka

Wprowadzić kiedyś już poruszyliśmy ten temat, ale przed wakacjami warto przypomnieć zasady propagowane przez prof. Józefa Niwelińskiego z Zakładu Cytoologii i Histologii Akademii Medycznej w Krakowie, a dotyczące ratowania się przed tonięciem. Niestety, wciąż jeszcze w ciągu letnich miesięcy w rzekach i jeziorach traci życie wiele osób — większość z nich mogłaby się uratować, gdyby...

— Gdyby nie popadała w panikę. Warunkiem tego, by się nie utopił wcale nie jest, by znakomicie umieć pływać, lecz właśnie to, by w krytycznej sytuacji zachować zimną krew.

— Załóżmy więc, że uda nam się opanować strach, ale złapał nas kurz nóg, a znajdujemy się w głębokiej wodzie. Na ogół jedynie, na co możemy się wówczas zdobyć, to wołanie o pomoc...

— To właśnie błąd, ponieważ krzycząc wydychamy z płuc powietrze, a właśnie jego utrzymanie zabezpiecza przed utonięciem. Jeżeli głowę wynurzymy ponad powierzchnię wody i nabierzemy w płuca jak najwięcej powietrza, wówczas nasze ciało znacznie się zachowywać jak... korek. Woda zatrzyma się na linii ust i będziemy unosić się na wodzie.

— Ale oddech, chociażby najgłębszy na długo nie wystarczy...

— Oczywiście. I dlatego należy zacząć oddychać pamiętając o tym, by nową porcję powietrza zaczerpnąć jak najszybciej, bowiem wydech powoduje zanurzenie się w wodzie. Kiedy już wpadniemy w odpowiedni rytm, można myśleć o kierowaniu się do brzegu lub spokojnie czekać na pomoc.

— Dobrze rozmawia się o tym siedząc bezpiecznie na ładzie. Ale ciągle mam wątpliwość, czy w sytuacji zagrożenia potrafimy skutecznie zastosować tę metodę.

— Może pani zagwarantować, że tak. Sam to kiedyś sprawdziłem na własnej skórze i od tego czasu postanowiłem propagować mój system. Kto nie wierzy w metodę „korka”, niech wypróbuje ją przy najbliższej okazji. Mam nadzieję, że w końcu kiedyś zrobi się ciepło i będziemy mogli wypoczywać nad wodą i w wodzie nie tylko miło, ale i bezpiecznie.

Rozmawiała: BARBARA ROTTER

Poznajmy ich bliżej

CARRIE FISHER



księżniczka Leia Organa, szybując w Kosmosie. I wtedy właśnie straciła grunt pod nogami, lądując w klinice po przedawkowaniu narkotyków. Pozbawiona wskazówek reżysera i scenarzysty na życie, próbowała ratować się przed osamotnieniem, pisząc historię swojej kariery, choroby i kuracji. Tak powstały „Początki znad krawędzi”.

Nie było to dzieło wielkie, ale zgrabne w opisie własnych stanów psychicznych, jak i stosunków w Hollywood. Reżyser Mike Nichols namówił autorkę do przetworzenia książki w scenariusz filmowy, sam zresztą dokonał największej przeróbki, bo tak rozbudował wątek matki, że stała się ona równorzędną partnerką dla bohaterki (w znanym u nas filmie odbył się więc pojedynek gwiazd: Shirley MacLaine i Meryl Streep). Po tej ekranizacji Carrie Fisher wydała już swą drugą powieść o tematyce erotycznej, którą krytyka literacka oceniła nisko, ale świat filmu dostrzegł w niej dobry materiał na scenariusz. Autorka pisze więc go. Nie zarzuciła przy tym myśli o aktorstwie — zagrała ostatnio drugoplanową rolę w komedii „Kobieta prawie przyzwolta”, ale za główne swoje zajęcia uznaje pisanie.

Było jak w hollywoodzkiej bajce. Rodzice wymarzeni do uświetnienia córce kariery: matka — Debbie Reynolds, kobieca gwiazda „Dziesięciu piosenek”; ojciec — Eddie Fisher, który jak nikt inny śpiewał „Oh My Pa Pa”. Toteż już w wieku 13 lat Carrie stanęła na scenie obok swej matki, jako 18-latką uwiodła Warreną Beatty w filmie „Shampoo”, 20-letnią zagrała w jednym z największych przebojów ekranowych — w „Gwiezdnym wojnach” — jako

Światowe nowości wydawnicze

Druga twarz medycyny

Ten temat trzeba było podjąć, trzeba było powiedzieć prawdę o chirurgach „toreadorach” — poddających pacjentów pierwszym zabiegom przeszczepienia organów — równie bezlitosnych jak matadorzy. Medycyna poczyniła ogromne postępy. Temu nikt nie przeczy. Ile jednak odbywa się kosztem cierpienia chorych? Coraz liczniejsze stają się kraje, w których biedacy sprzedają już nie tylko krew (w USA — 5 milionów litrów rocznie), ale także poszczególne organy. Powstały siatki przemysłowców narządów ludzkich. Pewna Holenderka za pośrednictwem nieuczciwych lekarzy sprzedała niedawno nerkę za 240 tysięcy franków. Ta medycyna z pewnością nie jest zdrową medycyną — pisze Pierre Accoce — który równocześnie zwraca uwagę na cięcia w budżecie francuskiej służby zdrowia. A więc „medycyna zjadająca ludzi”? Niestety, istnieje również taka prawda o dzisiejszej medycynie — dowodzi Accoce w swej przejmującej książce. (L'EXPRESS)

Pierre Accoce: „La Medecine mangeuse d'hommes” (Medycyna zjadająca ludzi). Eseje. Wyd. Calmann-Levy. Str. 296. Cena 98 F.

Oglądane u sąsiadów

Trzech wesołków

Sądząc po odbiorze i popularności komedii filmowych, publiczność kinowa należy do wybitnie konserwatywnych. Niezależnie od włożonego filmu wysiłku bawi ją na ogół to samo. Często nawet najbardziej celna riposta nie wywoła tyle śmiechu co zwykła biazanada.

Tę prawdę przyswoili sobie autorzy komedii „Trzech wesołków” — pięciu aktorów, którzy w każdym z trzech wesołków sięgają po sprawdzony scenariusz. Oglądamy w tym filmie karciowego oszusta, który tonie w długach i tylko spadek po bogatym wujku mógłby go uratować. Kłopot w tym, że staruszek ma się dobrze tzn. kurczowo trzyma się szpitalnego łóżka nie chcąc wyzionąć ducha. Trzeba mu pomóc, siostrzeniec sprowadza więc trzech najgorszych pielęgniarzy jakich ożna sobie wyobrazić. Jeśli popełnią błąd w sztuce, a w to młodzieńiec nie wątpi, sprawa — ma się rozstrzygnąć. Jeśli nie — można będzie, wykorzystując gamoniową tość opiekunów, zaaranżować morderstwo a całą winę zwałić

na ich niekompetencję. Z chwilą przybycia nowych pielęgniarzy staje się jednak cud. Starzec zachwycony ich żywiołowością odzyskuje zdrowie i wigor, a działający w porozumieniu z gangsterami siostrzeniec trafia w końcu za kratki.

Historyjka taka sobie, bardzo prośutka. Trzeba ją tylko dobrze opowiedzieć. A reżyser Michael Schultz zna swoje rzemiosło i prawdziwa komedia i potrafi w każdej sytuacji zachować lekkość i beztroski ton narracji. W rolach pielęgniarzy obsadził członków zespołu The Fat Boys. Tych trzech monstrualnych lecz sympatycznych grubasów to istny samograj. Chłopcy potrafią cieszyć się życiem i pokazują to. Trzeba ich tylko powstrzymać przed szarżą i w tym nietalnym zadaniu reżyser filmu również się sprawdził.

JACEK PEUKERT

„Disorderlies”. Reż. Michael Schultz, USA, 1987.

Może jesteś spadkobiercą?

ROBERTS Rosalia z d. PEN-DYK ur. w 1905 w m. Stanisławczyk, c. Jana i Anny z d. Kwaśnicka, zmarła w 1987 r. w Kanadzie jako wdowa po Wil-liamie. Miała brata Waltera.

RYBAK Paweł, ur. w 1914 r. w Stanisławowie, s. Mikołaja i Magdaleny z d. Wołoszczuk. Zmarł w 1985 r. w Australii.

RYNKIEWICZ Stanisław, ur. w 1909 r. zmarł w 1989 r. w W Brytanii.

SABATOWICZ Bronisława, ur. w 1907 r. w m. Tłumacz, c. Jana i Katarzyny z d. Klonowska zmarła we Francji.

SABYNICZ Kalina, z d. Mikołajczuk, ur. w 1907 r. w Staj-czowie, zmarła we Francji w 1986 r.

SAWKUN Philipp ur. w 1893 zmarł w 1984 r. w Kanadzie.

SCHELERKO Iwan vel SZE-LERKO ur. w 1920 r. w Polsce zmarł w 1990 r. w USA. Poszu-kuje się jego krewnych.

SCHILLER Ewa, ur. w 1886 r.

(lub 1890 r.) w m. Milaciszki, c. Bronisława i Heleny Kuncewicz z d. Materiańska, zmarła w 1986 r. w W. Brytanii. Podobno spadkobierczyni w 1934 r. wyszła za mąż za Leona Shillera, z którym następnie rozwiodła się.

SCHINDLER Maria Anna, ur. w 1931 r. w Dortmund-Porten zmarła w RFN w 1985 r. Mar-tykuje się rodziny matki ww. Mar-ty SCHINDLER z d. RACEK c. Andrzeja i Julianny z d. ŁU-CZAK ur. w 1904 r. (na początku lat 20-tych zamieszkiwała ro-dzina Racków w Międzychodzie).

TOLAY Hildegard Agnes z d. Neubauer, ur. w 1883 r. w Ko-szalinie c. Paula Karla Maxa i Johanny Sofie Minna z d. Mil-ler, zmarła 1990 r. w Szwajca-rii. Spadkobierczyni posiadała obywatelstwo niemieckie.

TRACHTENBERG Jolana Ma-ria z d. Sznadel, c. Wolfganga i Johany, ur. w 1895 r. zmarła w 1979 r. w Czechosłowacji. Poszu-kuje się jej krewnych.

Ceny walut krajów Europy Wschodniej w kantorze Szewska 15 (skup — sprzedaż)

BULGARIA 1 lewa:	335—350	WĘGRY 1 forint:	132—142
CSRF 1 korona:	470—540	ZSRR 1 rubel:	360—400

Z krakowskiego Festiwalu Sztuki

Powtórka z historii

Na te okazje studio telewizyjne w Łęgu zostało zamienione w salę teatralną, aby pomieścić monumentalne widowisko wileńskich „Dziadów” w reżyserii Jonasa Vaitkusa.

telne (np. motywy Wotywnej Góry Krzyżowej, czy odwołania do litewskiego podania o czołwieku-ptaku w kostiumie Gustawa-Konrada).

Tak chciał reżyser, aby ponoć hermetycznie polski dramat mógł stać się bardziej uniwersalny.

ny rezonans, który z kolei nie może nie pomieścić w sobie kontekstu współczesności.

MARIA WAŚ

Akademicki Teatr Dramatyczny z Wina: „Dziady” A. Mickiewicza, reż. J. Vaitkus, scen. J. Arčikauskas, muz. A. Martinaitis.

Jak chronić pracowników

(Dokończenie ze str. 1) W Polsce w najbliższym czasie powstanie międzyresortowy akt wykonawczy do ustawy o przedsiębiorstwach państwowych.

Eugenia Geniecko podkreśla, że bezpodstawnie jest oczekiwanie od Ministerstwa Pracy uregulowania zaległych pensji w krapki.

„Wólczanka” za milion

„Wólczanka” staje w prywatyzacyjnej szranki. Od 10 bm. akcje tej spółki będą sprzedawane w drodze oferty publicznej.

Dla drobnych akcjonariuszy przeznaczono 34 proc. pierwszej emisji liczącej 1,5 mln akcji.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Wisłacy zapowiadają ofensywną grę w Chorzowie

Nawet Hutnik nie stracił nadziei

Trzy kolejki pozostały do zakończenia piłkarskich mistrzostw kraju. Z Poznania tytuł mistrzowski powędruje najpewniej do Lubina.

Ba, kierownik jedenastki z Suchych Stawów, Stanisław Stój... zgłasza też aspiracje Hutnika.

Owszem, finisz jest coraz ciekawszy i trudno nawet przesądzać, że po nadchodzącym weekendzie będziemy bardzo mądrzejsi.

HUTNIK — MOTOR (sob. godz. 17, sędz. M. Cherjan z Katowic). Krakowianie wystąpią bez pauzujących za czerwone kartki Wegrzy...

RUCH — WISŁA (sob. godz. 17, sędz. K. Perek z Poznania). Krakowianie jadą do Chorzowa dziś po obiedzie i nie tracą jeszcze nadziei...

PEGROTOUR Dębica — LEGIA (sob. godz. 17, sędz. M. Dardas z Wrocławia). Dla obu zespołów jest to mecz o... przysłowiowy dym z fajki...

Pozostałe sobotnie mecze: Lech — GKS Katowice, ŁKS — Górnik, Stal — Olimpia, Zagłębie Sosnowiec — Zagłębie Lubin.

Prywatne latanie

(Dokończenie ze str. 1) Prywatne firmy mają 58 własnych samolotów. Najwięcej jest An-2 (14 szt.) i Wilg (13 szt.).

molotów posiada Przedsiębiorstwo Zagraniczne LALMI z Łodzi.

W rejestrze figurują też 23 śmigłowce, wszystkie to Mi-2 ze Świdnika.

Obligacje na przemiał

(Dokończenie ze str. 1)

cyjami za akcje lub udziały prywatyzowanych firm byłyby dużo wyższe.

Z obligacji o łącznej wartości 5 mln zł sprzedano w bankach, do końca kwietnia br., jedynie obligacje na sumę 420 mld zł.

wtórny (giełdy papierów wartościowych) znajdują się jeszcze obligacje na sumę 200 mld zł i będą wykorzystane przy zakupie akcji prywatyzowanej wkrótce „Wólczanki”.

Po decyzji o wycofaniu obligacji z pierwotnej sprzedaży, ich cena na rynku wtórnym wzrosła od początku maja z 63 proc. do 85-90 proc. wartości.

Łucznicy strzelają na Błoniach

Wczoraj na krakowskich Błoniach rozpoczęły się 34. zawody międzynarodowe Polskiego Związku Łuczniczego.

W zawodach bierze udział 62 zawodników i zawodniczek z Austrii, Białorusi, Francji, Luksemburga, Włoch i oczywiście z Polski.

Kajeta (również Polska II) z 1306 pkt. Autor drugiego wyniku w historii łucznicstwa (1342 pkt.) także oczywiście myśli o awansie do drużyny narodowej.

SKAWINA — kupię mieszkanie do 50 m2, parter wykluyczny. — Tel. 78-20-35. g-34576

MASZYNE do szycia skór licowych — tania sprzedam. Tel. 21-99-95. g-34869

SPRZEDAM 17 m2 terakoty białoczerwonej. Tel. 11-82-55.

SPRZEDAM własnościowe 46,5 m2 przy Parku Krakowskim w idealnym stanie. Tel. 12-86-61.

Wynajmę spółce pół domu, telefon — Libertów, Oferty 34463 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-34493

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRINTEM
PARYŻ W półfinałach tenisowych mistrzostw Francji, Agassi (USA) wygrał z Beckerem (Niemcy) 7:5, 6:3, 3:6, 6:1, a Courier (USA) ze Stichem (Niemcy) 6:2, 6:7, 6:2, 6:4.

Kalendarz sportowy

Hutnik — Motor (I liga), sobota godz. 17
Pegrotour — Legia (I liga), sobota godz. 17
Wawel — Czarni (kl. makroreg.), sobota godz. 11

Weekend z TKKF

SOBOTA
Bieg na orientację, ul. Komandosów 21 — godz. 10
Instruktaż gry w badmintonie, SP nr 104 — godz. 10

SUKNIE ŚLUBNE

na każde zamówienie (zachodnie katalogi i indywidualne propozycje)

uszyje specjalistyczna pracownia krawiecka

„BEATA”

Kraków, ul. Starowiślna 28 (tel. 21-58-73)

Ponadto oferujemy w ciągłej sprzedaży gotowe suknie ślubne w cenach już od 700.000 zł.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-PRODUKCYJNE**

„LANDROPOL”

32-020 Wieliczka, ul. Bogucka 15, tel. 78-31-88

zatrudni od zaraz

do nowo powstałego zakładu w Wieliczce przy ul. Sikorskiego 5:

2 wykwalifikowanych cukierników i 1 kucharza.

Oferujemy atrakcyjne warunki pracy i płacy.

sg-33071

**Komputerowe Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
Firma Handlowa Łódzińskich
ul. Kalwaryjska 25, tel. 56-22-33**

SPRZEDAŻ. Mieszkanie o pow. 50 m kw., ul. Konopnickiej (płomb) III p: 5 mln zł za 1 metr, o pow. 25 m kw., os. Kalinowe, VII p: 120 mln, o pow. 50 m kw., Nowy Bieżanów, IV p: 220 mln. **Rozpoczęta budowa domu rekreacyjnego, Lubomierz, działka 7 a: 150 mln (do negocjacji), działka budowlana, 22,57 a, Swoszowice: 250 mln, działka rekreacyjna, 7 a, Gródek nad Dunajcem: 31 mln. Biuro poszukuje do wynajęcia małego mieszkania.**

**Pośrednictwo G.J. Chmura
pl. Szczepański 8**

Biuro czynne od poniedziałku do piątku 10—18
sobota 11—14

MIESZKANIA: os. Sportowe 3 pokoje z kuchnią cena 320 mln; os. Zielone 3 p. z kuchnią, 69 m kw. — hipoteczne 310 mln; os. Na Skarpie 3p. z kuchnią, 70 m kw. 335 mln; Piaski Wielkie 1 p. z kuchnią, 50 m kw., cena okazjna — 150 mln; os. Stalowe — garsoniera 110 mln; ul. Lea 1 p. z kuchnią, 40 m kw. 230 mln zł.

WYNAJEM: 3 pokoje z kuchnią, telefon ul. Na Błonie 2,6 mln zł miesięcznie płatne kwartalnie; ul. Szlak 3 p. z kuchnią, 86 m kw. 3 mln miesięcznie; ul. Pomorska 2 p. z kuchnią, telefon, płatne za rok z góry 24 mln; ul. Szopena 1 p. z kuchnią 1,45 mln płatne kwartalnie; os. 2 Pułku Lotniczego 2 p. z kuchnią 1,8 mln płatne za rok z góry; os. Piastów 3 p. z kuchnią 1,5 mln płatne za 1/2 roku z góry.

Pośrednictwo Biura FIRMA-PROJEKT

Kraków, ul. Raciborskiego 8,
tel. 12-98-47

czynne pn.-pt. 10—17, sobota 10—14

SPRZEDAŻ: ● mieszkanie 4-pokojowe na os. Wiśniowa za 45.000 dol ● mieszkanie 3-pokojowe na os. Zielonym za 300 mln zł (hipoteczne) ● mieszkanie jednopokojowe ul. Zdrowej za 145 mln zł ● pokój bliźniacza na Olśzy za 70.000 dol. ● dom w gm. Łapanów za 550 mln zł ● dom w Nawojowej Górze za 170 mln zł ● dom typu dworek w Brzesku za 90.000 dol. ● parcele w Swoszowicach, Zakopanem, okolicach podkrakowskich, działki budowlane, domy różne.

BIURO POSZUKUJE MIESZKAŃ I DOMÓW w rejonie Śródmieścia i Krowodrzy — do sprzedaży i wynajęcia. Poszukujemy atrakcyjnego domu w Limanowej.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZATRUDNIĘ osobę do zorganizowania i prowadzenia wypożyczalni VIDEO. 48-16-98. jg-29191

LOKALU handlowego w Nowej Hucie poszukuję. 43-41-08.

KUPIĘ działkę budowlaną lub dom z działką w Myślenicach. — Zamienie mieszkanie 3-pokojowe Katowice na Kraków. Oferty 29186 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAMIENICE do rozbiórki, wraz z parcelą, okolica hotelu Forum — sprzedam. Oferty 29177 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PAWILON kioskowy — plac Centralny. Nowa Huta, obok papierniczego — wydzierżawie, sprzedam, przyjeżdżajcie polsko — zagranicę (200 mln). jg-29176

DOMEK 15 a, 20 km od Krakowa — sprzedam. (80 mln). 44-27-28, po 16.

SILNIK + skrzynia do Ritmo 65 — sprzedam. 44-14-57, od 7 do 17.

DO wynajęcia lokal 40 m², urządzenie sanitarne — zabezpieczony. Nowy Sącz, ul. Krafcowa 6 — (obok targowiska), tel. 211-15.

ZATRUDNIĘ osobę do pracy w księgowni, najchętniej z praktyką. Nowy Sącz, 600-36.

SPRZEDAM klocki sosna, modrzew lub deski. Nowy Sącz 200-57.

SPRZEDAM Mercedes 207. — Tegoborze, tel. 28, wieczorem.

FSO 1500, 1987 — sprzedam. — Tarnów, tel. 21-99-56.

KOSTIUMY kaptelowe polecamy — tania — Stenkiwiczka 8.

BUDOWY, remonty — wykonujemy. Tel. 55-46-00, wewn. 210, wieczorem.

mgr. inż. STANISŁAWOVI ZURKOWI

wyraży głębokiego

współczucia z powodu

śmierci **OJCA**

składa żałoga

„**FADOM**”

ś. i p.

DANUTA SIEMBAB

z d. TARNAWSKA

najdroższa Żona, Mamusia i Babcia, przeżywszy lat 69, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu 4 czerwca 1991 roku.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek 10 czerwca o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu w Batowicach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKA Z MĘZEM, WNUCZEK I RODZINA

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. i p.

EUGENIUSZA RÓŻANKOWSKIEGO

a w szczególności księdzu Krzysztofowi kolegom z boiska, Zarządowi KS „Cracovia” Zarządowi KS „Dalin”, Krakowskiemu Okręgowi Piłki Nożnej, Zrzeszeniu Transportowców z Myślenic.

Składa RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 czerwca 1991 roku, przeżywszy 69 lat, zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami

ś. i p.

JAN MENTAL

nasz najukochańszy, pełen dobroci, najtroskliwszy bezgranicznie Mąż, Ojciec i Dziadek, Człowiek niezwykłej pracowitości i uczciwości wobec ludzi.

Wyprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek 11 czerwca o godz. 10.15 z kaplicy na cmentarzu w Grębałowie.

Pogrążeni w wielkim smutku

ZONA, DZIECI, WNUCZĘTA I RODZINA

Z najgłębszym żalem zawiadamiamy, że dnia 1 czerwca 1991 roku zmarła

ś. i p.

MARIANNA KAPA

dlugoletnia, ofiarna pracownica „Budopolu-Kraków”, szlachetny i dobry Człowiek.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 czerwca o godz. 13.30 na cmentarzu w Batowicach.

Córce Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy „Budopolu-Kraków”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 czerwca 1991 roku zasnęł w Panu, przeżywszy 65 lat

ś. i p.

JERZY FRANCISZEK STEFAŃSKI

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś, były więzień obozów koncentracyjnych Oświęcim, Mauthausen-Gusen, odznaczony Krzyżem Oświęcimskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, dlugoletni pracownik PRW Budostal-7.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek 10 czerwca o godz. 12.30 na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążeni w wielkim smutku

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 czerwca 1991 roku zmarła w wieku 88 lat

ś. i p.

mgr URSZULA ZOFIA DEMETRAKI-PALEOLOG

zasłużony pedagog i działacz harcerski, żołnierz ZWZ i AK (ps. „Baśka”), aktywna w organizacji tajnego nauczania, komendantka oddziałów kobiecych grupy „Byśkawica” we Lwowie, po wojnie organizatorka szkół dla młodzieży specjalnej troski.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek 10 czerwca o godz. 8.30 w kościele św. Floriana, odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.30 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążona w żałobie

RODZINA w kraju i za granicą

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 czerwca 1991 r. zmarł

mgr LUDOSŁAW MIKLASZEWSKI

emerytowany pracownik Delegatury NIK w Krakowie, szlachetny Człowiek i serdeczny Kolega.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Kierownictwo oraz koleżanki i koledzy z Delegatury NIK w Krakowie

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 6 czerwca 1991 r. zmarł nagle w wieku 63 lat

prof. dr hab. inż. WIKTOR PUDŁO

profesor Akademii Górniczo-Hutniczej, zastępca dyrektora Instytutu Przeróbki i Wykorzystania Surowców Mineralnych AGH, ceniony nauczyciel akademicki, wychowawca i przyjaciel młodzieży, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”.

Uczelnia nasza straciła cenionego pedagoga, wychowawcę i pracownika naukowego.

Rodzinnie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w środę 12 czerwca o godz. 12.30 na cmentarzu Rakowickim.

Rektor i Senat Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 czerwca 1991 roku zmarł nagle w wieku 63 lat

prof. dr hab. inż. WIKTOR PUDŁO

Generalny Dyrektor Górniczy III st., zastępca dyrektora Instytutu Przeróbki i Wykorzystania Surowców Mineralnych AGH, pracownik naukowy i specjalista w zakresie Przeróbki Kopalni Stalych, autor wielu prac dla przemysłu górniczego, promotor wielu prac doktorskich i magisterskich, wychowawca inżynierów górników — przerobkarzy, ceniony nauczyciel akademicki, przyjaciel młodzieży

Odnaczony był m. in. Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony dla Górnictwa”, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”.

Górnictwo polskie straciło wybitnego pracownika naukowego, a Uczelnia cenionego pedagoga i wychowawcę.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Pogrzeb odbędzie się w środę 12 czerwca na cmentarzu Rakowickim o godz. 12.30.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy przy cmentarnej.

Dziekan i Rada Wydziału Górniczego AGH, Pracownicy Instytutu Przeróbki i Wykorzystania Surowców Mineralnych

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 czerwca 1991 roku zmarła, przeżywszy 81 lat

ś. i p.

IRENA MISZCZYK

z d. JASTRZĘBIEC-KACZOROWSKA

była nauczycielka, dlugoletni pracownik PSS „Społem”, nasza najukochańsza Matka Babcia i Siostra

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 10 czerwca o godz. 8.30 w kościele parafialnym Bożego Ciała.

Pogrzeb odbędzie się 10 czerwca o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pogrążeni w żałobie i smutku

CÓRKI, WNUKI, ZIĘĆ I RODZINA

PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA — 8 VI

PROGRAM I

7.45 „Tydzień na działce”. 8.15 „Piłkarska kadra czeka”. 8.35 „Ziarno” — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców. 9.00 Wiadomości. 9.10 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży. 10.00 Język angielski dla dzieci. 10.05 IV pielgrzymka Papieża Jana Pawła II — spotkanie w Zamku Królewskim w Warszawie z władzami RP. 11.40 IV pielgrzymka Papieża Jana Pawła II — Te Deum w 200. rocznicę Konstytucji 3 Maja w Bazylice Archidiecezjalnej. 13.00 Telewizyjny koncert żyćców. 13.30 „Z Polski rodem” — magazyn polonijny. 14.00 Walt Disney przedstawia „Kacze opowieści” — „Podróż przez Long Hills” (1). 15.15 „Szkoła pod żaglami”. 15.40 IV pielgrzymka Papieża Jana Pawła II — msza święta i otwarcie II Synodu plenarnego w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego (Warszawa). 18.00 Teleexpress. 18.20 „Butik” — magazyn Grażyny Sześcińskiej. 18.50 „Z kamerą wśród zwierząt”. 19.15 Dobranoc: „Domek”. 19.30 Wiadomości. 20.00 „Niepełnię późna jesień” — program poetycko-muzyczny Barbary Ahrens-Młynarskiej z muzyką Włodzimierza Nahornego. 20.40 IV pielgrzymka Papieża Jana Pawła II — spotkanie ze światem kultury w Teatrze Wielkim. 21.45 „Inni ludzie” — reportaż 22.15 Sportowa sobota. 22.45 8 dzień pielgrzymki Papieża Jana Pawła II. 23.00 Wiadomości. 23.20 „Orka” — film fab. prod. USA.

PROGRAM II

7.25 „Kaliber 91” — wojskowy magazyn publ. 8.00 CNN — Headline News. 8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” (13) — serial animowany prod. USA. 8.35 Magazyn telewizyjny śniadaniowej. 9.15 „Duet białych clownów” z Kijowa w Teatrze „STU”. 9.40 Magazyn telewizyjny śniadaniowej. 10.00 CNN — Headline News. 10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej. 10.40 „Sekretny dziennik Adriana Mole’a lat 13 i 3/4” — serial prod. ang. 11.05 „Tacy sami” — program w języku migowym. 11.25 „Klub Yuppies” — film z serii: „Przygody Supermana”. 12.25 Gość „Dwójki”. 12.40 „Santa Barbara” — serial prod. USA (powtórzenie). 14.10 „Camera 22”. 14.40 „Ze wszystkich stron” — magazyn reporterów. 15.15 Zwiastowanie: Morze Martwe — rajskie odludzie (2) — serial dok. prod. ang. 15.45 „Klub profesora Tułki” — Motylek — „O złodzieju” — serial TP. 16.10 „Dookoła świata” — „Przez ziemię ognistą”. 16.40 Jan Lechoń — program Alii Czarniowski. 17.00 Studio tajemnic — „Sugestia w pigułce” — program Wandy Konarzewskiej. 17.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego”. 18.00 Kronika 18.30 „Wielka Gra” — teleturniej 19.30 „Galeria 38 milionów” — reżyż Krzysztofa Nijscha. 20.00 „Długa droga do domu” — film fab. prod. ang. 21.25 „Pomoc sześ-

ściu” — Piotr Siwkiewicz. 21.30 Panorama dnia. 21.45 „Stary człowiek i morze” — film fab. prod. ang. 23.20 CNN — Headline News.

NIEDZIELA 9 VI

PROGRAM I

7.30 „Kraj za miastem”. 7.55 „Po gospodarsku”. 8.10 „Od niedzieli do niedzieli”. 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek” oraz „Kamień tajemniczy” — serial prod. polszw. 10.20 Język angielski dla dzieci. 10.25 IV pielgrzymka Papieża Jana Pawła II — msza święta z homilią (Arykolo — Warszawa). 13.00 Teatr dla dzieci: „Hugh Lofting: „Niezwykłe przygody doktora Dolittle i jego przyjaciół” (1). 13.55 Magazyn „Morze”. 14.15 Telewizyjny koncert żyćców. 14.45 „Spiewać każdy może” — prezentacja piosenkarzy amatorów. 15.25 Z archiwum Teatru Telewizji: Karol Gjellerup „Młyn na wzgórzach”, reż. Jerzy Afanasjew. 16.55 „Telewizjer”. 17.15 Teleexpress. 17.40 IV pielgrzymka Papieża Jana Pawła II — ceremonia pożegnania na lotnisku Okęcie w Warszawie. 18.15 Studio Sport — międzynarodowe zawody jeździeckie CSIO Sopot '91 — konkurs Grand Prix o Puchar Świata 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”. 1.30 Wiadomości. 20.05 „Drzewo pachnące imbirem” (4 — ost.) — serial obcy. prod. ang. 21.05 Telewizja — otwarte drzwi — spotkanie z prof. Aleksandrem Bardininem. 22.05 „7 dni — świat”. 22.35 9 dzień pielgrzymki Papieża Jana Pawła II. 22.50 Wiadomości. 22.55 Sportowa niedziela.

PROGRAM II

8.15 „Przebieg tygodnia” (dla niesłyszących). 8.50 Film dla niesłyszących: „Drzewo pachnące imbirem” (4 — ost.) — serial prod. ang. 10.00 CNN — Headline News. 10.10 „Jutro poniedziałek”. 10.30 Program lokalny. 11.00 Przeboje naszych pokoleń. 11.20 „Współnota w kulturze”. 11.50 „Seans filmowy” — program Ewy Banaszkiwicz. 13.00 Polska Kronika Filmowa. 13.10 „100 pytań do Darjusza Ledworskiego”. 13.50 „Magazyn przechodnia”. 14.00 Kino rodzinne: „Powrót Johnny’ego”, cz. 2 — film fab. prod. niem. 15.00 Podróż w czasie i przestrzeni: „Terra X: Audycja o królowej Saby” — film dok. prod. niem. 15.45 Modlitewne spotkanie ekumeniczne w kościele ewangelicko-anglikańskim pod wezwaniem Świętej Trójcy w Warszawie. 16.30 „Godzina z Jerzym Żelaznikiem”. 17.30 „Blżej świata”. 18.30 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — program Wojciecha Manna i Krzysztofa Martyny. 19.00 „Wydarzenie tygodnia”. 19.30 Galeria „Dwójki” — Zdzisław Czernański, Felicja Krance. 20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego” — Maria Callas. 21.00 Wrocław na antenie „Dwójki” — Lech Janerka — Dinghy. 21.30 Panorama dnia. 21.45 „Miłość matki” (2) — serial prod. ang. 22.35 Teatr „STU” przedstawia — wieczór z Aleszą Awdiejewem. 23.30 CNN — Headline News.

R A D I O

SOBOTA, 8 CZERWCA

Program I

8.15 Reportaż. 8.45 Muzyka. 9.03 — 10.00 Cztery pory roku. 10.05 Muzyka. 10.10 Transmisja ze spotkania Papieża z prezydentem RP i członkami rządu na Zamku Królewskim. 11.45 Transmisja uroczystości Te Deum z bazyliki archikatedralnej w Warszawie. 13.30 Gość Radia Relax. 14.10 Konkurs. 15.45 — 18.00 Transmisja mszy św. i otwarcia II Ogólnopolskiego Synodu Plenarnego z bazyliki pw. Najświętszego Serca Jezusowego. 18.05 „Matysiakowie”. 18.40 „Za mało kocham Cię Panie” — piosenki religijne śpiewa Ewa Bloch. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — „Supełek”. 20.10 Komunikaty TS. 20.15 Koncert żyćców. 20.45 H. Hesse — „Demian”. 21.08 Przy muzyce o sporcie. 22.15 Jazz. 23.12 Panorama świata. 23.20 Sprawozdanie z 8. dnia wizyty Papieża w Polsce.

Program IV

9.00 Radio w pantoflach — prowadzi E. Konieczna — „O podróżowaniu” (o 10.00 — Wiadomości). 12.01 Wiadomości. 12.05 Muzyka. 12.10 „Słowniczka baciarca” — aud. A. Starca. 12.30 L. Stevenson: „Wyspa skarbów” — odc. 7. 13.00 50 minut dla K. Prońko. 13.50 O filmie i muzyce filmowej. 14.30 „Faworyt Apollina” — obrona Sokratesa. 15.00 Wiadomości i auto-serwis. 15.10 Antystacja. 17.00 Co niesie dzień. 17.15 Rock-top 18.00 Sport. 19.00 Wiadomości. 19.05 Studio w Szlaku — prowadzi K. Kosiński. 22.00 BBC — transmisja. 23.00 — Przed i po północy.

NIEDZIELA, 9 CZERWCA

Program I

8.45 Muzyka dawnych mistrzów. 9.05 Pochodzenie Polski. 10.05 Muzyka organowa. 10.25 Transmisja mszy św. z Parku Agrykola w Warszawie. 13.00 Piosenka tygodnia. 14.05 Dom i my. 14.30 W Jezieranach. 15.00 Koncert żyćców. 16.05 Teatr PR — E. Veszi — „Niedziela mistrza konserw”. 16.55 Sjeść — magazyn. 17.30 Transmisja z uroczystego pożegnania Papieża na Okęcie. 18.20 Paderewski na nowo uformowany. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — „Zielona półnoka”. 20.05 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty TS. 21.05 Muzyka Mozarta. 22.00 Teatr PR — „Pod ogrodem” wg G. Green’a. 23.20 Sprawozdanie z 9. dnia wizyty Papieża.

Program IV

8.15 Magazyn niedzielny — w nim m. in. felietony, komentarze polityczne. 8.30 Wiadomości sportowe. 10.00 Rozmowy polityczne A. Szostakiewicza. 10.20 Blues. 10.50 Prawdy nieoczywiste — fel. o J. A. Kłoczowskiego. 11.00 Małe muzyczne nie. 11.10 H. von Hofmannsthal „Rozmowa z Antygona” — aud. R. Bobrowskiej. 11.30 A. Świdorska proponuje... 12.01 Damy śpiewające bluesa. 12.30 Magazyn kulturalny w opr. A. Balickiej. 13.20 A. Świdorska proponuje... 14.00 Studio na Szlaku — prowadzi E. Konieczna — temat: „Jerzy Panek”. 17.00 Muzyka, którą lubi A. Kapusta. 18.00 Jesteśmy więc mówimy — aud. E. Koniecznej i T. Nyczka. 18.20 A. Krupa prezentuje. 19.30 Lista przebojów Radia Kraków 21.00 Krakowskie aktualności sportowe 21.30 Lista

SPRZEDAŻ

WŁOSKIE meble kuchenne — sklep ul. Krasickiego 16. g-26423

GOLDEN American! Golden American! Ceny już od 6.500 zł. Informacja całonocowa. Wrocław, tel. 44-64-64, 64-74-17. K-2553

PRZYCZEPĘ campingową N-126-E — sprzedam. Tel. 12-32-59, (17-22). g-32231

NOWOCZESNE zestawy segmentowych, srebrnych bluzowych import Szwecja, oraz importowany materiał bawełniany na odzież sportową polca: firma „Ac-hite”, Zabierzów, ul. Krakowska 142a, tel. 21-52-48, (7-15). g-31848

SYRENA Bosto, 12-32-90, wieczorem. g-32340

OPRYSKIWACZ wózkowy OSW — 100, nowy, 12-32-90, wieczorem. g-32343

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 100 m², Azory, tel. 37-77-57. g-31491

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI, lokale, sprzedaż — wynajmowanie, Słowackiego 53 (codziennie), tel. 32-22-67. g-25403

USŁUGI

NAPRAWA, przestrajanie magnetowidów, telewizorów. Tel. 66-70-80. g-31634

ELVID — przestrajanie TVC na palącym wyjściu Audio-video — u Klienta. Tel. 66-83-65, (9-18). g-29059

MONTAŻ i sprzedaż boazerii, 44-52-08, 44-50-65. g-25344

„SERVICODER” — przestrajanie telewizorów, sprzętu video. Tel. 56-20-52. D-3009

MAŁOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty. Tel. 55-61-29. D-2949

DOMOFONY — solidnie, 33-71-65. g-32298

VIDEOFILMOWANIE, 34-09-04. g-32173

ANTENY, 47-39-93. g-32458

USŁUGI elektryczne, hydrauliczne, naprawa pieców gazowych. Telefon 47-02-30. g-31044

CYKLINOWANIE, 12-32-58. g-32290

REKLAMY — (11-37-44), ul. Biernackiego 9. g-32333

VIDEOFILMOWANIE 21-76-54. g-32462

UKŁADANIE, cyklkowanie, lakierowanie parkietów. Przybycien — tel. 43-26-57. g-32813

CYKLINOWANIE, lakierowanie, tel. 37-54-71. g-32722

INSTALACJE elektryczne, domofony, Nafanie! 47-53-28. g-32748

STOLARNIA wykona okna, drzwi, deski podłogowe, boazerie, tel. 44-51-43, 44-60-45. g-32341

WYKONUJĘ lastryko. Tel. 11-20-24. g-33208

VIDEOFILMOWANIE, 48-39-75. g-30226

ZABEZPIECZANIE, wyciszenie drzwi, zamki „Tempo” 22-34-30. M-203

ZALUZJE — montuje, 21-92-52. g-28447

VIDEOFILMOWANIE — „Autofokus” 43-57-34. C-1237

DOMOFONY, solidnie, 21-90-08. g-26546

Koleżance
ZOFII KOZINIE

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Meza

koleżanki i koledzy z PBOUP „Budopol-Kraków”

Panu

mgr. ZDZISŁAWOWI
FRONCZYKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

współpracownicy i dyrekcja „Euromexu”

»MERCURY«

AGENCJA HANDLOWA filia Kraków, ul. J. Lea 124 tel. 37-39-00 wewn. 83

oferuje do sprzedaży hurtowej

- piwo — imp. Czechosłowacja — „Tatran”, 12% ekstraktu, 0,5 l, cena 4200 złotych
 - napoje importowane firmy Sunco, 1,5 l, cena 8300 zł, 7 rodzajów
 - inne napoje i artykuły
- Zapraszamy w godz. 8—16. M-181

Z FIRMA
KRAK

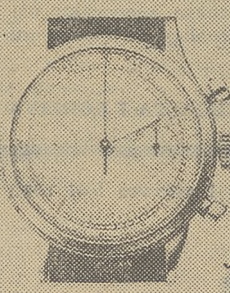
Wyjazdy po zakup samochodów do SZWAJCARII
Kalwaryjska 16
Tel. 56-52-14
9—19

Z FIRMA
KRAK

W każdą sobotę do TURCJI
ul. Kalwaryjska 16
Tel. 56-52-14
9—19

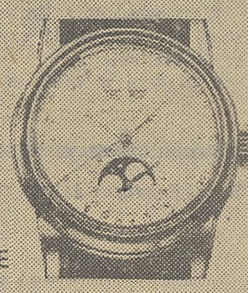
Poszukuję współnika DO ZAŁOŻENIA:

- Biura Notarialnego
 - Biura Reklam i Marketingu
 - Biur Turystycznych
- Kraków, tel. 56-22-33. g-31701

MIEDZYNARODOWY KOLEKTOR
OFERUJE NAJWYŻSZE CENY
ZA RZADKIE OKAZY STARYCH ZEGARKÓW

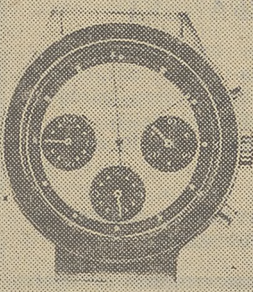
PATEK PHILIPPE
CHRONOGRAPH
80.000.000ZL

PATEK PHILIPPE
VACHERON
CONSTANTIN
CARTIER
ROLEX
AUDEMARS
PIQUET
JAEGER LE COULTRE



PATEK PHILIPPE
MOONPHASE
160.000.000ZL

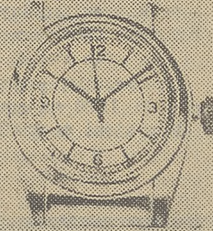
Zgłoszenia składać do HOLIDAY INN Kraków, ul. Koniewa 7, sala konferencyjna nr 18, telefon 37-00-72 wewn. 42 w dniach 21, 22, 23 czerwca 1991 r.



ROLEX
CHRONOGRAPH
18.000.000ZL



ROLEX PRINCE
25.000.000ZL



ROLEX OYSTER
PERPETUAL
18.000.000

Trwale — estetyczne — kolorowe — z atestem wibroprasowane kostki betonowe typu
UNI BAUMA ■ PODWÓJNE T ■ SINUS
SPRZEDAŻ, WYKONANIE, POBBUDOWY I MONTAŻ

Contractor®

Kraków, ul. Fredry 2, tel. (0-12) 66-58-91

g-33817

PŁYTY DACHOWE DŹK

wszystkich poszukiwanych rozmiarów
w cenie 70.000—120.000 zł/1 szt.
Z DOSTAWĄ NA PLAC BUDOWY

Contractor®

Kraków, ul. Fredry 2, tel. (012) 66-58-91

g-33816

PPH „TOTUS” Spółka z o.o.

Kraków, ul. Racławicka 56, tel. 33-11-22 wewn. 296

przyjmie do pracy

TECNOLOGA SPOŻYWCZEGO

ZE SPECJALNOŚCIĄ:

PRZETWÓRSTWO OWOCOWO-WARZYWNE
Korzystne warunki finansowe.

K-2485

PPH „TOTUS” Korporacja Spółka z o.o.

Kraków, ul. Racławicka 56,

zakupi kamienicę wolno stojącą

W DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE LUB KROWODRZA

Oferty tel. 34-36-08 lub 33-23-11 w godz. od 8 do 15.

K-2484

SKLEP KOMPUTEROWY

KRAKÓW, UL. WĘGIERSKA

(przecznica ul. Limanowskiego), tel. 56-51-57

COMMODORE — AMIGA — IBM — ATARI
SPECTRUM — AMSTRAD

- bogaty wybór gier (także IBM) i prog. użytkowych
- komputery COMMODORE, AMIGA, ATARI, SPECTRUM
- monitory, joysticki (również do IBM), rozszerzenia pamięci, cartridge, modulatory, dyskietki, pudełka na dyskietki

D-3109

SPÓŁKA Z UDZIAŁEM KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO

POSZUKUJE:

- Δ dyrektora finansowego ze znajomością bankowości — młde widzianna znajomość języka angielskiego
- Δ gł. księgowego z praktyką
- Δ specjalisty ds. reklamy
- Δ architektów wnętrz

Oferta 869 Biuro Ogłoszeń Garmond, Kraków, pl. Szczepański 2.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 19 czerwca 1991 r. o godz. 13 w sali nr 26 Collegium Novum, ul. Gołębia 24, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. MIROSLAWA MAJEWSKIEGO pt.: „Socjologiczna teoria zachowań i wzory kultury”.

Promotor: prof. dr hab. ZBIGNIEW BOKSZANSKI.
Praca doktorska wraz z recenzjami do wglądu znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

K-2524

W dniu 18 czerwca 1991 r. o godz. 12 w sali nr 26 Collegium Novum, ul. Gołębia 24, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. JACKA DĘBICKIEGO pt.: „Małopolska rzeźba około roku 1400”.

Promotor: prof. dr hab. JERZY GADOMSKI.
Praca doktorska wraz z recenzjami do wglądu znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

K-2523

W dniu 19 czerwca 1991 r. na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie, w sali Nowodworskiej, ul. św. Anny 12 — odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ:

o godz. 12 lek. med. MARIII ROZTWOROWSKIEJ nt.: „Zależność przebiegu schizofrenii od klimatu emocjonalnego rodziny mierzonego wskaźnikiem ujawnionych uczuć”.

Promotor — doc. dr hab. JACEK BOMBA (AM Kraków).
o godz. 14 lek. med. STANISŁAWA BAJCARA nt.: „Próba zidentyfikowania najczęstszych alergenów pokarmowych i wziewnych w wyprysku atopowym w świetle badań własnych”.

Promotor — prof. dr hab. LESEAW GRZEGORCZYK (AM Kraków).
Prace są do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej ul. Medyków 7.

K-2514

W dniu 21 czerwca 1991 r. o godz. 12.30 w Instytucie Farmakologii PAN w Krakowie, ul. Smętna 12, II p. odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. ELŻBIETY CHALECKIEJ-FRANASZEK nt.: „Charakterystyka biochemiczna układu adrenergicznego kory mózgowej *Acornys cahirinus*”.

Promotor: prof. dr hab. JERZY VETULANI.
Rozprawa do wglądu w Bibliotece Instytutu.

K-2512

Rada Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego informuje, że PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr. MICHAŁA NOSZCZYKA odbędzie się w dniu 25 czerwca br. o godz. 12 w sali 42 przy ul. Gołębia 18.

Temat pracy: „Jeden z nas. Obraz autora i strategii lektury wpisane w prozę Kazimierza Brandysa”.

Promotor: prof. dr hab. JAN BŁONSKI.
Egzemplarz pracy doktorskiej został złożony do wglądu w Czytelnicy Biblioteki Jagiellońskiej.

K-2525

W dniu 19 czerwca 1991 r. (środa) o godz. 11 na Wydziale Ekonomiki Produkcji Akademii Ekonomicznej w Krakowie, w sali Senackiej, ul. Rakowicka 27, odbędzie się PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr inż. ZOFII KMECIK-KISZKA nt.: „Wpływ zasobów pracy na organizację i wyniki produkcyjno-ekonomiczne gospodarstw indywidualnych w Polsce Południowej” (do wglądu w Czytelnicy Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej, ul. Rakowicka 27).

Promotor: prof. dr hab. EUGENIUSZ OTOLIŃSKI — AR.

K-2534

W dniu 18 czerwca 1991 r. o godz. 14 na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie, w sali Nowodworskiej, ul. św. Anny 12 — odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ lek. med. EUGENIUSZA KRZYŻKA nt.: „Znaczenie kwasu solnego w regulacji wydzielania zewnętrznego trzustki”.

Promotor — prof. dr hab. STANISŁAW KONTUREK (AM Kraków).
Praca jest do wglądu w Bibliotece Głównej AM, ul. Medyków 7.

K-2468

SANYO

„SANSERVICE”

Kraków-Nowa Huta-Mistrzejowice, os. Komatanów 9,
tel. 48-29-29

zapraszamy do autoryzowanego serwisu:

- naprawy gwarancyjne SANYO
- naprawy pogwarancyjne SANYO
- naprawy sprzętu RTV innych firm
- sprzedaż sprzętu firmy SANYO

g-33145

ZARZĄD PODHALAŃSKIEJ FUNDACJI

IM. MIROSLAWA DZIELSKIEGO

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA ZARZĄDU

Kandydaci na to stanowisko powinni odpowiadać następującym warunkom:

- wyższe wykształcenie rolnicze lub ekonomiczne ewentualnie prawnicze
- co najmniej 5-letni staż pracy oraz umiejętność kierowania zespołem pracowników
- dobry stan zdrowia
- Ponadto pożądana jest znajomość języków zachodnich (szczególnie niemiecki).
- Oferta powinna zawierać:
- podanie z uzasadnieniem ubiegania się o to stanowisko
- życiorys
- odpis dyplomu oraz ewentualnie zaświadczenie o dodatkowych kwalifikacjach (kursach specjalistycznych)
- charakterystyka dotychczasowej pracy zawodowej
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- preferowana jest znajomość spraw produkcji rolnej oraz zagadnień spółdzielczości wiejskiej

Oferty należy składać pod adresem: Podhalańska Fundacja im. Mirosława Dzielskiego 34-400 Nowy Targ, ul. Długa 21, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszej informacji.

g-30091

ATRAKCYJNA OFERTA!

REWELACYJNIE NISKIE CENY!

FIRMA „AKROPOL”

Kraków, ul. Balicka 117, tel. 37-92-74

oferuje nowe samochody osobowe

z gwarancją

- Δ PEUGEOT — wszystkie typy
- Δ SKODA FAVORIT 135L, 136L
- Δ HYUNDAI PONY
- Δ MITSUBISHI COLT i LANCER

ZADZWOŃ! — ZAPYTAJ!

Tego nie oferował jeszcze nikt!!!

HERBATA

NAJTAŃSZA W KRAJU!!!

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tartowska 21

PWG KRAKSERVIS

ZAPRASZA!

od dnia 3 czerwca do
CENTRUM SPRZEDAŻY

proponujemy

przyczepy i samochody kempingowe

najwyższym standardzie znanych firm zachodnioeuropejskich
1. Zakopińska naprzeciwko stacji benzynowej w Opatkowicach
INFORMACJE: Centrum Sprzedaży Przyczep i Samochodów
Kempingowych 30-081 Kraków, ul. 18 Stycznia 57, tel. 37-34-89
el. 22-66-44 PL. K. SERV. g-3836

OKAZYJNA! PROMOCYJNA!

Sprzedaż mebli zachodnich

NOWYCH I UŻYWANYCH

w Firmie „T-EX-IM-POLL”

Kraków-Nowa Huta, ul. Kantorowicka
(teren Zakładu Budowlanego — „IGLOOPOL”)

MIĘDZY INNYMI:

- sypialnie
- komplety wypoczynkowe (również skórzane)
- mebleścianki
- ławy
- komplety stołowe

Czynne codziennie (oprócz niedziel) w godz. 10—18, tel. 43-00-66

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Można kupić, można oglądać — ale na pewno warto się wybrać!!!

g-28578

RFN
LUKSUSOWE AUTOKARY
do 25 miast —
SINDBAD, PALM-REISEN
Tel. 66-19-21 (9-17)
g-32789



Klawiszowe instrumenty muzyczne
Yamaha, Casio
Dom Towarowy, ul. Św. Anny III piętro
Futerały, statywy, i akcesoria muzyczne

Hurtownia Piwa „AVA BEER”
piwo „Okocim”
wszystkie gatunki

Kraków
tel. 22-63-82
ul. Piłsudskiego 30

Brzesko
tel. 323-95
ul. Szczepanowska 34
tel. 0-192 317-64 wewn. 235

DRUKARNIA HARCERSKIEJ OFICYNY WYDAWNICZEJ
ul. Krakusa 7, III p.
tel. 56-00-79
godz. 7-14

pilnie zatrudni maszynistów offsetowych
K-2396/7

KOMUNIKAT
Zarządu Miasta Krakowa
ZARZĄD MIASTA KRAKOWA

informuje posiadaczy taksówek osobowych i bagażowych,

iż zgodnie z istniejącym prawem wprowadza się obowiązek oznakowania pojazdów osób prowadzących działalność gospodarczą. Dlatego też proponuje się umieszczenie na przedniej parze drzwi pojazdu nazwy firmy lub imienia i nazwiska bądź numeru bocznego nadanego przez Wydział Transportu i Zieleni UMK oraz nazwy miasta.

W związku z tym proszę posiadaczy taksówek o zgłoszenie się do Wydziału Transportu i Zieleni UMK — ul. Basztowa 22 (budynek Urzędu Wojewódzkiego) pok. 232 we wtorek i czwartki w godz. 8.30—11.00 do dnia 11 czerwca br.

Następnie należy dokonać zmiany wpisu w ewidencji działalności gospodarczej (wpisanie numeru bocznego jako nazwy firmy) we właściwym wydziale, w którym dokonano wpisu do ewidencji (opłata skarbową wynosi 30.000 zł). Dotyczy to także osób, które rozpoczynają prowadzenie działalności gospodarczej w tym zakresie, przy czym opłata ta wyniesie 60.000 zł.

Jednocześnie Zarząd Miasta Krakowa informuje, że od dnia 1.09.91 r. będzie kontrolowane oznakowanie taksówek zgodnie z ustawą o działalności gospodarczej (numer boczny na pojeździe musi być zgodny z numerem wpisanym do poświadczenia dokonania wpisu do ewidencji działalności gospodarczej).

K-2502

SKŁAD TARCICY
KRAKÓW-WOLA JUSTOWSKA, UL. 28 LIPCA 7
zaprasza stałych i nowych Klientów i informuje o:

- okazjonalnej sprzedaży ograniczonej ilości tarcicy iglastej różnego rodzaju po cenach niższych od dotychczasowych od 10 do 30%
- losowaniu 5 nagród rzeczowych (sprzęt elektroniczny), które odbędzie się 5 sierpnia o godz. 16 na składzie. W losowaniu wezmą udział wszyscy Klienci, którzy w okresie 1.06—31.08. br. zakupią tarcicę za kwotę minimum 2 mln zł.

Mamy przyjemność zawiadomić, że w wyniku poprzedniego losowania (7.05) właścicielem kolorowego telewizora została Zasadnicza Szkoła Zawodowa PGN Kraków, ul. Brzozowa 5 — Gratulujemy.

ZAPRASZAMY!
g-34161

„CULLINAN”
spółka z o.o.

przyjmie do pracy złotników

w zakładzie
Kraków
ul. Gąsiorowskiego 11
od 8 do 10
g-33505

Tapety samoprzylepne okleinę meblowe
WIEŁOPOLE 12
w podwórzu
sg-27931

FIRMA
zakupi szlifierkę uniwersalną do wałków i otworów
Kraków, tel. 43-71-88, tel./fax 11-50-47
g-33635

Pizza — 3900
Hamburger — 1900
MAAD BURGER
Kraków, ul. Friedleina 20, tel. 33-97-56

REKLAMA
FILMY SZYLDY TABLICE FOLDERY POJAZDY ETYKIETY

Kraków 223132 9-17
N. Sącz 23810 9-17
Tarnów 216229 16-19

PODKOSZULKI
— gładkie
— z nadrukiem
— z kapturem

ESPADRILE wzmocnione
Bogaty wybór kolorów i wzorów.
Atrakcyjne ceny.
„QUASI”
Kraków, ul. Smoleńsk 33, tel. 22-12-03.
g-32730

WYROBY HUTNICZE W GATUNKU I
A W TYM:

- △ stal zbrojeniowa śred. 6, 8 i 10
- △ pręty kwadratowe śred. 12 i 20
- △ płaskowniki 10×6 i 40×6, kątowniki 45, 50
- △ ceowniki 40 i 80, teowniki 30 i 50
- △ blacha ocynkowana, blacha czarna
- △ rury stalowe czarne i ocynkowane, dwuteowniki

w **SKŁADNICY ZAKŁADU ZAOPATRZENIA ROLNICTWA** w Krakowie, przy ul. Koszarzy.

Sprzedaż w godzinach od 8 do 15, tel. 55-27-62.

Składnica prowadzi również sprzedaż NAWOZÓW MINERALNYCH

- △ cement, wapno budowlane, gips, lepek bitumiczny, abizol, dacholeum, stolarka okienna i drzwiowa, ościeżnice metalowe, eternit, papa, płyty pilśniowe, płyty wiórowe oraz inne materiały budowlane.

w **NASZYCH SKŁADACH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**
— przy ul. Łagiewnickiej 52b, w godz. od 7 do 16, tel. 66-15-27
— oraz przy ul. Grażyny 13 (obok placu Imbramowskiego, dojazd również od ul. 29 Listopada obok Huty Szkła „Prądniczanka” w godzinach od 7 do 18, soboty od 8 do 14, telefon 11-32-93
g-33141

Henkel
KOSMETYKI

- FA kosmetyki dla higieny ciała
- FA środki pielęgnacji ciała
- CITY MEN Deo-Spray, szampon do kąpieli pod natryskiem
- THERAMED środki pielęgnacji uzębienia
- ACTION szampon do pielęgnacji włosów i ciała
- POLY KUR preparaty do pielęgnacji włosów
- POLY COLOR preparaty koloryzujące do włosów
- POLY STYLING preparaty do układania włosów przy użyciu suszarki, lakiery do włosów
- POLY preparaty do trwałych ondulacji

Do nabycia
ul. Kątowa 2 (róg 29 Listopada pod wiaduktem)
ZAPRASZAMY w godz. 10—18
Dla odbiorców hurtowych stosujemy opusty cenowe
m-202

UWAGA!
Przedsiębiorstwa, Handlowcy!
Zakład Odzieżowy „Batimex” oferuje po atrakcyjnych cenach

REKAWICE PIECIOPALOWE DRELICHOWE
☎ 78-34-20, w. 198

Gabinet „DOROTA”
— odchudzanie komputerowe
— ujędrnianie i odchudzanie ciała metodą elektrostymulacji
— masaż wyszczuplający leczniczy
Tel. 66-86-54
g-26988

ANGLO-POLISH TRAVEL
przewozy do 11 miast Anglii
66-92-27
43-24-43

USŁUGI ŚLUSARSKIE
△ KRATY, BRAMY
△ SEGMENTY OGRODZENIOWE
△ BALUSTRADY itp.
tel. 55-46-00 w. 440
D-2455

WYNAJMOWANIE KOMFORTOWYCH AUTOKARÓW
grupom zorganizowanym
WYCIECZKI DO HAMBURGA
AN-KA Kraków
tel. 44-10-48
C 1434

ZAKŁAD PRYWATNY
wykonuje usługi:
△ przewijanie silników
△ transformatorów itp.
Kraków, tel. 21-01-36
g-32307

SEKOR
usługi reklamowe

- △ aranżacja wnętrza
- △ szyldy, napisy, plansze informacyjne i reklamowe
- △ reklamy podświetlane
- △ dekoracje witryn sklepowych
- △ usługi poligraficzne
- △ papiery firmowe, wizytówki, naklejki

projektowanie i wykonawstwo
△ usługi kserograficzne
ZAPRASZAMY

do naszej pracowni przy ul. Lubomirskiego 37 (dawna Modrzewskiego — jest to przecznica od ul. Rakowickiej) — w godz. 9—16. W innych godzinach udzielamy informacji telefonicznie pod nr 37-00-83.

Fachowa obsługa, indywidualne podejście
g-33227

SIGMA
organizuje:

- kolonie, wczasy, obozy językowe (Trzemeszka „Skalnik”, Krynica)
- krótkoterminowe kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie
- intensywne kursy języków: angielskiego i niemieckiego dla wyjeżdżających

INFORMACJE: tel. 37-00-33, 37-00-34 wewn. 16 i 17 lub ul. Lea 213, pok. 22 od 8 do 18.

HURT PRZEMYSŁOWY PSS „ZGODA”
oferuje do natychmiastowej sprzedaży
szereg urządzeń gastronomicznych, chłodniczych, masarniczych i innych oraz elementy wyposażenia sklepów:

- automaty do lodów
- odkórówaczkę
- mieszalniki farszu 200 l, kwasoodporne
- regały chłodnicze
- stoły masarskie
- lodnie
- wagi uchyłne
- ekspresy do kawy — gastronomiczne

Bezpośredni odbiór: Kraków, ul. Zawita 57c, tel. 66-10-11.
Szczegółowe informacje: ul. Mazowiecka 4, tel. 33-50-37, dz. art. przemysłowych tel. 33-66-66 wewn. 358 V p. pok. 518.
K-2395

»MŁODA PARA«
Uwaga Nowożeńcy!
SPECJALISTYCZNY SKLEP poleca

- ★ rewelacyjne suknie ślubne, krajowe i zagraniczne (zachodnie)
- ★ welony, stroiki, diademy
- ★ najmodniejsze dodatki
- ★ smokingi i fraki

Kraków, ul. Starowiślna 12
(200 m od Poczty Głównej)
WSTĄP! ZOBACZ!

MEBLE NIETYPOWE, NA ZAMÓWIENIE
wykonuje
ZAKŁAD STOLARSKI
tel. 21-59-87
g-31563

FIRMA HANDLOWA ŁÓDZIŃSKY
TERESA
przyjmuje pożyczki dewizowe
na korzystnych warunkach z prawnymi gwarancjami
ul. Długa 3
tel. 21-73-55, 21-84-60
g-772

FAMILY ENGLISH
wakacyjna przygoda z językiem angielskim!
Zapraszamy do uczestnictwa w „koloniach” z językiem angielskim uczniów szkół podstawowych i średnich.

Doskonały wypoczynek i nauka w Zakopanem i okolicach.
Ciekawe gry i zabawy (m. in. komputerowe).
Klub video (filmy i bajki w wersji angielskiej).
Amerykańscy i angielscy wychowawcy.

Informacje: ul. Modrzewskiego 23 (Szkoła nr 72) w każdy piątek w godz. 16—17 oraz codziennie od 8 do 20 pod nr tel. 37-72-53.
g-32687

KRONIKA KRAKOWSKA

Apteki prywatne poprzestają na prowadzeniu wojny na papierze

Nie będą dochodzić swojego kosztem klientów

Podniesienie z dniem 20 maja cen krajowych środków farmaceutycznych zmobilizowało producentów do wytwarzania większej ilości leków, zwłaszcza takich, których produkcja była dotąd nieopłacalna. Zważywszy, że jednocześnie nie ma żadnych problemów z importem lekarstw, apteki powinny być wysmienione zaopatrzone. Pod warunkiem jednak, że miałyby za co te środki zakupić. Ze jednak zarówno cefarmowskie jak i prywatne apteki borykają się z dużymi kłopotami finansowymi, zaopatrzenie wygląda tak, jak wygląda.

W ubiegłym miesiącu, na skutek pogrzebów o wprowadzeniu wyłącznie pełnopłatnej sprzedaży leków, krakowskiemu „Cefarmowi” (zaopatrującemu 4 województwa Polski południowej) udało się „wyduścić” z resortu zdrowia nieco pieniędzy. Nadal jednak zadłużenie państwa wobec tej firmy sięga prawie 80 miliardów zł, z czego ok. 40 mld to dług krakowskiego Wydziału Zdrowia. Tymczasem, coraz mniej jest chętnych do dawania towaru na kredyt. Przyjeżdżający z dostawą producenci żądają zapłaty czekiem. Gdy np. rachunek za dostarczone medykamenty opiewa na 800 mln zł, „Cefarm” jest w stanie zapłacić od ręki najwyżej 200-300 mln.

Również w prywatnych aptekach zaległości w wypłatach refundacji za leki bezpłatne, sięgające 2-3 dekad (bo właśnie w cyklach dekadowych odbywa się tu rozliczenie z Wydziałem Zdrowia), powodują pogorszenie zaopatrzenia. Wiele placówek, czekając na zwrot należnych kilkudziesięciu

czy nawet kilkuset milionów, jest w stanie na razie wydać na zakup leków jedynie część tego, co uzyska na bieżąco ze sprzedaży odręcznej, a więc 1-2 mln dziennie. Małe apteczki w tym czasie, jak mówi, nie mogą sobie pozwolić na zapłatę czekiem. W Podgórzu dług wobec prywatnych farmaceutów wynosił do tej pory ok. 1,4 mld zł. W najbliższych dniach jednak apteki otrzymają zwrot pieniędzy — wydanych na ulgowe i bezpłatne leki w ostatnich dwu dekadach — jako że właśnie wczoraj podgórski ZOZ wystąpił im w pomoc. Poprawę sytuacji mogą spodziewać się również 22 krowodrzańskie apteki, którym resort zdrowia winien jest za dwie dekady mają 2,5 mld zł, wczoraj bowiem ZOZ otrzymał informację, że otrzyma środki na ten cel. Nie znaczy to jednak, że dług zostanie w całości uregulowany. Dobięga bowiem końca kolejna dekada, za którą znowu trzeba aptekom zwrócić pieniądze.

„Choć mamy spore kłopoty finansowe, nie zamierzamy dochodzić swego kosztu klientów” — mówi Hanna Nurkowska — prezes Stowarzyszenia Właścicieli Aptek Prywatnych w Krakowie. Skoro ustawa zapewnia ludziami prawo do bezpłatnych czy ulgowych leków, prowadzenie sprzedaży wyłącznie za pełną odpłatnością byłoby niezgodne z prawem. Nic więc dziwnego, że w Katowicach,

gdzie próbowano walczyć tą metodą, polecały koncesje. My poprzestajemy na prowadzeniu tylko wojny na papierze”.

Prywatni aptekarze walczą obecnie zresztą nie tylko o należne im refundacje. Przypomnijmy, że 27 maja wystąpił również do premiera, sejmowej Komisji Zdrowia, Ministerstwa Zdrowia i Finansów oraz Rzecznika Praw Obywatelskich sprzeciwiając się zaleceniu ministra zdrowia. Dokument ten, wydany dopiero w parę dni po wprowadzeniu podwyżki cen leków, mówi, że aptekarze winni po podwyżce przeliczać zapasy i do momentu wyczerpania zapasów zrobionych wcześniej rozliczać się z Wydziałem Zdrowia wg starych cen leków. W związku z tym, że zalecenie to przyszło z opóźnieniem, wykonanie go wiązałoby się z ogromną pracą. Konieczne byłoby bowiem nie tylko

zrobienie remanentu, ale także wypłatanie wszystkich faktur na leki kupione po podwyżce (a prywatne apteki robią zakupy nawet parę razy dziennie), przejrzanie tysięcy recept z całego tygodnia i obliczenie na nich — obok nowej ceny dla klienta także starej — dla Wydziału Zdrowia oraz czuwania, do którego momentu sprzedaje się dany specyfik jeszcze ze starych zapasów, a która folka czy maść pochodzi już z nowej dostawy i trzeba za nią liczyć (dla Wydziału Zdrowia) inaczej.

Ponieważ zarówno prawnicy Stowarzyszenia Właścicieli Aptek jak i Izba Skarbowa, z którą się konsultowano, uznali zalecenie ministra zdrowia za nie mające pokrycia w prawie, aptekarze nie zastosowali się do niego. Na razie czekają na odpowiedź na swe pismo skierowane do Warszawy. (wes)

Oszustwo za zaliczeniem pocztowym

„Enn” — taką nazwę dla swojej firmy wymyślił 20-letni Jarosław P., po czym wynajął skrytkę pocztową. Następnie rozpoczął rozkręcanie interesu, a polegał on na tym, iż do prywatnych osób (adresy brał m. in. z ogłoszeń prasowych i książek telefonicznych) wysyłał przesyłki.

Zawierają one prymitywne wykonaną planszę do gry (w warcabach?) oraz kupon wraz z informacją. Pan P. zawiadomił wszystkich szczęśliwców, iż wezmą oni udział w losowaniu „małego fiata”, a ta chwila nastąpi 28 marca 1992 roku (podano nawet godzinę audycji w III programie PR).

Co kilka dni ruszało w Polskę 600-700 przesyłek, przy czym trafiły one głównie do mieszkańców województw północnych — a więc jak najdalej położonych od Krakowa. Pomysł pana Jarosława pole-

gał na tym, iż oczywiście żadnego losowania nie planował, natomiast każdy, do którego puczuszka dotarła musiał odebrać ją za zaliczeniem pocztowym w wysokości 29,5 tysiąca złotych. Większość osób, choć nie wiedziała o przesyłce kryje płacila.

Gdy krakowska policja zjawiała się w mieszkaniu pana P. znalazła tam ponad 2 tys. odcinków świadczących o wysyśle, choć ofiar oszusta jest z pewnością więcej. Była to także pełna dokumentacja działalności „firmy”, której zyski liczone są na dziesiątki milionów złotych. (J.Sw)

Warto wiedzieć i skorzystać...

Pod Kopcem Kościelnym (przy Moście Diabelskim), dziś o godz. 16 zawody kolarskie dla dzieci i młodzieży.

W Kryspinowie, dziś o godz. 13 — klub „Kiler” zaprasza amatorów żeglowania (w tym niepełnosprawnych). W programie także ognisko, konkursy, śpiewanie szant.

Przy ul. Lubelskiej 25, dziś o godz. 18 — rozpoczyna się bezpłatny kurs odwykowy od palenia tytoniu.

W KDK „Pałacu pod Baranami”, jutro o godz. 11 (sala teatralna) aukcja dzieł sztuki i przedmiotów artystycznych.

W NCK przy pl. Centralnym, dziś o godz. 8-21 — wystawa „Moje radości — moje zmartwienia”. Godz. 10 i 12 — film video dla dzieci. Godz. 8-21 — Wystawa „Karnawał w Wenecji”.

W kawiarni „Krzysztofory” przy ul. Szczepańskiej 2, jutro o godz. 17 spotkanie z senatorem Krzysztofem Pawlowskim — przewodniczącym Partii Chrześcijańskiej Demokratów.

W GALERII „HADAR”

Obrazy z Kijowa

W Galerii Współczesnej Sztuki Judaistycznej „Hadar” przy ul. Floriańskiej 13 można obejrzeć wystawę obrazów Michaiła Judowskiego — młodego artysty z Kijowa. Na wystawie pt. „Droga katastrof” Judowski prezentuje obrazy olejne przedstawiające losy narodu żydowskiego. Jest wśród nich kilka portretów i autoportret, jest też obraz przedstawiający synagogę w Kijowie.

Michaił Judowski to artysta wszechstronnie uzdolniony i utalentowany. Nie tylko maluje, ale współpracuje także jako aktor z teatrem Magic Band i grupą ER Jazz. Reżyserował widowiska i brał w nich udział, pisał też wiersze, a ponieważ zna doskonale język angielski, dokonał przekładu wszystkich sonetów Szekspira. (k)

RAI UNO

SOBOTA
7.00 „Ciotka Frankenstein” — serial, 8.00 Kurs j. hiszpańskiego, 8.15 Kurs j. niemieckiego, 9.00 Tygodniowy program TV, 9.30 Magazyn kulturalny, 10.10 Warszawa: transmisja ze spotkania Jana Pawła II z Lechem Wałęsą, 13.30 Dziennik, 14.00 Przymat — aktualności kulturalne, 14.30 Boks, 15.30 Giro d'Italia, 17.00 Sobota z Zecchino — program rozr., 18.00 Dziennik, 18.05 Ciekawostki z Giro d'Italia, 18.25 Zdrowie i piękno, 19.25 Niedzielnia Ewangelia, 19.40 Almanach, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 „Załóżmy się?” — progr. rozr., 22.45 Dziennik, 23.00 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Wiadomości, 0.30 „Bledny ogień” — film fr., reż. L. Malle.

NIEDZIELA

7.00 W świecie baśni: „Kot w butach”, 7.55 „Beany i Cecil” — film rysunkowy, 8.15 „Richard Weitherrill na ziemi Nvahów” — film dok., 9.00 Disney Club, 10.00 Słowo i życie — progr. religijny, 10.30 Warszawa: transmisja mszy św. celebrowanej przez Jana Pawła II, 13.30 Dziennik, 14.15 Oscar TV, 15.30 Giro d'Italia, 17.20 Wiadomości sportowe, 17.30 „Misja Yogi wyprawa po skarby” — film rysunkowy, 18.00 Ciekawostki z Giro d'Italia, 18.30 Magazyn „90 minuta”, 19.00 „Max jesteś największy” — film USA, 20.00 Dziennik, 20.40 Święto Klubu Sampdoria — progr. rozr., 22.10 Piłka nożna: USA — Juventus, 0.15 Dziennik, 0.45 Koszykówka.

Rzut butelką i głową

Najpierw Wojciech L. nie chciał uregulować rachunku za szampańską zabawę w „Orionie”. Następnie niezadowolony z tego, iż wezwana policja przysłała go do zapłacenia należności rozbił butelką szybę w radiowozie, natomiast nieco później wykonął „rzut głową” (w komisariacie), która zeknęła się z twarzą policjanta (narzucając ją na pewien uszczerbek). Teraz czekają na zwrot nieco większe wydatki. (js)

Podania i odwołania

Pięć lat trwał remont budynku przy ul. Zamojskiego, w którym znajdują się mieszkania dla nauczycieli. Prace już ukończono, ale sporym mankamentem odnowionego obiektu jest nadal utrzymująca się wilgoć. Ale nawet to nie odstrasza starających się o przydział, gdyż w Krakowie jest ok. 200 podań od nauczycieli oczekujących na własne locum.

Opracowano już regulamin przydziału mieszkań, dokonano weryfikacji podań, a wszystkim zajmuje się komisja złożona z przedstawicieli kuratorów, związków zawodowych, itd. Na lokatorów czekało jednak już tylko siedem mieszkań, gdyż jedno zasiedlono wozem, a przeznaczono go dla palacza, który... przez cały sezon ogrzewał budynek, aby usunąć wilgoć.

Miesiąc temu rozdzielono sześć mieszkań (w jednym przypadku kilku starających się miało podobną sytuację i wstrzymano się z decyzją), ale nadeszło już dwanaście odwołań do kuratorium. W poniedziałek wszystkie pisma ma rozpatrzyć komisja, która jak zapowiedziano — ma brać pod uwagę dotychczasowe warunki mieszkaniowe starających się, lata pracy w zawodzie nauczycielskim, przydatność w swojej profesji, a nawet liczbę godzin w szkole. Niezadowolonych z werdyktu jest już jednak wielu. (ilo)

Proszę dzwonić do kablarzy!

Głucha cisza w telefonie zapowiadała już we czwartek przed południem. W Biurze Napraw Numerów (na „trójkę”) poinformowano mnie, że uszkodzona jest linia, której w tym dniu nikt już nie naprawi. Rzeczywiście, można było dostrzec gołym okiem, że linie uszkodziły pracownicy łączności przy okazji jakichś prac, bowiem na zewnątrz budynku widać było jeszcze resztki kabla.

W piątek telefon 33-35-68 był nadal głuchy, a na ponowną interwencję w biurze napraw usłyszałem znowu, że uszkodzony jest kabel, a o terminie naprawy mogą poinformować mnie jedynie kablarze. Udało mi się nawet uzyskać odpowiedni numer, lecz ekipa była widocznie w terenie, gdzie pewnie uszkadzała kabel komuś innemu.

Zastanawiam się tylko, czy za taką właśnie obsługę abonentów płaci się coraz więcej pieniędzy? (bar)

Co słysząc pod Wawelem?

Horror w białym kidu

Zainteresowało, że obdzwoniłem prywatne pomoce medyczne, pogadałem z lekarzami, zorientowałem się ile kosztuje radio-taxi, zorganizowanie punktu zgłoszeń, oraz ambulatorium i doszedłem do wniosku, że ktoś nas kiwa. Najprawdopodobniej kiwa biurokracja służby zdrowia, która ładuje własne wydatki w worek Pogotowia. A może warto wreszcie odchrząknąć administracyjną piramidę i dodać z tego do pensji żołdnież zarabiającym lekarzom?

Jeszcze większy finansowy horror wiąże się z inwestycjami. Budowa szpitala B jest ponoć jeszcze w stanie wchłonąć dalsze setki miliardów bez końcowego efektu. Nigdy nie miałem krwioczercej natury, ale w tym wypadku aż chce się krzyknąć: gdzie do licha prokurator? Gdzie NIK? Do reszty powalę z nóg informacja, że samo zabezpieczenie przerwanej budowy szpitala podgórskiego będzie kosztowało 25 miliardów. Ponadto, zastanówcie się. W tym stuleciu i tak budowa nie zostanie odłożona. Czy nie lepiej sprzedać działkę i fundamenty, a wygospodarowane środki skierować na remonty sypialni w klinice AM i paru szpitali? Czy to tak trudno wymyśleć? MACIEJ SABATOWICZ

1991 CZERWIEC
Sobota
8
Seweryna jutro Efrema

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!
Widzialność rano oraz w strefie opadów zmniejszona, drogi miejscami mokre.
Sytuacja biometeorologiczna — zmienna z tendencją do przejściowej poprawy w ciągu dnia.

Dyżury

APTEKI: Długa 88 — tel. 33-42-90, Kozłowska — tel. 55-51-87, Centrum C — bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36. **SKAWINA,** Słowackiego 5. **MYŚLENICE,** Zeromskiego 10, Grodzka 26, tel. 21-98-81 (8-15).

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99; **Centrala** 22-36-00 **Łotnisko Balice:** 11-19-99. **Rynek Podgórski:** 56-59-99. **Nowa Huta:** 44-49-99 **Krowodrza:** Piastowska 32, 33-39-99; **alarmowy:** 33-39-80 **Białopradnicka 8:** 34-39-99 **Skawina:** 999 76-14-44 **Prokocim:** Teligi — 55-59-99 **Wieliczka:** 78-38-66 **22-33-54;** **alarmowy:** 999. **Myślenice:** 999. **Krzyszowice:** 99. **Przewodnice:** 9. **Jerzmanowice:** 394, 48. **Niepołomice:** 198, 21-02-09. **Iwanowice:** 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

PRZECHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8-14 (zgłaszanie wizyt domowych 8-12).

SRODMIESIECIE, al. Pokoju 4 — tel. 11-83-96 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14) **Skawińska 8** — tel. 66-34-52, **Długa 38** — tel. 22-86-77, **Radomska 36** — tel. 11-26-44 **Ułanów 29a** — tel. 11-53-33

NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel. 48-00-44 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14), os. Na Skarpie — tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek — tel. 48-20-70, os. Wzgórza Krzesławickie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14), **Rusznikarska 17,** tel. 34-01-27, os. Widok — tel. 37-97-40, al. Krasińskiego 28 — tel. 22-52-66

PODGÓRZE: Gen Kutrzeby — tel. 66-55-11 internistki i pediatry w godz. 8-19, stomatolog 8-14. Czynne 3 gabinety zabiegowe wykonujące zastrzyki: — Przych. Rej. nr 1 przy ul. Szwedzkiej 27, Przych. nr 4 przy ul. Na Kozłowiec 29 oraz Przych. nr 10 przy ul. Teligi 10 w godz. 8-12.

USŁUGI PIELEGIARNIARSKIE: tel. 33-76-24 (8-20).

MEDYCZNE CENTRUM „MEDICUS” — wizyty domowe lekarzy specjalistów, pielęgniarek, położnych, rehabilitantów. Dostarczamy leki do domu Całodobowe dyżury nad przewlekłe choroby: 11-97-24.

ASP „ZDROWIE” — wizyty domowe lekarzy: 11-20-51.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynna całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynna w godz. 9-21.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE — tel. 12-51-90

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-36 — czynna całą dobę

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWE-

Z kroniki wypadków

Na moście na Wildze samochód „mercedes” rozbił barierkę i wpadł do rzeki. W wypadku poniósł śmierć Krzysztof H. Na al. Pokoju została potrącona przez samochód Maria R., lat 83, zam. al. Pokoju 7. Wskutek odniesionych obrażeń zmarła po przewiezieniu do szpitala. Na ul. Powstańców Wielkopolskich samochód potrącił Bogdana R., zam. ul. Komandorów 19 f. Z poważnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala im. Żeromskiego. Wskutek wypadku samochodowego w Szycach ogólnych obrażeń ciała doznała Kazimiera K., lat 29, zam. Szycy 6. Przewieziona została do Szpitala im. Żeromskiego.

Zaproszenie

W rok po wyborach do Rady Miejskiej, Komitet Obywatelski „Solidarność” osiedla XXX-lecia serdecznie zaprasza na spotkanie radnych Rady Miejskiej m. Krakowa wybranych w Okręgu Wyborczym nr. 13 z mieszkańcami. Spotkanie poświęcone będzie aktualnym problemom Krakowa i odbędzie się w Szkole Podstawowej nr. 15, ulica Kluczborska 3, w poniedziałek 10 czerwca br. o godzinie 18.

GO, Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 czynna w godz. 7-20.

NIEDZIELA
PRZECHODNIA przy ul. Kronikarza Galla 24. (Przychodnia Rejonowa) w zakresie poradni ogólnej dla mieszkańców dziel. Krowodrza i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego, czynna w godz. 8-11 — bez wizyt domowych. Tel. 37-21-35.
Pozostałe przychodnie nieczynne.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: nieczynny. Pozostałe informacje bez zmian.
APTEKI — jak w sobotę, Grodzka — czynna w godz. 9-17.

SZPITALA

SOBOTA
CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Trynitarska 11. **CHIRURGII DZIECI** — Nowa Huta. **LARYNGOLOGICZNY** — Kopernika 23a **UROLOGICZNY** — Prądnicka 35. **OKULISTYCZNY** — Witkiewicza. **MYŚLENICE,** Szpitalna 2. **PROSZOWICE,** Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY — Wrocławska 1. **CHIRURGII DZIECI** — Prokocim. **UROLOGICZNY** — Grzegorzka 18. **OKULISTYCZNY** — Kopernika 38. **MYŚLENICE,** Szpitalna 2. **PROSZOWICE,** Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Teatry

SOBOTA
STARY — 19.15: „Wesele” (abonamenty nieważne). **GROTESKA** — 10: „Malutka czarownica”, 19: „Słońce zachodzi”. **OPERA I OPERETKA** (Lubicz 48) — 11: „Księżniczka i ogrodnik”. **BAGATELA** — 16 i 18: „Tajemniczy ogród” (premiera prasowa). **MASZKARON** (Starowiślna 21) — 19.30: „Flan-dria”. **PWST** (Warszawska 5) — 17.30: „Dolina Ronseval”. **STU** — 18 i 21: Koncert zespołu „ER-JAZZ”. **LUDOWY** — 19.15: „Polskromienie złośnicy”. **JAMA MICHALIKA** — 22.15: „Odnowa od nowa”.

NIEDZIELA

GROTESKA — 11: „Malutka czarownica”, 19: „Słońce zachodzi”. **OPERA I OPERETKA** — 19.15: „Rigoletto”. **BAGATELA** — 11: „Tajemniczy ogród”. **MASZKARON** (Rynek Gł. 1) — 19.30: „Sauna”. **LUDOWY, STU, JAMA MICHALIKA** — nieczynne; pozostałe teatry — jak w sobotę.

Kino

SOBOTA

Centrum Filmowe Graffiti kino **WANDA:** „Mała syrenka” (USA b.o.) — 9.30, „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 11.15, 17.15, „Gliniarz w przedszkolu” (USA 15 l.) — 15, 20.30.

APOLLO: „Raj na ziemi” (USA 15 l.) — 16, „Pajaki” (USA 15 l.) — 18, „Sekrety miłości” (USA 18 l.) — 20. **KIJÓW:** „Złotodziób” (USA 18 l.) — 15, 17, „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 19.30. **KULTURA:** „Kokon” (USA 15 l.) — 12, 16, „Małpia intrzyga” (USA 18 l.) — 14, 18. **MIKRO:** „Szybki jak błyskawica” (Day of Thunder — przedpremiera krakowska) — 16, 18, „Linia życia” (USA 15 l.) — 20.15. **PASAŻ:** „Najlepszy z najlepszych” (USA 15 l.) — 10.45, „Pretty Woman” (USA 15 l.) — 12.15, 17.15, „Polowanie na Czerwoną Półdźwinię” (USA 15 l.) — 14.45, „Joy” (fr. 18 l.) — 19.15 — film z pogranicza SFINKS: „Ghostbusters I” (USA 12 l.) — 16, 18, 20. **SWIT:** „Gliniarz w przedszkolu” (USA 15 l.) — 16, 18, 20. **TECZA:** „Cudowne dziecko” (pol. b.o.) — 16, „Śmiercionośna śliczka” (USA 18 l.) — 17.45. **UCIECHA:** „Kochaneczek” (USA 15 l.) — 16, 18, „Linia życia” (USA 15 l.) — 20. **WARSZAWA:** „Kocham cię na żabę” (USA 15 l.) — 16, „Dzikie serce” (USA 18 l.) — 17.45, „Ojciec chrzestny III” (USA 15 l.) — 19.30. **WOLNOSC:** „Babar zwycięzca” (fr.-kanad. b.o.) — 9, „Chłopcy z ferajny” (USA 15 l.) — 10.30, 17.15, 19.30, „Karate Kid II” (USA 12 l.) — 13, 15.15. **WRZOS:** „Ślicznika z Memphis” (USA 12 l.) — 15.30, 17.30. „Wygrać ze śmiercią” (USA 18 l.) — 19.30. **ZWIAZKOWIEC:** DKF szkolny: „I kto to mówi!” (USA 12 l.) — 10, 15.45, 17.30. „Wielka przgryda psa Benjiego” (USA 12 l.) — 14. **WIELICZKA** — Górnik: „Kokon” (USA 15 l.) — 15, „Conan barbarzyńca” (USA 15 l.) — 17, „Kino Paradiso” (wł.-fr. 15 l.) — 19.

NIEDZIELA

MIKRO: „Linia życia” (USA 15 l.) — 15.45, 18.20.15. **SFINKS:** bajki — 12, „Ghostbusters I” (USA 12 l.) — 16, 18, 20. **TECZA:** bajki — 15, „Niekończąca się opowieść” (RFN b.o.) — 16, „Śmiercionośna śliczka” (USA 18 l.) — 17.30, **WRZOS:** bajki — 12, „Ślicznika z Memphis” — 15.30, 17.30, „Wygrać ze śmiercią” (USA 18 l.) — 19.30. **ZWIAZKOWIEC:** „Wielka przgryda psa Benjiego” — 14, „I kto to mówi!” — 15.45, 17.30; pozostałe kina — jak w sobotę.